GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 4 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 256.11053, 1

Nakład 34 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. REUTERS/THOMAS MUKOYA

Tanzania

KRWAWE ZAMIESZKI

Do wyborów, które odbyły się w Tanzanii, nie dopuszczono kandydatów opozycji. Wywołało to protesty. Tłumy wyszły na ulice, ludzie atakowali funkcjonariuszy i lokale wyborcze. Część demonstrantów podpaliła budynki rządowe.

Protesty są brutalnie pacyfikowane przez policję. Są doniesienia o kilkuset rannych.

Polski MSZ ostrzega przed wyjazdami do tego kraju, także na Zanzibar.

▶ 9

Temat dnia

Koniec kontraktu Putina z Rosjanami

Przez lata reżim traktował nastroje Rosjan jako ramę dla swoich działań. Zbliżamy się do momentu, w którym ten sielankowy obraz może zostać poważnie skorygowany ▶ 4-5

Ekonomia

Polska armia w świecie elfów

FPT. REUTERS/HOLLIE ADAMS

Polska zaczyna współpracować w branży wojskowej z amerykańskimi spółkami o nietypowych nazwach wywodzących się ze świata Hobbita: Palantir i Anduril ▶ 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908129 45>

1 RP

Ceny energii

Prąd tanieje, ale drożeje

Choć najprawdopodobniej nie będzie podwyżek cen samego prądu, to rekordowo wzrośnie jeden ze składników rachunków. **Opłata mocowa pójdzie w górę średnio o 50 proc.**

Ireneusz Sudak

Gospodarstwa domowe w przyszłym roku zapłacą co miesiąc ryczałtową stawkę od 5,28 zł do 29,5 zł, w zależności od ich zużycia energii elektrycznej. Zwykle będzie to stawka bliska górnych widełek 21-30 zł miesięcznie, czyli o połowę więcej niż dotychczas.

Najbardziej odczuje podwyżkę biznes. Wzrost opłaty aż o 55 proc. jest największy od lat – dotąd było to około kilkunastu procent rocznie.

U przedsiębiorców opłata naliczana jest od zużycia, a nie jako ryczałt. O ile do tej pory opłata wynosiła 141 zł za MWh, to od stycznia będzie to już 219,4 zł.

Czym jest opłata mocowa? To jeden ze składników rachunku za prąd, jej zadaniem jest finansowanie tzw. rynku mocy. To rodzaj subsydiów dla elektrowni, które w normalnych warunkach nie produkowałyby energii, muszą jednak działać, by zapewnić bezpieczną pracę systemu energetycznego w razie niedoborów, awarii czy niskiej produkcji energii z OZE.

„Prezent gwiazdkowy dla branży OZE”

Nowa stawka dla firm będzie od 2026 roku na tyle wysoka, że firmom może się bardziej opłacić budowa własnych źródeł energii, byle tylko uniknąć podwyżki.

– Urząd Regulacji Energetyki zrobił prezent gwiazdkowy dla branży OZE z wyprzedzeniem. Opłatę można zniwelować poprzez montaż instalacji fotowoltaicznej bądź magazynu energii. I może taki był zamysł tej podwyżki? – zastanawia się Maciej Borowiak, prezes Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii.

Opłata mocowa dla gospodarstw domowych wg rocznego zużycia energii

DANE W ZŁ BRUTTO MIESIĘCZNIE

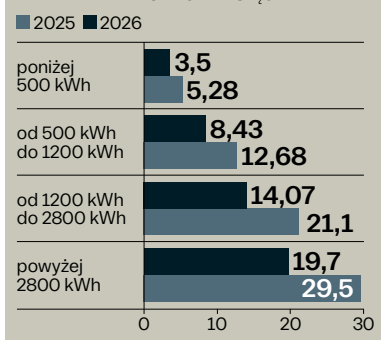

AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

Jak wylicza, opłata mocowa dzisiaj stanowi już blisko 25-30 proc. wagi całego rachunku za prąd.

– Najlepiej pomaga ją ograniczyć fotowoltaika, bo opłatę mocową płacimy tylko za energię pobraną w dni robocze między 7 a 22 – dodaje Borowiak.

Jakie ceny prądu w 2026 roku?

Podwyżka opłaty mocowej pokazuje, że same ceny energii nie decydują już o wysokości rachunków. Faktura za prąd to opłaty za zakup energii, ale też jej dystrybucję i opłaty poboczne: czyli mocowa czy OZE.

I co ciekawe, w tym roku, choć sama cena prądu najprawdopodobniej nie wzrośnie, to rachunki (właśnie przez opłatę mocową) będą wyższe.

– Widzimy zgodnie z deklaracjami URE, że kontrakty są niższe niż dotychczasowe. Nie widzimy przestrzeni do podwyżek. Jesteśmy optymistami – mówił niedawno minister energii Miłosz Motyka.

Do 31 grudnia ceny energii elektrycznej są zamrożone na poziomie 0,62 zł brutto za kilowatogodzinę (kWh). Do tego trzeba dodać koszty opłat dystrybucyjnych, a to kolejne średnio 51 groszy za kWh. W sumie 1 kWh energii elektrycznej kosztuje obecnie ok. 1,13 zł. Według Miłosza Motyki cena energii powinna wynosić plus minus 0,5 zł netto za kWh – czyli ok. 0,615 zł brutto. Jeśli by się tak stało, rzeczywiście nowa cena nie różniłaby się od tej zamrożonej.

– Formalnie, jako Urząd Regulacji Energetyki, nie dostaliśmy jeszcze wniosków taryfowych od firm energetycznych na 2026 rok – powiedziała na spotkaniu z dziennikarzami prezeska URE Renata Mroczek. ●

eprasa.pl 318c54cf84

Wojciech Czuchnowski

Dziennikarze na usługach polityków i służb

Gdy 25 kwietnia 2007 r. funkcjonariusze ABW przyszli zatrzymać byłą posłankę lewicy, Barbarę Blidę, za ogrodzeniem jej domu czekała ekipa telewizji publicznej. Mieli sfilmować, jak Blida o 6 rano jest wyprowadzana w kajdankach, a potem wieziona do prokuratury. Czekała już też sala, w której konferencję prasową miał mieć Zbigniew Ziobro. Miał tego dnia ogłosić wielki sukces w walce z „układem". Cały plan się posypał, bo Blida zginęła. Nie chciała wziąć udziału w upokarzającym spektaklu i sięgnęła po broń...

Tragedia, do której doszło w Siemianowicach, przyczyniła się wówczas do upadku pierwszego rządu PiS. Wtedy po raz pierwszy poznaliśmy też pewien wzór: narada w kierownictwie partii (Ziobro mówi Kaczyńskiemu, że Blida będzie zatrzymana), służby planują akcję, usłużne media dostają cynk, Ziobro błyszczy na konferencji, a napiętnowany wróg siedzi w areszcie.

„Ciąg technologiczny" – partia-służby-media – pojawił się ponownie w 2015 roku wraz z powrotem PiS do władzy. W nowym sezonie obsadę spektaklu poszerzono

Ów „ciąg technologiczny" – partia-służby-media – pojawił się ponownie w 2015 roku wraz z powrotem PiS do władzy. W nowym sezonie obsadę spektaklu poszerzono.

Do grona głównych aktorów – Ziobry, Kaczyńskiego, Święczkowskiego – doszli Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik, politycy postawieni na czele polskich służb specjalnych.

Z cienia wyszli też dziennikarze. Gwiazdy TVP Jacka Kurskiego swoimi twarzami firmowały polityczne akcje i nie kryły się z tym, że służą za pas transmisyjny do kontrolowanych przecieków. Publiczny nadawca epatował podsłuchami, nagraniami i stenogramami, przekazywanymi z tajnych gabinetów prosto na biurka słusznych „reporterów śledczych". Bywało – jak w przypadku Krzysztofa Brejzy – że podany na tacy materiał z inwigilacji poddawany był twórczej przeróbce, tak, by lepiej pasował do tezy.

Kiedy władza postanowiła zneutralizować groźnego przeciwnika, jej współpracownicy z legitymacjami dziennikarskimi w kieszeniach nie mieli hamulców. W „Wyborczej" pisaliśmy o tym, jak w pościgu za Romanem Giertychem wystarczył sygnał i reporter Gmyz wsiadał do samolotu. Błyskawicznie zjawiał się na miejscu, skąd roześmiany relacjonował, jak udało się dopaść wroga.

Medialni funkcjonariusze nie znali granic, nie dbali o pozory, nie zacierali śladów. Ich współpraca była jawna i dobrowolna.

Gdy z dziennikarza ktoś staje się przekaźnikiem służb, wchodzi na drogę, z której nie ma już powrotu. ●

Chiny
Modny pies

FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Shanghai Fashion Center. Odwiedzająca czeka ze swoim psem przy wejściu do obiektu, w którym odbywają się pokazy Petjoy Fashion Week. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Cytat dnia

Wyrok na Zbigniewa Ziobrę już został wydany przez Donalda Tuska, podczas spożywania zupy, która nazywa się żurek

MARIUSZ BŁASZCZAK
(PiS)

Errol Musk
Rosja, hokej, czasoprzestrzeń

Był tutaj. I wróci. Powiem mu, żeby przyjeżdżał częściej – mówił ojciec Elona Muska o synu w Kazaniu, po meczu hokejowym AK Bars z Admirałem Władywostok.

Spotkanie „międzynarodowej" ligi KHL – występują w niej głównie drużyny rosyjskie, ale po jednej z Chin (z siedzibą w Sankt Petersburgu), Białorusi i Kazachstanu – wygrał lokalny AK Bars 5:3.

Musk senior był na trybunach podczas wydarzenia sportowego, a potem spędził w Tatarstanie jeszcze kilka dni. Następnie podsumował wizytę w podkaście zorganizowanym przez gospodarzy, rzucając w eter trzy idee. Dziennikarze rosyjscy łapali w lot jego słowa i uznali wizje Errola Muska za „imponujące i potężne". A zatem: grawitacja, czasoprzestrzeń i energia termojądrowa. Bez okiełznania tych trzech ludzkość upadnie. – Stwórzcie Klub Antygrawitacyjny, dyskutujcie. Od tego trzeba zacząć – mówił Errol Musk.

FOT. PAVEL BEDNYAKOV/POOL VIA REUTERS

Errol Musk nie pierwszy raz był w Rosji. W czerwcu gościł na Forum Przyszłości 2050 w Moskwie, gdzie „projektowano przyszłość ludzkości".

W kuluarach Forum agencja TASS zrobiła wywiad z Errolem, którego część opublikowała dopiero w niedzielę. Errol uważa, że syn powinien zainwestować w Rosji. Zbudować gigafabrykę. W żadnej Wielkiej Brytanii, Boże broń! – Inwestowanie w USA [również] stało się praktycznie niemożliwe. Ale w Rosji tak. Powiem mu [Elonowi], że właśnie tu powinna stanąć jego gigafabryka – mówił ojciec Muska. ● **Radosław Leniarski**

Andrzej rysuje

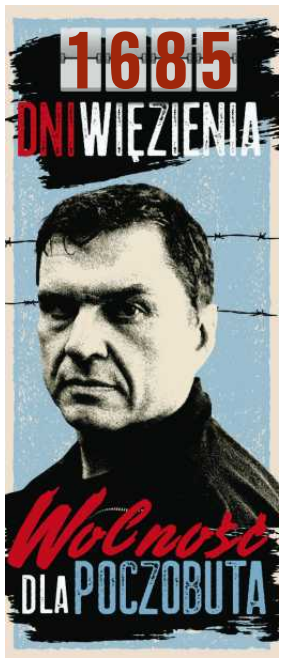

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405052

31 października 2025 roku zmarł w wieku 92 lat

ŚP

Jan Turnau

Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Stryj, Dziadek i Pradziadek

Dziennikarz „Więzi" i „Gazety Wyborczej", teolog i ekumenista.

Zapraszamy na Mszę Świętą pogrzebową
w czwartek 6 listopada o godzinie 14
w Kościele Sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu 34.
Najbliżsi złożą prochy Jana następnego dnia
w grobie rodzinnym w podwarszawskich Gołąbkach.

Zamiast kwiatów i kondolencji prosimy o datki
dla Mokotowskiego Hospicjum Świętego Krzyża.

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Dlaczego Hołownia nie przyszedł

Według mecenasa Filipa Curyły, pełnomocnika Szymona Hołowni, po zasięgnięciu opinii uznano, że przesłuchanie marszałka Sejmu byłoby bezprawne.

Iwona Szpala, Ewa Ivanova

Szymon Hołownia nie przyszedł wczoraj na przesłuchanie w tzw. sprawie zamachu stanu, o który oskarżył polityków i prawników. Ci, niezadowoleni z wyniku wyborów, namawiali go rzekomo do opóźnienia zaprzysiężenia nowego prezydenta. Marszałek Sejmu jest w sprawie świadkiem.

Wczorajsza wizyta w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie miała być dogrywką. Hołownia po raz pierwszy zeznawał 10 października. Tamto przesłuchanie zostało przerwane po około dwóch godzinach, poprosił o to marszałek. Wczoraj zamiast Hołowni do prokuratury przyszedł jego adwokat. Oświadczył, że jego klient uważa, że odpowiedział na wszystkie pytania prokuratury. A na inne odpowiadać nie będzie, bo nie pozwala mu na to prawo. Stwierdził też, że ma ekspercką opinię, którą zdążył zamówić w przerwie między przesłuchaniami.

– Szymon Hołownia występuje tutaj w roli podwójnej: z jednej strony jest świadkiem, z drugiej strony organem państwa, który udziela odpowiedzi prokuraturze – argumentował mec. Filip Curyło.

Po prokuraturze swoje pytania mieli zadawać pełnomocnicy Krajowej Rady Sądownictwa i Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszą z instytucji reprezentuje mec. Bartosz Lewandowski, drugą – prezes TK Bogdan Święczkowski. W postępowaniu KRS i TK mają status pokrzywdzonych.

Mec. Curyło podważył decyzje prokuratury. Przekonywał, że status strony został przyznany obu instytucjom bezprawnie. Zapewnił, że jego klient w pełni kooperuje z prokuraturą, przekazał jej 10 tys. stron różnych dokumentów.

Marszałek w Etiopii

Nieobecność świadka skomentował też mec. Bartosz Lewandowski. Stwierdził, że doszło do „delikatnego skandalu", a cała sytuacja dość zaskakuje. Powtórzył to, co mówił już w październiku, że odpowiedzi Hołowni były dość ogólne. Podkreślił, że świadek nie może sobie wybierać, na jakie pytania będzie odpowiadał.

Komunikat opublikowała też Kancelaria Sejmu. Czytamy w nim, że po poprzednim przesłuchaniu marszałek zakończył „fazę swobodnej wypowiedzi oraz pytań organu przesłuchującego prokuratury". Potem pojawiły się wątpliwości co do kolejnego przesłuchania. Zlecenie dostało więc Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Eksperci podważyli status pokrzywdzonych, który KRS i TK przyznała prokuratura. „W efekcie Marszałek Sejmu uznał za niedopuszczalny swój udział w planowanym przesłuchaniu i odpowiedzi na pytania nieuprawnionych podmiotów." Swoje pismo posłał prokuraturze w piątek, dodał, że istniały też inne przeszkody: wizyta zagraniczna oraz „konieczność kierowania obradami Sejmu", które rozpoczynają się we wtorek, czyli dzień po dacie niedoszłego przesłuchania.

• **Adwokat Szymona Hołowni, mec. Filip Curyło, oświadczył wczoraj, że jego klient uważa, że odpowiedział na wszystkie pytania prokuratury** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marszałek Hołownia opowiadał latem w telewizji Polsat, że był wielokrotnie namawiany do zamachu stanu

Jak poinformowała PAP dyrektor Biura Obsługi Medialnej, Katarzyna Karpa-Świderek, marszałek Hołownia przebywa obecnie w Etiopii. Zaznaczyła, że „wizyta ma charakter oficjalny".

„Niepoważne zachowanie"

Mec. Filip Curyło faktycznie złożył wczoraj o godz. 11 w prokuraturze pismo dotyczące niestawiennictwa marszałka. Według naszych ustaleń wskazywał w nim na dwa powody usprawiedliwionej nieobecności.

Pierwszy wiąże się z kwestionowaniem przez marszałka udziału przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa i Trybunału Konstytucyjnego w przesłuchaniu. Z uzyskanej opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu wynika, że nie jest to prawnie dopuszczalne. W konsekwencji, zdaniem mecenasa, udział przedstawicieli KRS i TD „czyni fazę przesłuchania, która miałaby polegać na zadawaniu świadkowi pytań przez te podmioty pozbawioną podstaw prawnych". Jak podawał podczas briefingu mec. Curyło, autorem opinii, na którą powołuje się Hołownia, jest prof. Andrzej Sakowicz. To ekspert z zakresu procedury karnej, wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku, autor wielu opinii sporządzanych dla m.in. Kancelarii Sejmu czy SN. Treść opinii prof. Sakowicza nie dotarła jednak jak dotąd do prokuratury, nie załączono jej także do pisma złożonego przez pełnomocnika Hołowni.

Drugim powodem nieobecności była oficjalna zagraniczna wizyty marszałka Sejmu. Nie wskazano dokładniejszych danych.

Termin wczorajszego przesłuchania ustalono podczas poprzedniego, 10 października, marszałek zobowiązał się wówczas do stawiennictwa. Zachowanie Hołowni uznano w prokuraturze za nietakt, wyraz lekceważenia.

– To niepoważne zachowanie. A chodzi przecież o drugą osobę w państwie – słyszymy nieoficjalnie w prokuraturze. – Jeśli jakieś zdarzenia nagle uniemożliwia świadkowi stawienie się na przesłuchaniu, standardem jest uprzedzanie o tym prokuratora i ustalanie nowego terminu. Wiedząc o zagranicznej wizycie, Hołownia powinien był poinformować o tym prokuratora. Wystarczyło wykonać telefon, a przesłuchanie zostałoby odwołane i przełożone na inny termin.

Obawy o pytania?

Czy świadek Hołownia może decydować, kto jest stroną postępowania karnego? Czy może kwestionować status pokrzywdzonego, czyli KRS i TK?

– Oczywiście to niedopuszczalne. Gospodarzem postępowania karnego jest prokurator, a nie marszałek Sejmu. Ani biuro ekspertyz sejmowych, ani druga osoba w państwie nie prowadzi, ani nie nadzoruje postępowania karnego. Decyzję o tym, jak stosować przepisy procedury karnej podejmuje prokurator. Świadek nie ma kompetencji do tego, aby mówić prokuratorowi, kto jaki ma status – słyszymy od śledczych.

Postępowanie toczy się także w kierunku art. 128 par. 3 kodeksu karnego, czyli podejrzenia zamachu na konstytucyjny organ RP. Zgodnie z nim ten, kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. A organem konstytucyjnym, o którym mowa w tym przepisie, jest KRS i TK, ich status jako strony postępowania nie budzi więc wątpliwości w prokuraturze.

Wśród śledczych panuje opinia, że Hołownia bał się pytań. Stąd jego niespodziewana nieobecność.

Jak informuje nas rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie Piotr Skiba, zdecydowano obecnie, że nie ma podstaw do ukarania Hołowni karą porządkową do 3 tys. zł. Ma na to wpływ m.in. to, iż wskazano w piśmie, iż powodem nieobecności jest oficjalna wizyta zagraniczna marszałka. Ustalono nowy termin przesłuchania na 12 i 17 grudnia. Jeśli wówczas Hołownia się nie stawi bez usprawiedliwienia, nałożenie na niego kary porządkowej stanie się realne.

Hołownia o „zamachu stanu"

Wątek oskarżeń Szymona Hołowni jest częścią większego śledztwa, z zawiadomienia Święczkowskiego. Prezes TK oskarżył premiera Donalda Tuska, jego gabinet, parlament, Rządowe Centrum Legislacji oraz sędziów o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która chce siłą zmienić ustrój państwa. Chodzi m.in. o nieuznawanie legalności upolitycznionej KRS i lekceważenie orzeczeń TK. 10 października Lewandowski i Święczkowski byli obecni podczas przesłuchania marszałka Hołowni, ale nie doczekali się odpowiedzi. Twierdzili, że mają dużo pytań, zamierzali je postawić właśnie wczoraj.

W prokuraturze trwa śledztwo, do którego zostały dołączone oskarżenia Szymona Hołowni. Marszałek zarzuty stawiał publicznie, gdy latem skorzystał z zaproszenia telewizji Polsat i dał się namówić na opowieści zza kulis polityki. Opowiadał, że był wielokrotnie namawiany do zamachu stanu. Politycy, prawnicy oraz „różni ludzie" przekonywali go, by opóźnił zaprzysiężenie Karola Nawrockiego. Nie dał się przekonać. Potem wprawdzie starał się załagodzić sytuację, przekonywał, że słowa o zamachu były publicystyką, a nie oskarżeniem o przestępstwo. Ale prokuratura podjęła sprawę. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34404522

W PIĄTEK 7 LISTOPADA W „WYBORCZEJ" SPECJALNY DODATEK

Poradnik o pamięci i pożegnaniu

• Jak i gdzie napisać wspomnienie o zmarłym?
• Jak zaplanować uroczystość pożegnania?
• Czy planowanie własnego pogrzebu to rozsądek, czy przekroczenie granicy?

ODESZLI.pl wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Rosja

Koniec kontraktu Putina z Rosjanami

Przez lata reżim traktował nastroje Rosjan jako ramę dla swoich działań. Zbliżamy się do momentu, w którym ten sielankowy obraz może zostać poważnie skorygowany.

Władisław Inoziemcew

4 listopada Rosja obchodzi Dzień Jedności Narodowej wymyślony przez Władimira Putina na cześć wypędzenia z Kremla wojsk polskich w 1612 r. Zatwierdzone w 2004 r. święto było swoistym kompromisem.

Ludność przywykła obchodzić „święta listopadowe", jak w ZSRR nazywano rocznicę Rewolucji Październikowej. Trzeba je było zostawić, ale znaleźć nowy pretekst do świętowania. Rozpoczynający swe dożywotnie rządy prezydent wybrał wariant, który mogli przyjąć wszyscy – i komuniści trwający przy swojej rocznicy, i ich przeciwnicy.

Putin wyczuł pragnienia Rosjan

Takie właśnie podejście Putin uczynił swoim politycznym credo. Choć słusznie widzi się w nim dyktatora nieuznającego zasady rządów ludu, stworzony przez niego system jest w istocie bardziej złożony. Samo pojawienie się tego człowieka na szczycie władzy i jego sukces w utrzymaniu się przy niej uwarunkowane są przede wszystkim pragnieniem znacznej części Rosjan zamknięcia bolesnego dla nich czasu upadku postradzieckiego.

Nie pragną oni jednak, by ruszyć w przyszłość, lecz chcieliby wrócić do przeszłości. Sukces Putina wziął się z tego, że nie sprzeciwiał się on pragnieniom społeczeństwa, a je „kapitalizował".

Może z wyrachowaniem, a może instynktownie, inwentaryzował nawyki oraz fobie rodaków i zbudował swoją władzę na umiejętności im przyklaskiwania albo przynajmniej udawania, że przyklaskuje (przywracając radziecki hymn, powiedział: „jaki naród, takie pieśni").

W odróżnieniu od każdego wielkiego reformatora, który wybiera nieoczywisty dla narodu cel i dąży do niego, Putin zdecydował się „płynąć z prądem". A to gwarantowało mu nie tylko popularność, ale i powszechny zachwyt.

Rosjanie nie lubią, kiedy ktoś z zewnątrz uczy ich, jak żyć. Takie lekcje przyjmują nie jako źródło korzyści, lecz poniżenie. Putin zrozumiał to, kiedy jeszcze 20 lat temu formował przyczyny swego niezadowolenia z Zachodu. To było mu na rękę, gdyż jako przywódca nie stawiał sobie za zadanie rozwoju kraju czy zagwarantowania jego obywatelom wyższej jakości życia. Kiedy okazało się, że ludzie nie lubią Zachodu i jego stylu życia, Kreml miał powody do radości.

Pomysł, by „iść swoją odrębną drogą", jest najważniejszym elementem putinowskiego autorytaryzmu. W Rosji nie lubią brać na siebie odpowiedzialności i winić siebie za niepowodzenia. Putin i to podchwycił. Zauważmy, że w jego wystąpieniach Rosja nie jest podmiotem – ją „zmuszono" do zrobienia tego, czy tamtego: „nie mieliśmy zamiaru odpowiadać, ale nie mogliśmy już się cierpliwie przyglądać", „byliśmy zobowiązani wesprzeć sojusznika" itd. Rosję w słowach Putina oczywiście ciągle „kiwają" i wykorzystują.

Z taką retoryką zgadza się naród, który chętnie sam daje się w ten sposób oszukiwać. Rosjanie nie lubią prawa, są przede wszystkim za „sprawiedliwością", a tę każdy rozumie na swój sposób.

Putin też ma swoje pojęcie sprawiedliwości, którego stale nadużywa, do tego stopnia, że ledwie kiełkująca kultura prawna, jaka pojawiła się u nas na przełomie wieków, została już kompletnie zadeptana.

Większość ludzi pozostaje indywidualistami, którzy nie jednoczą się w grupy, kolektywy. To daje Putinowi pole do manipulowania pojęciem państwa tworzącego pozorowaną jedność i dającego punkt oparcia. Oczywiście, to państwo ma swoje interesy, które okazują się ważniejsze od interesów indywidualnych. Ma także wrogów, z którymi „zmuszone" jest wojować. I tak wojna z Ukrainą i walka ze zdrajcami stają się w pełni ideami narodu, które Putin nie tyle nawet wymyślił, co przyswoił.

Innymi słowy, Rosja najpewniej nie tyle jest tożsama ze swoim przywódcą (jak mówił Wiaczesław Wołodin, przewodniczący Dumy – „Jest Putin, jest Rosja, nie ma Putina, nie ma Rosji"), ale społeczeństwo i wódz znakomicie dopełniają się nawzajem, a łącząc ze sobą, tworzą binarny bojowy materiał wybuchowy zagrażający całemu światu.

Przyszliśmy na zawsze

Na tym jednak kunszt Putina i jego drużyny się nie kończy. Jeszcze większe znaczenie ma jego gradualizm, umiejętność działania bez pośpiechu, małymi kroczkami. Przywiązanie do tej zasady było widoczne od początku rządów Putina i odpowiadało jego głównemu celowi. Kiedy na początku wieku pewien znany inwestor w rozmowie z przyjaciółmi prezydenta powiedział: „Rozumiem, że przyszliście na długo", odpowiedziano mu: „Nie, przyszliśmy na zawsze".

Taka perspektywa pozwala Putinowi się nie gorączkować. Na przykład Hitler potrafił zniszczyć wszelkie formalne elementy demokracji niemieckiej w 53 dni, a Mussolini – włoskiej – przez siedem lat. A Putin wcale nie ma zamiaru tego robić.

Od 1999 roku, kiedy mianowano go p.o. prezydenta, przeprowadzono pięć wyborów prezydenckich, w których wziął udział, i referendum w sprawie Konstytucji, a w istocie o pozwoleniu mu na dożywotnie rządzenie. Do tych wyborów, pamiętamy oczywiście, nie byli dopuszczeni utalentowani opozycjoniści, były fałszerstwa, ale na skalę, która jednak nie mogła wpłynąć na ostateczny wynik.

Gdyby Rosjanie kategorycznie sprzeciwiali się przedłużaniu rządów Putina, mogliby mu sprawić nieprzyjemną niespodziankę, jak to było na Białorusi w 2020 roku.

Putin zaostrza więc swój reżim powoli i stopniowo, tak, że naród tego nie zauważa. To też jest jedną z przyczyn stabilności reżimu. Innymi słowy, Putin chce iść po linii najmniejszego oporu i wciąż wymyśla, jak doprowadzić Rosjan do punktu, w którym naród zrozumie, że musi postawić na najmniejsze zło. Przy tym stara się upodobnić do swego narodu, a nie podnosić stopień pojmowania świata. Stąd biorą się prezydenckie chamstwo, prostactwo i wulgarność.

A najważniejsze jest to, że Putin stara się nie niepokoić swojego narodu do momentu, kiedy inaczej już nie może. A jeśli już do tego dochodzi, robi wszystko, by złagodzić skutki.

Pierwszy taki przypadek mieliśmy w 2005 roku, kiedy doszło do „monetaryzacji ulg" (odebrania ludziom, przede wszystkim emerytom, ulg w opłatach i innych przywilejów, w zamian za obiecane rekompensaty finansowe).

Wtedy oburzenie było tak wielkie, że trzeba było je gasić ogromnymi pieniędzmi, zaś reforma, mająca z założenia przynieść budżetowi państwa spore oszczędności, okazała się nadzwyczaj droga.

Drugi przykład to „częściowa mobilizacja" w 2022 r., która spowodowała tak masową ucieczkę Rosjan z kraju i tak mocno uderzyła w gospodarkę, że wtedy zapowiedziałem, że o kolejnej mobilizacji trzeba zapomnieć, bo na powtórkę Kreml się już nie zdecyduje.

I od tej pory władze albo próbują kupować „mięso armatnie", stale podnosząc jego cenę rynkową, albo usiłują znaleźć warianty pośrednie, takie jak przyciągnięcie rezerwistów, byle tylko nie zaczynać nowego totalnego polowania na ludzi.

Putin ogląda się na opinię społeczną – nazywam to „prewencyjną" lub „kontraktową" demokracją. Władza przed ogłoszeniem decyzji ocenia, jaka może być reakcja ludzi, i działa zgodnie z tym, co się powinno stać.

Niedawno w Wiedniu na konferencji przeprowadzonej przez ośrodek Re:Russia wiodący spe-

Gdyby Rosjanie kategorycznie sprzeciwiali się przedłużaniu rządów Putina, mogliby mu sprawić nieprzyjemną niespodziankę, jak to było na Białorusi w 2020 roku

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Rosja

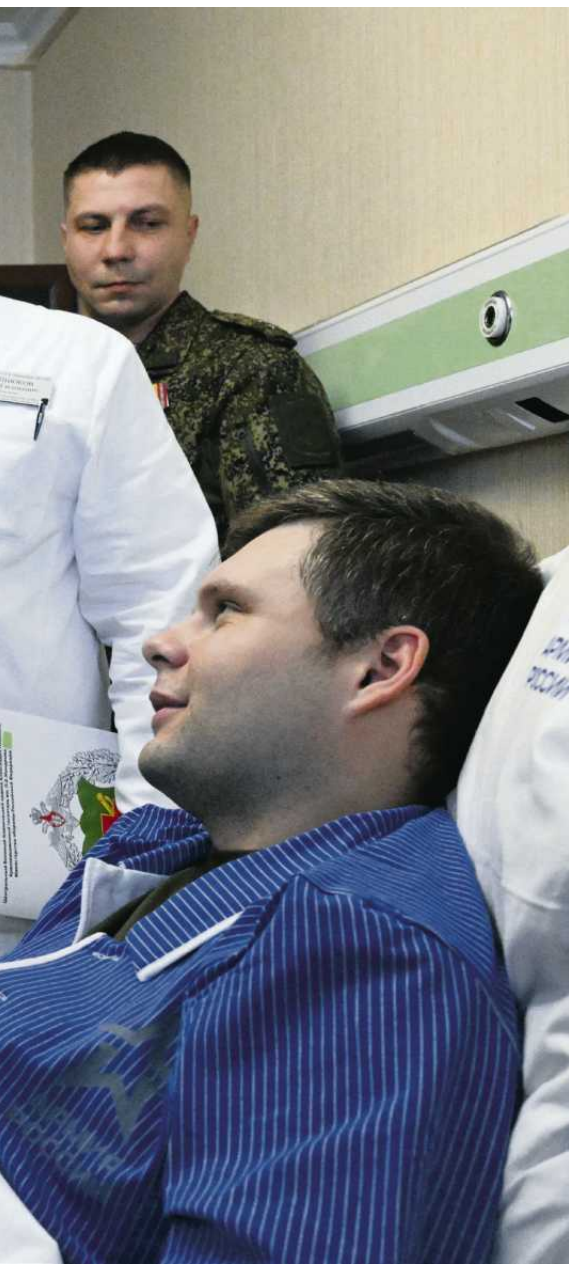

• **Na zdjęciu: Rosja, 29 października 2025 r., Centralny Wojskowy Szpital Kliniczny im. Mandryka w Moskwie. Władimir Putin wita się ze starszym sierżantem Rusłanem Koływanowem**
FOT. REUTERS/KRISTINA KORMILITSYNA

cjaliści od oceny opinii publicznej w Rosji sformułowali tę hipotezę, wskazując, że nastroje ludności reżim przyjmuje nie jako nakaz, a jako ramę dla swoich działań, i z tym przez długi czas nie można było się nie zgodzić.

Putin zaczyna dokonywać wyborów niekorzystnych dla poddanych

Jednak według mnie stopniowo zbliżamy się do momentu, w którym ten sielankowy obraz może być poważnie skorygowany, jeśli nie całkowicie zdemolowany.

Po pierwsze, możliwości realizowania polityki gradualizmu, małych ostrożnych kroków, się kurczą. Kreml został wciągnięty w procesy rozwijające się zgodnie z ich wewnętrzną logiką i nie może ich spowolnić. Wojny w Ukrainie nie można prowadzić wiecznie bez rosnącego zmęczenia i niezadowolenia ludności, a przecież nic nie wskazuje, by Rosja szła ku znaczącym zwycięstwom.

Kontrola sfery medialnej, przede wszystkim Internetu, prowadzi do demontażu infrastruktury, do której ludzie się przyzwyczaili i z którą nie zamierzają się rozstać ze swej własnej woli. Represje, jakie spadają na niepokornych, stają się zjawiskiem masowym, budzącym strach, który nigdy i nigdzie nie jest zjawiskiem pożądanym i miłym.

Próby odbierania majątków nielojalnym przedsiębiorcom lada moment mogą przejść w stadium totalnej konfiskaty, która może zniszczyć zaufanie elit do władzy i sprowokować upadek gospodarki.

Innymi słowy, Putin zaplątał się w wiele równolegle rozwijających się procesów, z których każdy ma swoją wewnętrzną logikę i samonakręcającą się dynamikę. A żaden z nich nie może być uważany za zgodny z interesami społeczeństwa.

Po drugie, system stworzony przez Putina opierał się na pewności, że władza ma do dyspozycji jakieś autonomiczne źródło dochodów, które pozwala jej nie łupić poddanych. Okres od roku 2000 do 2013 przeszedł pod znakiem stale rosnących cen ropy, dzięki czemu można było zachować niskie podatki i taryfy. W następnej dekadzie te możliwości zostały ograniczone, więc minęła już pod znakiem zastoju (wzrost PKB był bliski zeru).

Taka sytuacja mogłaby trwać stosunkowo długo, ale wojna z Ukrainą znów zmieniła sytuację. Wydatki militarne, które w latach 2006-2013 pochłaniały 28-30 proc. nafto-gazowych dochodów budżetu, w tym roku wynoszą 150 proc. tego, co państwo zarabia na ropie i gazie. Władza musi więc zacząć sięgać głęboko do kieszeni poddanych. Rosną podatki, wprowadzane są rozdrażniające obywateli wysokie opłaty i daniny.

W ten sposób niszczone są fundamenty „demokracji kontraktowej", bo władza jest zmuszona do działań, które, co wiadomo z góry, nie mogą być zaakceptowane czy to przez całą ludność, czy też aktywne grupy społeczne. Przy tym widać wyraźnie, że Putin jest skłonny dokonywać wyborów niekorzystnych dla poddanych – między zakończeniem wojny a podniesieniem podatków wybiera to ostatnie.

Po trzecie, pierwszy raz w całej historii rządów Putina pojawiło się istotne zewnętrzne ograniczenie dla działań władzy. Kreml musi odpowiadać na poczynania sił znajdujących się poza strefą jego kontroli. Opór armii Ukrainy, zachodnie sankcje, możliwa reakcja Chin i Indii na presję ze strony USA – w tym wszystkim trzeba wybierać między spełnianiem życzeń społeczeństwa a rzeczywistością międzynarodową.

Podsumowując, zauważę, że z formalnego punktu widzenia w Rosji w ostatnim czasie zmienia się niewiele. Kreml nadal bardzo uważnie obserwuje nastroje ludności (związane z nim służby badają je znacznie głębiej i dokładniej niż niezależni obserwatorzy) i stara się zagwarantować sobie możliwie wysokie poparcie.

Jednak w ostatnich latach oczarowanie Putinem rozwiało się i dziś „poparcie" zostało zastąpione „niesprzeciwianiem się" polityce władz, a entuzjazm ustąpił miejsca inercji. To bardzo zły sygnał dla Kremla, jako że pole jego manewru staje się coraz bardziej ograniczone.

Pod koniec 2020 r. zakładałem, że kolejna dekada rządów Putina okaże się czasem terroru i czystej autokracji, a w miarę nasilania się tego procesu zainteresowanie władz konsensusem z ludnością będzie coraz słabsze. Nie wywoła to poważnych protestów społecznych, bo Rosjanie dobrze rozumieją, że one byłyby bezmyślne, ale już dziś pojawiają się oznaki znaczącego niezadowolenia społecznego.

Okres „demokracji kontraktowej" w Rosji dobiega końca

Przyjście Putina na Kreml w 2000 r. oznaczało koniec epoki, w czasie której władza rosyjska gotowa była przeprowadzać niepopularne reformy w sferze prywatyzacji, gospodarki rynkowej, a także iść na ustępstwa wobec Zachodu, odchodzić od dziedzictwa radzieckiego i na nowo układać relacje z byłymi republikami ZSRR, teraz już z niezależnymi państwami.

Putin, czy to faktycznie, czy też tylko w słowach, zawrócił wiele z tych procesów, realizując kurs populistyczny i uważnie przyglądając się reakcjom opinii publicznej. Zmieniając akcenty, przede wszystkim z ekonomicznych na geopolityczne, z powodzeniem stosował tę strategię do czasu, kiedy stał się zakładnikiem działań stworzonego przez siebie aparatu i służb specjalnych, zderzył się z ograniczeniami gospodarczymi i zaostrzył maksymalnie relacje z graczami zagranicznymi.

Okres „demokracji kontraktowej" dobiega końca. Nadchodzi czas znaczącej niepewności i wielu prób wytrzymałości reżimu. A na to nakłada się starzenie się Putina i jego możliwe odejście od władzy w najbliższych 10 latach. Pozostaje niejasnym, czy stworzony przez niego model przeżyje te zmiany. ●

• **Władisław Inoziemcew** znany i ceniony ekonomista, współzałożyciel Centrum Analiz i Strategii w Europie (CASE) w Nikozji.

Putinowi brakuje żołnierzy

„Mobilizacja light"

Wiktoria Bieliaszyn

Duma Państwowa przyjęła od razu w trzech czytaniach ustawę zezwalającą na powoływanie rezerwistów do służby obronnej w czasie pokoju. Rezerwiści będą wysyłani na dwumiesięczne zgrupowania, a potem kierowani do ochrony obiektów.

W dokumencie, który ukazał się na stronie rosyjskiego parlamentu, czytamy, że rezerwiści mają być zaangażowani w obronę „obiektów o znaczeniu krytycznym i innych obiektów zapewniających funkcjonowanie państwa nawet w czasie pokoju".

Wcześniej oddziały rezerwistów mogły być wykorzystywane wyłącznie w przypadku wprowadzenia stanu wojennego lub mobilizacji. Oficjalnie rosyjskie władze nie ogłosiły ani jednego, ani drugiego.

Czy rosyjscy rezerwiści mogą trafić do Ukrainy?

Na mocy dekretu prezydenta rezerwiści będą wysyłani na dwumiesięczne zgrupowania, w ramach których mają „przejść szkolenie w zakresie przygotowania bojowego, inżynieryjnego i medycznego". Potem mają zostać oddelegowani do ochrony obiektów.

O jakich obiektach mowa, mówił zastępca szefa głównego zarządu organizacyjno-mobilizacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej Władimir Cymlański. W wypowiedzi cytowanej przez państwowe media wyjaśniał, że zadaniem rezerwistów będzie między innymi ochrona obiektów energetycznych, transportowych, rafinerii ropy naftowej i innej infrastruktury.

Adwokat Jewgienij Smirnow w rozmowie z „Nową Gazetą Europa" tłumaczył, że rezerwiści rzeczywiście są potrzebni do ochrony „obiektów o krytycznym znaczeniu", by odciążyć zawodowych żołnierzy. – Ataki przeprowadzane przez Ukrainę wymagają udziału wykwalifikowanych żołnierzy. A to są wojskowi, których wiedza jest niezbędna na froncie. Być może część rezerwistów można wykorzystać jako oficerów, a inni będą mogli zastąpić żołnierzy w niektórych prostych pracach. W każdym razie może to uwolnić zasoby, które można przeznaczyć na wojnę – mówił Smirnow.

Plany rosyjskich władz w kwestii zagospodarowania rezerwistów mają być jednak szersze, a samo wprowadzenie przepisu potwierdzać niedobory w szeregach rosyjskiej armii. Siergiej Kriwienko z niezależnej organizacji na rzecz praw człowieka „Obywatel. Armia. Prawo" w rozmowie z „Nową Gazetą Europa" oceniał, że przyjęcie przepisu wskazuje na desperację władz w związku z brakiem żołnierzy.

– Najwyraźniej zaczynają już przeszukiwać wszystkie możliwe źródła, aby znaleźć ludzi, których można powołać na służbę – mówił.

Mimo braków kadrowych Kreml – prawdopodobnie bojąc się pogorszenia nastrojów społecznych – nie odważa się na oficjalne ogłoszenie mobilizacji. Nowa ustawa o rezerwistach, jak wskazują prawnicy, umożliwia im przeprowadzenie tzw. mobilizacji light, czyli na nieco mniejszą skalę, a więc w sposób, który nie wywoła niepokoju wśród „zwykłych" obywateli, jak miało to miejsce we wrześniu 2022 roku.

– Widzimy, że władze unikają drugiej fali mobilizacji, dlatego potrzebują innej procedury, w ramach której będą mogły wykorzystać rezerwę mobilizacyjną – mówił w rozmowie z dziennikarzami portalu śledczego Agientstwo obrońca praw człowieka Artiom Kługa.

Zdaniem ekspertów Kreml wykorzysta rezerwistów nie tylko do ochrony obiektów strategicznych na terenie Rosji, ale i zaangażuje ich w działania wojenne toczące się w Ukrainie.

– W ich [władz] rozumieniu Federacja Rosyjska to nie tylko te podmioty, które były w jej składzie na początku 2022 roku. To także „nowe regiony". Oznacza to, że rezerwista może znaleźć się zarówno w obwodzie chersońskim, jak i donieckim. A jutro, jeśli przeprowadzą kolejne referendum, to wpiszą do konstytucji i obwód kijowski – wyjaśniał w rozmowie z „Nową Gazetą Europa" adwokat Jewgienij Smirnow z niezależnej organizacji Pierwyj Otdieł.

Rezerwiści dobrowolnie podpisali umowę z ministerstwem obrony

Niezależni eksperci oraz dziennikarze zwracają uwagę, że rezerwiści, o których mowa w nowej ustawie, to nie wojskowa „rezerwa" w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia.

– Ci, o których mowa, to osoby, które dobrowolnie podpisały umowę z ministerstwem obrony o pozostawaniu w rezerwie. Nie jest to jednak umowa zobowiązująca ich do udziału w wojnie. Zgodnie ze starymi, przedwojennymi warunkami, rezerwista zobowiązany był jedynie do doskonalenia swojego wyszkolenia bojowego, okresowego uczestnictwa w zgrupowaniach, za co otrzymywał minimalne wynagrodzenie resortu obrony – wyjaśniał w wywiadzie dla Current Time TV obrońca praw człowieka z niezależnej organizacji „Grażdanin i Armia". Podkreślił przy tym, że dokładna liczba rezerwistów nie jest znana.

Na to pytanie usiłowali odpowiedzieć dziennikarze niezależnych mediów. Portal Meduza przypominał, że grupa rezerwistów, o której mowa, została utworzona na mocy dekretu Władimira Putina z 2015 r. Powstała wówczas „rezerwa mobilizacyjna w armii na okres przeprowadzania eksperymentu w zakresie wdrażania nowego systemu szkolenia i gromadzenia zasobów ludzkich do mobilizacji". Przez długi czas, opisuje Meduza, rezerwa ta była bardzo niewielka, ale krótko przed rosyjską inwazją na Ukrainę jej liczebność gwałtownie wzrosła „z kilku tysięcy do 100 tysięcy rezerwistów". ●

eprasa.pl 318c54cf84

Badania równie ważne jak broń

– Kto jest lepiej przygotowany, by wpajać młodym ludziom rzetelność i krytyczne myślenie? Nie ma instytucji, które mogłyby to robić co najmniej na podobnym poziomie jak uczelnie.

ROZMOWA Z
PROF. MARCINEM PAŁYSEM
przewodniczącym Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, byłym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego

ALICJA GARDULSKA: „Uniwersytety stworzyły współczesny świat, teraz muszą w nim przetrwać" – pisał we wrześniu tygodnik „Nature". Przekonywał, że to moment, w którym uczelnie muszą w pewien sposób wymyślić się na nowo.
PROF. MARCIN PAŁYS: Widać tu dość powszechnie panujący dziś pesymizm. Przekonanie, że świat jest gorszy niż kiedyś, idziemy w złym kierunku i jedyne, co możemy zrobić, to się bronić, odgrodzić i ratować.

Warto rozważyć inne podejście. Uniwersytety mają długą, bogatą historię i to prawda, że w dużym stopniu ich działalność ukształtowała dzisiejszy świat, więc teraz, zamiast próbować przetrwać, mogą znów wpływać na rzeczywistość i zmieniać ją na lepsze.

A gdzie pan widzi to pole do zmian czy interwencji?
– Weźmy debatę publiczną i obieg informacji. Wiadomości, które serwują nam serwisy społecznościowe, niektóre media i polityka, nie mają już na celu dostarczania wiedzy. Mają wywoływać emocje. Żebyśmy, podejmując decyzje, kierowali się tym, co czujemy, a nie tym, co wiemy.

Bywa, że dezinformacja i manipulowanie faktami to zaplanowana działalność instytucjonalna. W warunkach wojny hybrydowej i dużej polaryzacji społecznej mówi się o różnych rzeczach nie po to, by coś wyjaśnić, ale by wprowadzić w błąd. To często nadrzędny cel, do którego dobiera się odpowiednie metody.

Do tego dochodzi sztuczna inteligencja, która zaczyna odgrywać rolę współczesnej magii. Nie wiemy do końca, w jaki sposób powstają podawane przez różne czaty informacje, nie jesteśmy w stanie zweryfikować ich źródeł, ale wierzymy, że są prawdziwe.

I odpowiedzią na całą tę demagogię, dezinformację i manipulację mają być uniwersytety? W jaki sposób?
– Przecież nauka bazuje na zupełnie odwrotnym podejściu. Tak długo, jak nie wiemy, czy informacje opierają się na faktach i czy dają pełny obraz sytuacji, nie możemy wyciągać ostatecznych wniosków. W nauce chodzi o eliminowanie zafałszowań i uproszczeń, uzupełnianie niekompletnej wiedzy. Badania naukowe prowadzi się według dobrze określonych, twardych zasad. W historii np. jedno źródło pisane nie wystarczy, by uznać, że coś się na pewno wydarzyło.

Działanie uniwersytetów dobrze opisuje powiedzenie, że „informacja to jeszcze nie wiedza, a wiedza to jeszcze nie mądrość". Studentów uczymy, że aby świadomie kierować swoim życiem i rozwojem, muszą próbować zrozumieć świat i niuanse rządzących nim praw. Uniwersytety uczą krytycznego podejścia do informacji i ich źródeł, rozpoznawania manipulacji i odsiewania szumów. Każą zastanawiać się, czy widzimy wycinek, czy całość. To dziś absolutnie kluczowe kompetencje.

Tylko czy uczelnie nie podkopały ostatnio pozycji strażnika rzetelności? Dużo dyskutowaliśmy ostatnio np. o tzw. papierniach, gdzie kupuje się artykuły naukowe. Całkiem serio rozważany był postulat samego środowiska akademickiego, by nie przeprowadzać najbliższej oceny jakości nauki, bo wyniki i tak wyjdą niewiarygodne.
– To prawda, że zdarzają się przypadki nieuczciwości naukowej, które podważają wiarygodność badań. I zdarzają się sytuacje, w których na drodze uczciwości badawczej staje chęć uzyskania korzyści materialnych czy politycznych. I uczelnie mają tu sporo do zrobienia.

Ale odwrócę pani pytanie: jaką mamy alternatywę? Kto jest lepiej przygotowany, by wpajać młodym ludziom rzetelność i krytyczne myślenie? Nie ma instytucji, które mogłyby to robić co najmniej na podobnym poziomie jak uczelnie. Uniwersytety są też najskuteczniejsze, jeśli chodzi o kształcenie przyszłych obywateli, bo są nie tylko miejscami, które dają zawód, czy zakładami pracy, ale też wspólnotą.

Coraz częściej mówi się o tym, że powinny otwierać się także na najbliższe otoczenie i wpływać na zmniejszanie nierówności społecznych. Bo wszędzie na świecie widać wyraźnie, że sam przyrost wiedzy i formalnego wykształcenia nie wystarcza. European University Association, która skupia około 900 uniwersytetów z 40 krajów Europy, mówi o „uniwersytetach bez ścian", czyli uczelniach, które zamiast odgradzać się od niebezpieczeństw, otwierają się by dostarczać światu szczepionkę przeciwko jego rozmaitym problemom. Możemy więc widzieć szklankę do połowy pełną lub w połowie pustą. Uniwersytety cały czas cieszą się wysokim poziomem zaufania. Może mniejszym niż kiedyś, ale takim, na którym wciąż można budować.

A znajdą czas na taką misję? Mają sporo całkiem przyziemnych rzeczy na głowie. Studenci są coraz starsi (nawet połowa ma więcej niż 25 lat), wielu rzuca studia już na początku nauki (wskaźnik tzw. dropoutu wynosi aż 40 proc.), mamy starzejącą się kadrę, małe umiędzynarodowienie itd., itp. Przykłady problemów można mnożyć.
– Ale trzeba pamiętać o tym, po co są uniwersytety. Zmienia się profil studenta, zmieniają się oczekiwania kandydatów i ich umiejętności. Jasne, że uczelnie muszą na to wszystko reagować. Ale nie mogą przy tym zapominać o swoich wartościach i przestać planować w dłuższej perspektywie. Skupienie się wyłącznie na rozwiązywaniu doraźnych problemów nie buduje dobrej instytucji. Te najlepsze zawsze mają pomysł na siebie.

Nie brakuje głosów, że całkiem sporo uczelni w Polsce trwa niczym skansen. Słyszymy o udzielnych księstwach z nieusuwalnymi władzami, o rektorach w lexusach.
– Nie ma takiej grupy instytucji w państwie, która byłaby wolna od patologii. Nie można budować obrazu całości przez pryzmat nieakceptowalnych zachowań części środowiska. Zbyt często przez te głośne, patologiczne przypadki, dorabia się gębę wszystkim uczelniom. Czasem ociera się to nawet o hipokryzję, jak w przypadku sprawy Collegium Humanum. Tam przecież patologia była napędzana przez siły wywodzące się z polityki, a nie ze świata akademickiego.

Ale ważne jest jeszcze jedno. W pracy akademickiej kierujemy się zasadami etyki. Kiedy są łamane, powinniśmy reagować, jednak robimy to zbyt rzadko. Dominuje skupienie na własnych sprawach, które jest w pewnym sensie zrozumiałe, kiedy trzeba konkurować o stanowiska czy granty. Ale warto sobie uświadomić, że na dłuższą metę nie da się etycznie pracować w nieetycznym otoczeniu. I tu jest praca do wykonania. Nie odwracać wzroku i reagować. Bo tu na szali jest autentyczność uniwersytetu.

Na liście wyzwań dla uczelni, którą przygotowała wspomniana przez pana European University Association, jest też „wzrost świadomości znaczenia kształcenia i badań naukowych dla rozwoju państw, ich suwerenności, pozycji na świecie i odporności na sytuacje kryzysowe". Na naszym podwórku ciężko to idzie.
– Bez uniwersytetów nie da się budować silnego i nowoczesnego społeczeństwa. Bo bez dobrze wykształconych obywateli i zaplecza badawczego nie sposób być suwerennym i odpornym na zagrożenia krajem. Tak samo jak nie jest to możliwe bez silnej gospodarki.

• **Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, 11 kwietnia 2025 r.** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bez dobrze wykształconych obywateli i zaplecza badawczego nie sposób być suwerennym i odpornym na zagrożenia krajem

PROF. MARCIN PAŁYS

Mówimy dużo o konieczności inwestowania w bezpieczeństwo kraju w obliczu sytuacji geopolitycznej. Ale to inwestowanie nie może polegać wyłącznie na kupowaniu materiałów i sprzętu. Chodzi też o to, by zbudować umiejętność szybkiego reagowania na zmieniające się w nieprzewidywalny sposób warunki. Czyli np. to, że w razie potrzeby nie jesteśmy zależni od tego, czy inny kraj sprzeda nam swoją technologię, ale potrafimy sami opracować i wdrożyć rozwiązania. Inwestowanie w odpowiednie badania jest więc tak samo ważne jak inwestowanie w sprzęt czy broń. Na tym opiera się koncepcja „total defence", którą właśnie rozwija wiele krajów.

Na razie jednak nie ma podstaw, by sądzić, że nakłady na badania i rozwój w Polsce w najbliższym czasie wzrosną. GUS podaje, że w 2024 r. po raz pierwszy spadły do poziomu 1,41 proc. PKB. Przyszłoroczny budżet na szkolnictwo wyższe i naukę został zamrożony na poziomie 1 proc. PKB. Co, jeśli finansowanie zostanie na stabilnym, ale niskim poziomie?
– Kiedy działamy według filozofii, że podział środków i inwestowanie to gra o sumie zerowej, oznacza to że, kiedy weźmiemy na coś, zabraknie na coś innego. Sens prowadzenia wartościowej polityki polega na tym, że poprzez rozsądne inwestowanie potrafimy zwiększać pulę dostępnych pieniędzy. Nie dzielimy wówczas ciągle tej samej kwoty.

Trzeba na poważnie dyskutować o tym, by środki na badania płynęły także z budżetów innych resortów, nie tylko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Myślę przede wszystkim o środkach z puli na obronność czy zdrowie. To wymaga przełamania pewnych psychologicznych barier zarówno po stronie polityków, jak i uczelni.

MNiSW zaprezentowało właśnie przygotowany przez zespół ekspertów projekt „Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego na lata 2025-2035". Za chwilę zaczną się konsultacje ze środowiskiem. Czy uczelnie potrzebują takiego dokumentu?
– Muszę zaznaczyć, że jestem jeszcze przed lekturą projektu, więc nie mogę mówić o tym konkretnym pomyśle. Ale nie mam wątpliwości, że potrzebujemy strategii lub choć planu strategicznego, który pokaże pewne kierunki.

Często dostajemy w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki do zaopiniowania inicjatywy dotyczące utworzenia lub przekształcenia uczelni. Wielokrotnie sygnalizowaliśmy, że by móc się rozsądnie w takich sprawach wypowiedzieć, trzeba widzieć całość systemu i wiedzieć, czy coś jest częścią większego planu czy indywidualną, lokalną inicjatywą. Takie decyzje mają przecież skutki strategiczne, trzeba wiedzieć, czy wpisują się w strategię państwa. To staje się jeszcze ważniejsze, kiedy mamy do czynienia z deficytem finansowania. Kiedy nie ma spójnej wizji, dystrybucja środków staje się dość przypadkowa i podatna na naciski.

Widać to było ostatnio przy okazji ministerialnego konkursu na utrzymanie infrastruktury badawczej (SPUB). Środków wystarczyło tylko dla 6 proc. wnioskujących. Sprawę nagłośnili badacze z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, którzy ogłosili, że będą zmuszeni wyłączyć radioteleskop w Piwnicach pod Toruniem. Po medialnej burzy resort nauki zapewnił, że znajdzie na to pieniądze.
– Podobnie dzieje się w przypadku wniosków o granty Narodowego Centrum Nauki. Przy szczupłych budżetach trudno podejmować decyzje, kiedy różnice między bardzo dobrymi pomysłami są mikroskopijne. Nieotrzymanie środków z konkursu SPUB czy grantu NCN wcale nie musi oznaczać, że wniosek był zły, tylko że się miało minimalnie mniej szczęścia. Trudno potem oceniać naukowców na podstawie tego, czy ktoś dostał grant, czy nie.

Jeśli nic z tym wszystkim nie zrobimy i zostawimy wszystko jak jest, z nadzieją że problemy same się rozwiążą, to oczywiście może się tak wydarzyć, ale jedynie w drodze przypadku. Ale szkoda byłoby zostawiać przypadkowi naszą przyszłość. ●

Rozmawiała Alicja Gardulska

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Mniejsze kontrakty dla szpitali na Śląsku

Dodatkowe pieniądze dla NFZ miały pozwolić na sfinansowanie leczenia do końca roku bez konieczności cięcia kontraktów na Śląsku i Mazowszu. W przypadku tych pierwszych lecznic jednak się nie udało.

Judyta Watoła

– Jeszcze w czwartek otrzymałam informację, że cięć nie będzie. Dlatego kiedy w piątek NFZ przysłał aneksy, byłam kompletnie zdezorientowana – mówi Marta Nowacka, prezes Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jeszcze w czwartek centrala NFZ wydała komunikat, w którym „pochwaliła się" dodatkowymi miliardami złotych. „Plan finansowy NFZ na 2025 r. powiększył się o 3,5 mld zł. To efekt zwiększenia dotacji z budżetu państwa dla Funduszu, o którą zabiegała minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Łącznie dotacja budżetowa w tym roku przekroczyła 31 mld zł. Oddziały wojewódzkie NFZ zmieniły swoje plany finansowe i przystępują teraz do podpisywania aneksów z placówkami medycznymi" – poinfomorwał NFZ.

„Dzięki kolejnemu zwiększeniu dotacji dla NFZ Mazowsze i Śląsk podpiszą aneksy z placówkami medycznymi, gwarantując dostępność do świadczeń dla pacjentów w listopadzie i grudniu bieżącego roku. Dodatkowe środki pozwolą też na zabezpieczenie innych potrzeb regionów, w tym zapłatę nadwykonań nielimitowanych oraz za leki w programach lekowych i w chemioterapii" – dodała centrala Funduszu.

A jednak są cięcia

Wcześniej minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda mówiła, że Funduszowi potrzebnych jest do końca roku 14 mld zł. W wywiadzie dla „Wyborczej" dała do zrozumienia, że na uzyskanie całej tej kwoty nie ma szans, ale NFZ otrzyma do końca roku wystarczająco dużo pieniędzy, by pokryć wydatki na leczenie bez cięcia kontraktów. Wcześniej bowiem z braku pieniędzy planowano takie w wysokości 13 proc. na Mazowszu w okresie od października do grudnia oraz 37 proc. w woj. śląskim (od listopada do grudnia).

Cięć miało więc nie być, a jednak są. W piątek dyrektorzy śląskich szpitali otrzymali z NFZ propozycje aneksów na ostatnie dwa miesiące tego roku. Limity przyjęć są w nich mniejsze o jedną piątą.

– Jeszcze w czwartek otrzymałam informację, że cięć nie będzie. Dlatego kiedy w piątek NFZ przysłał aneksy, byłam kompletnie zdezorientowana – mówi Marta Nowacka, prezes Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich.

Cięcia dotyczą wybranych zakresów, na które szpitale nie miały podpisanych całorocznych umów, m.in. świadczeń odrębnie kontraktowanych, jak operacje wszczepienia endoprotez

Taką samą informację – o obcięciu limitów przyjęć o 20 proc. – otrzymaliśmy od trzech innych dyrektorów szpitali w województwie śląskim.

– Dostaliśmy na razie dwa aneksy, czekamy jeszcze na cztery. Ale tak, są cięcia o jedną piątą i koledzy z innych szpitali też mi to potwierdzają – powiedział nam jeden z nich.

– Dzwoniłam do Funduszu i powiedzieli mi, że nie jestem wyróżniona, więc tak. To są cięcia u wszystkich – potwierdza Nowacka.

Odjęte „niedowykonania"

Jak tłumaczy to NFZ? – To zapewne efekt bilansu – słyszymy nieoficjalnie od jednego z urzędników. Chodzi o „niedowykonania". Kiedy szpital przekroczy limit przyjęć zapisany w kontrakcie z Funduszem, mamy do czynienia z „nadwykonaniami". Kiedy sytuacja jest odwrotna i przyjęć było mniej, niż przewidziano w kontrakcie, NFZ mówi o „niedowykonaniach". Teraz od kwoty na ostatnie dwa miesiące roku miał właśnie odjąć „niedowykonania" za okres od stycznia do września.

Nowacka: – Owszem, NFZ poodejmował sobie „niedowykonania", ale poza tym jednak ściął nam kontrakty. W przeciwnym razie nie byłoby od wszystkich informacji o 20 proc.

Dyrektor innego szpitala w aglomeracji śląskiej: – Pyta pani, co ja na to? Nic! Uśmiecham się tylko z bezsilności. Będziemy musieli to podpisać. Inaczej na listopad i grudzień nie otrzymamy żadnych pieniędzy.

Cięcia dotyczą wybranych zakresów, na które szpitale nie miały podpisanych całorocznych kontraktów, m.in. świadczeń odrębnie kontraktowanych, jak operacje wszczepienia endoprotez.

Brakuje więcej niż 14 mld zł

Podawana przez minister zdrowia kwota 14 mld zł, jakiej brakuje w NFZ na zapłacenie za leczenie w kończącym się roku, nie uwzględnia wiosennej pożyczki z kont Funduszu Medycznego. Ona także została przeznaczona na potrzeby NFZ (zapłacono dzięki niej za część „nadwykonań" w ostatnim kwartale 2024 r.). Chodzi o 4 mld zł, które muszą być przelane do Funduszu Medycznego w najbliższych tygodniach. Ponieważ nie ma pieniędzy na zwrot pożyczki, Ministerstwo Zdrowia chciałoby zmienić przepisy. Do tego potrzebna jest jednak zgoda prezydenta.

– Rozmawiamy między innymi z ministrem finansów, Radą Funduszu Medycznego i otoczeniem pana prezydenta – powiedziała w wywiadzie dla „Wyborczej" minister Sobierańska-Grenda.

Ewentualne podpisanie przez prezydenta nowelizacji przepisów o Funduszu Medycznym sprawi, że problem zostanie odłożony w czasie, ale nie rozwiązany. Pieniądze z tego funduszu przeznaczane są bowiem nie tylko na inwestycje, ale także leczenie, w tym leczenie dzieci i RDTL, czyli ratunkowy dostęp do technologii medycznych (finansowanie drogich leków nieobjętych refundacją).

Urzędowy optymizm

Z czwartkowego komunikatu NFZ wieje tymczasem optymizmem. „Nie jest tajemnicą, że sytuacja finansowa oddziałów wojewódzkich NFZ jest różna. Część ma już za sobą płatności za nadwykonania nielimitowane oraz za leki w programach lekowych i w chemioterapii za II kwartał. W większości województw możliwa będzie spłata nadwykonań nielimitowanych za świadczenia dziecięce za II kw. br. Koncentrujemy się również na uregulowaniu nadwykonań za leki w programach lekowych i chemioterapii, na ile będzie to możliwe w ramach posiadanych środków" – czytamy.

Dalej mowa jest o kolejnych rozmowach między resortami zdrowia a Finansów. Chodzi o kolejne zwiększenie dotacji dla NFZ. Ponieważ jednak minister finansów Andrzej Domański powiedział, że nie przewiduje nowelizacji ustawy budżetowej, nie należy się spodziewać wielkich kwot, czyli takich pokrywających dziurę w kasie NFZ przynajmniej w połowie.

REKLAMA

Kraj/34393490

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Izrael po wojnie. Głębokie zmiany czy biznes jak zwykle?

Dwa lata po ataku Hamasu wielu Izraelczyków głęboko w sercach wstydzi się wojny w Gazie – jej nieefektywności, niesprawiedliwości i skali zniszczenia, które przyniosła.

Kacper Max Lubiewski

• **Oczekiwanie na powrót do domu byłego izraelskiego zakładnika Alona Ohela, 24.10.2025 r.**
FOT. REUTERS/SHIR TOREM

Gdy przyleciałem do Tel Awiwu z końcem września, spodziewałem się podobnego widoku do tego, którego pamiętałem z początku roku.

Wojna w Gazie trwała wtedy w najlepsze i choć wielu Izraelczyków było nią zmęczonych, żyło w strachu i niepewności o bezpieczeństwo swoje, jak i zakładników, to wszyscy zdawali się robić, co mogli, żeby tego po sobie nie pokazywać. Izraelczycy mają to chyba we krwi, że im bardziej się boją o swoje życie, tym odważniej z niego korzystają; każdy alarm rakietowy i każdy zamach terrorystyczny oznaczają co najwyżej przełożenie na później planów na wspólny obiad lub wyjście plażę, a nie panikę czy rozpacz. Am Israel Chai – jak mówią Izraelczycy i Żydzi ku pokrzepieniu serc. „Naród Izraela żyje".

Zmiana nastrojów w Izraelu. „Różne rodzaje smutku"

Widziałem Izrael na różnych etapach tej wojny, jak i przed nią. Zasadnicze podejście zawsze było takie samo; być może jest źle i jest się czego bać, ale skupmy się na tym, co tu i teraz, na tym, że dane nam jest zjeść razem posiłek i że możemy razem spędzić czas. Społeczeństwo izraelskie działało jak dobrze naoliwiona maszyna. Izraelczycy potrafią robić dobrą minę do złej gry i jak nikt potrafią rozmawiać o rzeczach przerażających, jednocześnie udając, że niczego się nie boją.

Tym razem było inaczej. Izraelskie społeczeństwo w przeciągu zaledwie kilku miesięcy zmieniło się nie do poznania. Moi przyjaciele i dalszy znajomi, a także osoby, które kojarzyłem z widzenia i te, które spotkałem po raz pierwszy na ulicach Tel Awiwu, przeprowadzając wywiady uliczne – wszyscy oni wyglądali na zrezygnowanych, bez nadziei i głęboko smutnych.

Nie był to jednak smutek pierwszych miesięcy po 7 października – wtedy Izraelczycy opłakiwali 1200 zamordowanych i obwiniali polityków za ich los. Smutek po ataku Hamasu był dziwnie dynamiczny, bo towarzyszyły mu gniew, poczucie zemsty i szok. Smutek ostatnich kilku miesięcy był zaś pusty: Izraelczycy nie mieli już cierpliwości, żeby udawać, że wszystko będzie dobrze. Powoli zaczęli akceptować, że być może wcale tak nie będzie.

Na dwa tygodnie przed ogłoszeniem zawieszenia broni przez Donalda Trumpa rozmówcy mówili mi, że wojna w Gazie nigdy się nie skończy i że będzie to ich nowa rzeczywistość.

Wymiana ognia z Iranem, upór i wytrzymałość Benjamina Netanjahu i jego rządu oraz zdolność Hamasu do stałego przeobrażania się mimo wykorzystania pełni sił izraelskiej armii złamały ducha wielu Izraelczyków.

Izraelczycy próbowali sobie poradzić z przytłaczającym poczuciem beznadziei na różne sposoby. Część z nich wpadła w nihilistyczną dziurę; nie chodziła na protesty, przestała śledzić wiadomości i niepewnie wypowiadała się na temat przyszłych wyborów.

„Wielu nie powie tego na głos"

Izraelczycy w trakcie trwania tej wojny stracili rozeznanie. Nie tylko nie wiedzieli, jaka jest prawda, ale też czy prawda w ogóle istnieje. Z jednej strony hebrajskojęzyczne media odgrodziły ich grubym murem od wszelkich doniesień o potencjalnych zbrodniach w Gazie, ale z drugiej nawoływanie do międzynarodowego bojkotu Izraela nie przestawało dudnić w ich uszach. Izraelczycy, ogólnie rzecz biorąc, chcą widzieć siebie jako część progresywnego i nowoczesnego świata, więc gdy ten zaczął na szeroką skalę grozić zerwaniem współpracy kulturalnej, gospodarczej i politycznej, do Izraela wdarło się poczucie kryzysu, który wykracza poza 7 października.

Dwa lata po ataku Hamasu wielu Izraelczyków głęboko w sercach wstydzi się wojny w Gazie – jej nieefektywności, niesprawiedliwości i skali zniszczenia, które przyniosła.

Wielu z nich nie powie tego na głos lub w żaden formalny sposób, bo Izraelczycy w swoim wojsku widzą samych siebie, więc nigdy nie będą gotowi oskarżyć IDF o zbrodnie. Wolą mieć nadzieję, że następne wybory, kilka reform i zmiana przywództwa sprawią, że IDF znowu będzie armią, z której mogą być dumni. Tą, która momentalnie rozprawiła się z Hezbollahem, kładąc kres jednej z najgroźniejszych organizacji terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, czy syryjskimi bojownikami, gdy ci z zimną krwią mordowali Druzów, a nie tą, która być może popełniła ludobójstwo w Gazie.

Wizja Netanjahu, który opisywał Izrael jako kolejną Spartę, krainę oddzieloną i niezależną od świata, jest dla wielu, jeśli nie większości Izraelczyków, zupełnym koszmarem.

Wielu Izraelczyków swoją beznadzieję i rozpacz przekuła w aktywizm; ale ostatnio mniej więcej połowa protestujących aktywnie skandowała czy klaskała. Duża część gigantycznych protestów w całym kraju, których uczestnicy domagali się powrotu zakładników i zakończenia wojny, i których zdjęcia obiegły świat, składała się z dziesiątek tysięcy osób stojących w ciszy, zapłakanych lub ledwie znajdujących w sobie siłę, by trzymać transparent.

Nadzieja na wyjście z kryzysu

Jak wyglądał moment powrotu zakładników? Z jednej strony można było jeszcze dostrzec niepewność i strach na twarzach przechodniów, kiedy neurotycznie odświeżali ekrany telefonów, czekając na dobre wieści. Inni pozwolili już sobie na powrót do tego, z czego Izraelczycy byli znani przed rozpoczęciem wojny – spontanicznych i głośnych piosenek na ulicach, tańców z nieznajomymi i skandowania „Am Israel Chai". Gdy rozmawiałem z protestującymi na Placu Zakładników w dzień przylotu prezydenta Trumpa, większość opisywała przede wszystkim ulgę. Izraelczycy na ulicach Tel Awiwu byli radośni, pełni nadziei i wdzięczni wszystkim, dzięki którym zakładnicy wrócili do swoich domów. A jeszcze kilka dni wcześniej nadzieja na lepsze jutro na ziemi między rzeką a morzem zdawała się zupełnie zniknąć.

Przypomniałem sobie wtedy słowa Sariego Nusseibeha, palestyńskiego intelektualisty i byłego negocjatora pokojowego, który na moje pytanie o to, skąd bierze nadzieję w miejscu, w którym tak ciężko ją znaleźć, powiedział, że w tej części świata nadzieja nie byłaby pierwszą, która wstała z martwych.

Dokładnie tak opisałbym uczucia w Izraelu trzy tygodnie po zakończeniu wojny. Choć porozumienie między Hamasem a Izraelem nadal wisi na włosku, ciała nie wszystkich zakładników zostały zwrócone, a Palestyńczycy dopiero zaczynają budować swoje życia na nowo wśród ruin, to Izraelczycy pytani o to, czy mają nadzieję na wyjście z kryzysu, który opanował Bliski Wschód przez ostatnie dwa lata, odpowiadają twierdząco.

Izraelczycy są zjednoczeni w poglądzie, że nie wolno im wrócić do systemu, który przyzwolił na atak 7 października, ale trwa oczywiście zażarta dyskusja – czy na wzrost Hamasu pozwoliła lewicowa polityka wyjścia z Gazy, czy prawicowa polityka braku procesu pokojowego z Palestyńczykami? Na ile jeszcze w ogóle rozróżnienie na prawicę i lewicę jest jeszcze w Izraelu pomocne w zrozumieniu tutejszej politycznej rzeczywistości?

Według prawie każdego sondażu przeprowadzonego w tym roku koalicja Benjamina Netanjahu straci władzę w kolejnych, prawdopodobnie przyspieszonych wyborach. Gdy pytam Izraelczyków o to, kogo woleliby na jego miejscu, rzadko uzyskuję jasną odpowiedź; od jednego przechodnia słyszę, że w Izraelu politycy robią, co mogą, żeby tylko nie dostać stanowiska premiera – jest to po prostu za trudna praca.

Inni mają nadzieję, że ruch na rzecz powrotu zakładników, stowarzyszony najsilniej w instytucji Forum Rodzin Zakładników, przeistoczy się w siłę, która będzie miała wpływ na wygląd kolejnego rządu. Te przewidywania przypominają czas protestów przeciwko przejęciu sądów przez Netanjahu, kiedy komentatorzy dopatrywali się w liderach ruchu możliwych przyszłych polityków; niestety, atak 7 października skazał wielu z aktywistów na zapomnienie.

Od beznadziei do ulgi

Przenikliwy smutek i beznadzieja, które widziałem nawet na kilka dni przed ogłoszeniem zawieszenia broni, w naturalny sposób ustąpiły miejsca radości i uldze. Nie moją intencją jest oceniać, jak Izraelczycy radzą sobie ze swoją traumą, ale w ostatnich kilku miesiącach Izrael doszedł do poważnego wewnętrznego kryzysu, który miał realną szansę długofalowo zmienić etos społeczeństwa. Z tego poczucia słabości mogła narodzić się siła.

Dzień powrotu zakładników oddał Izraelczykom utęskniony spokój, ale widząc, jak wielu z nich stara wrócić do wiecznie pogodnego i odważnego business as usual, boję się, że przynajmniej dla części z nich koniec wojny oznaczać będzie niewykorzystanie najważniejszej lekcji płynącej z doświadczenia całkowitej beznadziei i żalu.

Mam nadzieję, że się mylę i że izraelskie społeczeństwo zrobi wszystko, żeby wykorzystać energię, jaka wybuchła w społeczeństwie po powrocie zakładników, do zadania sobie najgłębszych z pytań. Izrael musi sobie odpowiedzieć, co jest dla niego najważniejsze i co jeszcze jest w stanie poświęcić w imię obrony własnych wartości. A przede wszystkim – jakiej przyszłości chce dla kolejnych pokoleń.

Powrót zakładników z Gazy może otworzyć nowy rozdział w historii Izraela. Oprócz oczywistej debaty o odpowiedzialności izraelskich władz za atak Hamasu (Netanjahu aktywnie blokuje powstanie komisji, która ma zbadać tę sprawę) czy przyszłości rządu, na tapet wracają też tematy, które zupełnie zniknęły ze społecznej agendy, takie jak polityka gospodarcza czy edukacja.

To okazja, żeby przyjrzeć się kwestiom, które w przeszłości były odkładane od wielu dekad na później (jak kwestia obowiązkowej służby Żydów ultraortodoksyjnych) czy takim, które w Izraelu były dotychczas wstydliwym tabu (w jaki sposób zatrzymać Izraelczyków, którzy emigrują na stałe).

W głosach Izraelczyków słychać optymizm i gotowość do pracy; czują, że najważniejsze dopiero przed nimi. ●

Kacper Max Lubiewski

• (ur. 2004) – dziennikarz, autor reportażu o izraelskiej lewicy „Smolanim", student historii i socjologii na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404572

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 1025/25 postępowanie z wniosku Sylwii Goś o zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Kawęczynie, gm. Piaski, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 53/5 obszaru 1,40 ha i nr 58 obszaru 0,9155 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców formalnej współwłaścicieli tej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawcę

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Krwawe zamieszki w Tanzanii

Po wyborach prezydenckich i parlamentarnych w Tanzanii zapanował chaos. Są doniesienia o kilkuset rannych.

Anna Wyrwik

• **Protesty są brutalnie pacyfikowane przez policję** FOT. REUTERS/ONSASE OCHANDO

Do wyborów, które odbyły się w Tanzanii 29 października, nie dopuszczono kandydatów opozycji. Wywołało to protesty, które są brutalnie pacyfikowane przez policję. Tłumy wyszły na ulice, ludzie zrywali plakaty, atakowali funkcjonariuszy i lokale wyborcze. Jak pisze Reuters, część demonstrantów podpaliła budynki rządowe.

W reakcji na protesty władze wprowadziły godzinę policyjną i zablokowały internet. Jak pisze portal France24, „źródło dyplomatyczne podało, że pojawiły się wiarygodne doniesienia o setkach, a może nawet tysiącach zgonów odnotowanych w szpitalach i klinikach w całej Tanzanii".

Również opozycja mówi o bardzo krwawych działaniach sił bezpieczeństwa. Agencja AFP podaje, że według opozycyjnej partii CHADEMA (Partia Demokracji i Postępu) w zamieszkach zginęło już 800 osób. Ale agencji na razie nie udało się potwierdzić tych informacji.

Jak podaje Reuters, Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka stwierdziło, że wiarygodne doniesienia wskazują na co najmniej 10 ofiar śmiertelnych. Agencja nie była w stanie niezależnie zweryfikować tych danych.

France24 pisze, że według ich źródła władze wykorzystują blokadę internetu do „polowania na członków opozycji i protestujących", którzy mogą posiadać „nagrania zbrodni popełnionych w zeszłym tygodniu". Portal wspomina o nagraniach jednej z organizacji praw człowieka, na których widać ciała ułożone w stosy na ulicy. Nie udało się niezależnie zweryfikować, że to nagranie z Tanzanii.

Edwin Watenya Sifuna, kenijski senator z Nairobi, polityk Pomarańczowego Ruchu Demokratycznego, zamieścił na portalu X kilka nagrań wideo, na których widać tłumy protestujących. Na jednym z nich ludzie niosą portret Raili Odingi, kenijskiego opozycjonisty, lidera Pomarańczowego Ruchu Demokratycznego, byłego ministra i kilkakrotnego kandydata w wyborach prezydenckich, wielokrotnie więzionego za swoją działalność opozycyjną przeciw reżimowi prezydenta Daniela Moi.

Wode Maya, popularny ghański youtuber, mający na YouTube 1,87 mln subskrybentów, na portalu X wkleił wiadomość od przyjaciela z Tanzanii, w której ten pisze: „Próbujemy uciec do Kenii. Tu jest bardzo źle. Kule, gaz, zabijają wszystkich. Bardzo się boimy. Od pięciu dni mamy blokadę, tak że musieliśmy zapłacić komuś na uniwersytecie, by skorzystać z internetu".

Protesty są wynikiem działań aktualnie rządzącej prezydentki Samii Suluhu Hassan. Pracownicy organizacji broniących praw człowieka twierdzą, że przed wyborami po kraju rozlała się fala terroru.

„Parodia demokracji"

W kwietniu został aresztowany jeden z dwóch kontrkandydatów prezydentki, lider partii CHADEMA Tundu Lissu. Oficjalnym powodem była zdrada stanu. Drugi z kontrkandydatów też nie został dopuszczony do wyborów. Dopuszczeni zostali jedynie mniej znani kandydaci z małych partii.

1 listopada komisja wyborcza w Tanzanii ogłosiła, że Samia Suluhu Hassan wygrała wybory prezydenckie z wynikiem 97,66 proc. Oficjalna frekwencja wyniosła 87 proc., choć – jak podaje France 24 za AFP – w dniu wyborów w lokalach były pustki.

CHADEMA odrzuciła wyniki, zażądała powtórzenia wyborów, a całą sytuację nazwała „parodią demokracji".

„CHADEMA zdecydowanie odrzuca tzw. wyniki wyborów, które zostały ogłoszone przez Państwową Komisję Wyborczą. Wyniki te nie mają oparcia w rzeczywistości, ponieważ prawda jest taka, że w Tanzanii nie odbyły się żadne prawdziwe wybory" – napisali politycy partii w oświadczeniu na portalu X.

W przemówieniu po ogłoszeniu jej zwycięstwa Samia Suluhu Hassan powiedziała, że działania protestujących „nie były ani odpowiedzialne, ani patriotyczne". – Musimy wykorzystać wszelkie dostępne środki, aby zapewnić bezpieczeństwo w kraju – dodała.

Wczoraj szkoły i uczelnie były w Tanzanii zamknięte. Transport publiczny został wstrzymany.

Kim jest prezydentka Tanzanii?

Samia Suluhu Hassan ma 65 lat, w polityce działa od 2000 roku. Od 2010 roku zasiadała w Zgromadzeniu Narodowym Tanzanii. W 2015 roku została wiceprezydentką kraju. Była nią do 17 marca 2021 roku, kiedy to po śmierci prezydenta Johna Pombe Josepha Magufuliego zajęła jego miejsce, stając się pierwszą kobietą w historii na tym stanowisku.

Wczoraj prezydentka została zaprzysiężona. Jak informuje Reuters, uroczystość odbyła się w bazie wojskowej w stolicy Tanzanii, Dodomie. Samia Suluhu Hassan była ubrana w czerwoną chustę i ciemne okulary. W przeszłości inauguracje odbywały się na stadionie, ale w tym roku było inaczej, ze zwiększonymi środkami bezpieczeństwa i bez publiczności.

Pierwotnie uroczystość miała zostać przeniesiona do Pałacu Stanowego w Dodomie. Jego budowa rozpoczęła się jeszcze za rządów poprzedniego prezydenta, a do użytku został oddany w 2023 roku. Wtedy też władze przeniosły się z miasta Dar es Salaam do Dodomy.

Nowy pałac jest większy od poprzedniego dwieście razy. Budowa wielokrotnie była krytykowana, a dziennikarze portalu Kenyans pytali: „Czy w Tanzanii nie ma architektów?". Jak informowały kenijskie media, jego budowa kosztowała 175 mln szylingów kenijskich, czyli ok. 5 mln zł. Jest to jednak cena nieoficjalna, ponieważ oficjalnie władze nigdy nie podały kosztów. Należy pamiętać, że cały czas mowa o Tanzanii, jednym z najbiedniejszych państw świata, w którym – według danych Banku Światowego – 29,5 mln ludzi żyje za mniej niż 3 dolary dziennie. To 43 proc. społeczeństwa.

MSZ odradza podróże do Tanzanii, w tym na Zanzibar

Na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych pojawił się komunikat odradzający podróże do Tanzanii, w tym na Zanzibar.

„W związku z gwałtownym zaostrzeniem sytuacji bezpieczeństwa po wyborach prezydenckich i parlamentarnych 29 października 2025 r. władze wprowadziły do odwołania godzinę policyjną w Dar es Salaam. Wzmożono na ulicach obecność sił wojskowych i policyjnych. Możliwe są przerwy i utrudnienia w dostępie do telefonii komórkowej oraz internetu. MSZ apeluje, by unikać wszelkich zgromadzeń publicznych oraz przebywania w tłumie. Istnieje ryzyko dalszej eskalacji nastrojów społecznych w kraju" – pisze MSZ.

W Tanzanii przebywają polscy turyści, ale ich liczba nie jest znana. Rezerwacja lotów powrotnych jest w tym momencie praktycznie niemożliwa. Nie ma również połączeń promowych z Dar es Salaam do Zanzibaru, nie jeździ kolej. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34405040

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405002

25 października 2025 okrutna choroba przerwała drogę życia naszego Przyjaciela i Kolegi

Andrzeja Lecha

Twoja obecność Andrzeju od wielu ,wielu lat była dla nas darem, za który zawsze będziemy wdzięczni i zachowamy w pamięci. Dziękujemy za Twoją życzliwość, dobroć, profesjonalizm i uśmiech.

Pożegnamy Ciebie 5 listopada o godzinie 11 w Przedpogrzebowej Sali "A" na Cmentarzu Północnym przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie.

Bogusia Kram, Ania Lasik, Teresa Presjanow, Grażyna Szeląg, Ewa Tempska, Ela Wojciechowska, Andrzej Bącal, Jacek Błaszczyk, Franek Łażeński, Janek Olejnik, Andrzej Radzikowski, Jacek Ratajczyk, Marian Sewerski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404835

RUDA SBM

Warszawa, dnia 29.10.2025 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd SBM „Ruda" przy ul. Klaudyny 18a, 01-684 w Warszawie,

OGŁASZA KONKURS OFERT NA WYNAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO

znajdującego się w budynku przy ul. **Gwiaździstej 27,** o powierzchni użytkowej **411,33 m²** poziom S-I wraz z dwoma schowkami gospodarczymi na poziomie S-II o łącznej powierzchni **19,87 m²**. Położenie lokalu jest komunikacyjnie dogodne, parking, osobne wejście, schody, loggia.

Lokal składa się z czterech pomieszczeń rekreacyjnych, dwóch halli, czterech WC, trzech szatni, części kuchennej, dwóch korytarzy, dwóch magazynów i trzech gabinetów.

Pisemne oferty zawierające dane oferenta, potwierdzone np. wyciągiem z KRS, zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, NIP, REGON, propozycje zagospodarowania lokalu, stawki czynszu najmu netto za 1 m² (bez dodatkowych opłat) należy składać w zamkniętych i podpisanych kopertach w sekretariacie SB-M „Ruda" (pokój nr 18) do dnia **28.11.2025 r. do godz. 13:00 z dopiskiem KONKURS NR 5.**

Informacji udziela pracownik ds. lokali użytkowych, tel. 22 833 59 09 wew. 111.

Wynajmujący zastrzega sobie prawo wycofania zgłoszonego lokalu do konkursu ofert bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404762

STAROSTA LESZCZYŃSKI

informuje,

że stosownie do art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatowego w Lesznie, Aleje Jana Pawła II nr 23 (pokój nr 209, piętro II),

w terminie od 24 listopada 2025 r. do 12 grudnia 2025 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej

projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków, opracowany w ramach modernizacji tej ewidencji, obejmujący obręby Jezierzyce Kościelne, Krzycko Wielkie, Sądzia i Zbarzewo, jednostka ewidencyjna Włoszakowice, położone w powiecie leszczyńskim, województwo wielkopolskie.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego obejmuje:
- rejestr gruntów,
- rejestr budynków,
- rejestr lokali,
- mapę ewidencji gruntów.

Zgodnie z art. 24a ust. 6 ww. ustawy, każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

eprasa.pl 318c54cf84

Polska armia w świecie elfów

Polska zaczyna współpracować w branży wojskowej z amerykańskimi spółkami o nietypowych nazwach wywodzących się ze świata Hobbita: Palantir i Anduril. Za rządów prezydenta Donalda Trumpa zaczęły one robić wielką karierę.

Andrzej Kublik

Pod koniec października wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podpisał list intencyjny w sprawie współpracy w dziedzinie cyberbezpieczeństwa technologii informatycznych z Aleksem Karpem, dyrektorem generalnym amerykańskiej firmy Palantir Technolgies. W ceremonii uczestniczył też Paweł Graś, szef gabinetu politycznego premiera Donalda Tuska – co sugeruje, że MON zawarł umowę z Palantir z błogosławieństwem szefa rządu.

Tego samego dnia państwowy koncern Polska Grupa Zbrojeniowa podpisał porozumienie o współpracy produkcyjnej z amerykańską firmą Anduril Industries.

Zbieżność w czasie tych wydarzeń mogła nie być przypadkowa. Sygnalizują to nazwy amerykańskich firm. Doskonale powinny być znane miłośnikom świata z powieści J.R.R. Tolkiena, przede wszystkim „Władcy Pierścieni" i „Hobbita". Palantir w powieściach Tolkiena to kula z czarnego kryształu umożliwiająca odczytywanie myśli patrzących w nie osób, wytworzona przez elfy. Także ich dziełem jest miecz Anduril, błyszczący zarówno światłem słońca, jak i księżyca.

Takie nazwy z legendarium Tolkiena przyjęły spółki, które są teraz wschodzącymi gwiazdami branży zaawansowanych technologii w USA.

• **Wiceadmirał Mark Hammond (australijski szef marynarki wojennej), David Goodrich (dyrektor generalny Anduril Australia) i Pat Conroy (minister przemysłu zbrojeniowego Australii) obok autonomicznego pojazdu podwodnego Ghost Shark w nowym zakładzie produkcyjnym Anduril Australia, 31 października 2025 r.** FOT. REUTERS/HOLLIE ADAMS

Poczęty dla służb siłowych

„Dzięki ciągłemu działaniu, skupieniu się na tym, co ważne, a niemal całkowitemu brakowi zainteresowania tym, co nie jest istotne, wierzymy, że Palantir stanie się dominującą firmą oprogramowania przyszłości" – napisał na początku sierpnia Alex Karp w liście do akcjonariuszy Palantira. Wiele w tym dezynwoltury, ale na giełdzie w Nowym Jorku spółka ta od dwóch lat faktycznie błyszczy w sektorze big techów.

Palantir powstał w 2003 r. i na początek działalności dostał niewielkie wsparcie od In-Q-Tel. To fundusz, założony przez amerykańską agencję wywiadowczą CIA, inwestujący w raczkujące spółki, które opracowują technologie obiecujące z punktu widzenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Jeśli plany spółki powiodą się, to rząd USA ma ułatwiony dostęp do takich nowych technologii, natomiast fundusz In-Q-Tel może zarobić pieniądze na swoje kolejne inwestycje. Założyciele Palantira twierdzili, że zgodzili się na takie wsparcie, bo na początku obecnego stulecie inwestorzy w Dolinie Krzemowej nie byli zainteresowani wydawaniem pieniędzy na projekty przeznaczone w pierwszym rzędzie dla instytucji rządowych.

A technologie opracowywane przez Palantir Technologies miały początkowo znaczenie właśnie dla policjantów, szpiegów i wojskowych. Spółka zajmuje się opracowywaniem oprogramowania i doradztwem.

Jej pierwszym znanym produktem była platforma do zaawansowanej analizy danych Gotham, nazwą nawiązująca do nazwy komiksowej metropolii, w której ze złoczyńcami walczył Batman. I taka nazwa nie dziwi, bo tę platformę Palantira wykorzystywały przede wszystkim służby kontrwywiadu i policji (najpierw w USA, a potem również w Europie), aby wyszukiwać lub typować podejrzanych.

Ale szybko pojawiły się też zarzuty, że narzędzie Palantira jest używane do inwigilacji społeczeństwa. Wykorzystywał je Urząd Imigracyjny i Celny Stanów Zjednoczonych (ICE) przy wyszukiwaniu i deportacji nielegalnych imigrantów w czasie pierwszej, a zwłaszcza podczas obecnej kadencji Donalda Trumpa w Białym Domu.

Drugą znaną platformą Palantira jest Foundry (Odlewnia), umożliwiająca łączenie w jednym systemie operacyjnych danych z różnych, często niespójnych ze sobą zbiorów. Z niej także korzystają służby siłowe, ale została przygotowana przede wszystkim dla przedsiębiorstw.

W tej dekadzie Palantir opracował także platformę Megaconstellation, pozwalającą z pomocą sztucznej inteligencji na szybką analizę danych z różnych satelitów. Wojskowym ułatwia to np. wykrywanie przygotowań przeciwnika do ataku, a farmom fotowoltaicznym – niepraw idłowości w ustawieniu lub działaniu paneli słonecznych.

Giełdowy wzlot

Jesienią 2020 r. Palantir przeprowadził ofertę publiczną. Wchodząc na giełdę spółka pierwszy raz ujawniła publicznie swoje dane finansowe, które wyglądały kiepsko. W ostatnim roku przed debiutem na Wall Street Palantir miał 746 mln dol. przychodów i 580 mln dol. straty, a od rozpoczęcia działalności straty spółki wyniosły łącznie 3,8 mld dol.

Takie wyniki nie budzą jednak obaw inwestorów spółek technologicznych, które często najpierw muszą wiele wydać, zanim zaczną przynosić plony. W czasie debiutu akcje Palantira na zamknięciu sesji kosztowały 9,5 dol. za sztukę, prawie jedną trzecią powyżej ceny w ofercie publicznej. Przez kolejne dwa lata cena akcji Palantira nie przekraczała 30 dol. za sztukę, a czasem spadała poniżej wyceny z dnia debiutu giełdowego.

Zmieniło się to raptownie w zeszłym roku, kiedy cena akcji Palantira wzrosła aż czterokrotnie, do 77 dol. za sztukę. To był dopiero początek zdumiewającego wzlotu. W maju tego roku akcje spółki kosztowały już 120 dol. za sztukę, a z kapitalizacją wynoszącą wtedy 281 mld dol. Palantir znalazł się wśród 10 najcenniejszych spółek technologicznych na Wall Street. Na koniec października akcje Palantira kosztowały już niemal 200 dol. za sztukę, a giełdowa wartość spółki przekraczała nawet 470 mld dol.

To zdumiewające wycena w przypadku spółki, której kwartalne przychody pierwszy raz przekroczyły 1 mld dol. w okresie od kwietnia do końca czerwca tego roku. Ale też ten rok był dla Palantira pasmem sukcesów finansowych.

W czerwcu dziennik „The New York Times" napisał, że Palantir w tym roku zarobił 113 mln dol. na dostawach swoich platform i narzędzi analitycznych dla Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego. Spółka dostała też kilka umów z amerykańską armią, a w sierpniu zawarła z Pentagonem kontrakt na 10 lat o wartości 10 mld dol. w celu stworzenia „kompleksowych ram dla przyszłych potrzeb armii w zakresie oprogramowania i danych". Spółce przybywa też zleceń od przedsiębiorstw, które nie są związane z wojskiem.

Nie ma wątpliwości, że te sukcesy wiążą się z powrotem Donalda Trumpa do Białego Domu. To za jego rządów spółka zaczęła odgrywać kluczową rolę w planach zwiększenia potencjału wojsk USA dzięki technologiom informatycznym, a zwłaszcza sztucznej inteligencji. Wysokiej rangi menedżerowie Palantira towarzyszą też prezydentowi USA w jego zagranicznych wizytach, a przy tej okazji zawierają intratne kontrakty np. w Wielkiej Brytanii.

Z zarobku na PayPal

Amerykańscy dziennikarze i analitycy nieraz łączą poparcie Donalda Trumpa dla Palantira z głównym akcjonariuszem i przewodniczącym rady dyrektorów tej spółki.

To Peter Thiel, przedsiębiorca, który urodził się w Niemczech, a w dzieciństwie wraz z rodzicami wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po ukończeniu prawa na uniwersytecie Stanforda pracował na rynku papierów wartościowych i w 1998 r. został jednym z założycieli firmy PayPal, która stworzyła oprogramowanie do rozliczania transakcji w internecie.

Było tak udane, że w 2002 r. spółkę PayPal za 1,5 mld dol. kupił serwis aukcji internetowych eBay. A zyski z tej transakcji pozwoliły na stworzenie własnych firm założycielom i akcjonariuszom PayPal, z których najsłynniejszym jest Elon Musk, szef i główny akcjonariusz producenta aut na prąd Tesla i spółki kosmicznej Space X.

Thiel część własnych zysków ze sprzedaży PayPal przeznaczył na założenie Palantira. Z czasem stało się to wizerunkowym obciążeniem dla spółki. Bo ambicje Thiela nie ograniczyły się do robienia interesów. Słynie z wypowiedzi, ocenianych jako wspieranie autorytaryzmu i nacjonalizmu, wspierania skrajnych ruchów prawicowych. Gdy w 2016 r. Donald Trump pierwszy raz wygrał wybory, w zespole przygotowującym jego prezydenturę ważną figurą był właśnie Peter Thiel.

Od Demokratów do Trumpa

Zdawałoby się, że z innej bajki był Alex Karp, kolega Thiela z studiów prawa na uniwersytecie Stanforda. Potem Karp, który w tym czasie chciał się zajmować teoriami społecznymi, pojechał kontynuować studia w Niemczech i zrobił doktorat z teorii społeczeństwa na uniwersytecie we Franfurcie. A wkrótce po powrocie do Stanów Zjednoczonych został jednym z założycieli i dyrektorem generalnym Palantir Technologies.

Thiel wspominał, że w czasach studenckich Alex Karp był socjalistą. A przez wiele lat szef Palantira popierał w USA partię Demokratów. Wspierał finansowo kampanie wyborcze Joe

eprasa.pl 318c54cf84

Bidena i Kamali Harris. Jednak teraz znany jest z mocnego popierania polityki Donalda Trumpa.

Gdy w pierwszych tygodniach po objęciu rządów administracja Trumpa rozpoczęła na wielką skalę budzącą protesty wielu Amerykanów akcję zatrzymywania i deportacji nielegalnych imigrantów, Alex Karp poparł te działania – zwłaszcza w przypadku imigrantów, którzy dopuszczają się przestępstw. „Przeciętni Amerykanie lub Europejczycy to naprawdę porządni, współczujący, wspaniali ludzie i nie ma powodu, dla którego mieliby tolerować w swoim społeczeństwie kogoś, kto dopuszcza się poważnej działalności przestępczej" – przekonywał w wywiadzie dla stacji telewizyjnej CNBC.

Z drugiej strony, Karp jest daleki od tych aktywistów politycznych i przedsiębiorców z otoczenia Donalda Trumpa, który krytykowali Ukrainę za obronę przed agresją Rosji. Palantir Technologies był wśród pierwszych amerykańskich koncernów technologicznych, które pospieszyły ze wsparciem dla Ukrainy po rosyjskiej inwazji w lutym 2022 r. Za zasłoną tajemnicy są informacje, które pozwoliłby ocenić, w jakiej mierze narzędzia analityczne Palantira pozwalają Ukraińcom bronić się przed Rosjanami, a być może także planować ataki ukraińskich dronów na cele na dalekim zapleczu wroga.

Sam Alex Karp nie obawiał się jeździć do Kijowa, aby z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim omawiać współpracę Palantira z Ukrainą.

To wsparcie rozszerzało się również na Polskę. Pierwsza oficjalnie znana działalność Palantira wiązała się z udziałem tej firmy w stworzeniu uruchomionego w połowie 2022 r. rządowego programu pracawpolsce.pl, który miał pomagać uciekającym przed wojną Ukraińcom w znalezieniu zatrudnienia dopasowanego do ich kompetencji i miejsca pobytu.

Sukcesy Palantira przekładają się na prywatne powodzenie Alexa Karpa. Został uznany za najlepiej wynagradzanego w 2024 r. szefa spółki giełdowej w USA, bo jego zarobek w tym roku wyniósł 6,8 mld dol. Faktycznie większość tego zarobku jest papierowa, bo wynika ze wzrostu wartości akcji, które Karp dostał przed ofertą publiczną Palantira i których na razie nie może sprzedać. Zarobek, jaki w zeszłym roku szef Palantira dostał w gotówce, wyniósł tylko 1,1 mln dol.

Polskie ziarno Andurila

Peter Thiel wspominał, że w dzieciństwie wiele czytał, a jedną z jego ulubionych lektur był „Władca Pierścieni". Miał tę opasłą powieść przeczytać 10 razy. I być może właśnie dlatego spółki tworzone przez Thiela nazwy zaczerpnęły z legendarium Tolkiena. Nazwę wywodzi z niego także Anduril Industries.

Wśród głównych założycieli tej spółki, zawiązanej w 2017 r., było kilku dawnych menedżerów Palantira, w tym Trae Stephens (przewodniczący rady dyrektorów Andurila) i Brian Schimpf (dyrektor generalny Andurila). A na start spółka dostała wsparcie od Founders Fund (Fundusz Założycieli).

To fundusz założony z zysków ze sprzedaży firmy PayPal przez kilku jej założycieli, takich jak Peter Thiel i Luke (Łukasz) Nosek, Polak z pochodzenia. Nosek urodził się w 1975 r. w Tarnowie i gdy miał trzy lata, jego rodzice wyemigrowali do USA. Nosek swoimi pieniędzmi wsparł także raczkującą firmę kosmiczną SpaceX Elona Muska.

PGZ ogłosiła, że jest zainteresowana współpracą z Anduril przy produkcji w Polsce pocisków manewrujących Baraccuda-M500

Pierwszym produktem Anduril Industries były zautomatyzowane wieże strażnicze, które kupowała straż graniczna i wojsko USA oraz brytyjska marynarka wojenna do ochrony swoich baz. Potem Anduril zajął się konstrukcją różnego rodzaju urządzeń autonomicznych, takich jak np. drony – głównie dla wojska.

W pełni swoją działalność w takiej dziedzinie Anduril rozwinie po otwarciu nowoczesnej fabryki budowanej obecnie kosztem ponad 1 mld dol. w amerykańskim stanie Ohio. Zakład ten ma zostać otwarty w lipcu przyszłego roku i docelowo ma zatrudniać ponad 4 tys. pracowników.

Polska Grupa Zbrojeniowa ogłosiła, że jest zainteresowana współpracą z Anduril przy produkcji w Polsce pocisków manewrujących Baraccuda-M500. To pocisk o napędzie turboodrzutowym, wywodzący się z konstrukcji drona-kamikadze. Ma zasięg ponad 900 km, więc może razić przeciwnika daleko za linią frontu. Jego zaletą jest cena szacowana na nieco ponad 200 tys. dol. za sztukę – niską w stosunku do używanych obecnie pocisków manewrujących czy nawet zaawansowanych rakiet powietrze-ziemia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404718

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) oraz art. 12 ust. 4 pkt 6 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (tekst jednolity Dz.U. **z** 2024 r. poz. 1286 ze zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego,** po rozpatrzeniu odwołań stron postępowania, **decyzją znak: DOR.7110.276.2025.KKR z 6 października 2025 r.:**

1. **utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Małopolskiego z 20 czerwca 2025 r., nr 10/BS/2025, znak: WI-II.7840.30.1.2025.MT, w części dotyczącej zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę oraz zezwolenia na usunięcie drzew i krzewów na działkach nr ewid. 33/22, obręb 058 Nowy Sącz; nr ewid. 635, 636, 637, 638, obręb 113 Nowy Sącz; nr ewid. 19/4, 30/4, obręb 115 Nowy Sącz; nr ewid. 279/9, 279/3, obręb 110 Nowy Sącz, gmina Nowy Sącz, powiat Miasto Nowy Sącz; nr ewid. 252/13, obręb Łazy Biegonickie, gmina Stary Sącz, powiat nowosądecki,**
2. **umorzył postępowanie odwoławcze w pozostałej części.**

Zaskarżoną decyzją Wojewody Małopolskiego, wydaną inwestorowi Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającemu przez pełnomocnika Piotra Celińskiego-Spodara, orzeczono o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu w/c DN 200 relacji Piątkowa – osiedle Zawada wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi – Zadanie 1. Budowa gazociągu w/c DN 200 relacji osiedle Zawada – osiedle Biegonice wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi – Zadanie 2, **realizowane w ramach przedsięwzięcia** ***Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia w Nowym Sączu relacji Piątkowa – Biegonice*** **będącej częścią inwestycji pn.:** ***Budowa gazociągu Piątkowa – Biegonice – Podegrodzie – Chełmiec – Nowy Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego.***

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

- **powiat nowosądecki, gmina Chełmiec, miejscowość Piątkowa, identyfikator działki ewidencyjnej: 121002_2.0017.711/2, 121002_2.0017.711/17, 121002_2.0017.711/10, 121002_2.0017.707** [121002_2.0017.707/1], 121002_2.0017.729/1** [121002_2.0017.729/4], 121002_2.0017.737** [121002_2.0017.737/1, 121002_2.0017.737/2], 121002_2.0017.736/1, 121002_2.0017.736/2, 121002_2.0017.735, 121002_2.0017.730, 121002_2.0017.767/8, 121002_2.0017.766, 121002_2.0017.764, 121002_2.0017.765, 121002_2.0017.767/6, 121002_2.0017.740** [121002_2.0017.740/2], 121002_2.0017.719;**
- **powiat nowosądecki, gmina Stary Sącz, miejscowość Łazy Biegonickie, identyfikator działki ewidencyjnej: 121016 5.0006.252/5, 121016 5.0006.252/13, 121016_5.0006.209, 121016_5.0006.207, 121016_5.0006.206/4, 121016_5.0006.216/2, 121016_5.0006.216/1,121016_5.0006.205/3;**
- **powiat Miasto Nowy Sącz, gmina Nowy Sącz, miejscowość Nowy Sącz, identyfikator działki ewidencyjnej: 126201_1.0123.352/1, 126201_1.0123.415/2, 126201_1.0123.415/1, 126201_1.0123.212/9, 126201_1.0049.25/7, 126201_1.0049.9/7, 126201_1.0049.24/1, 126201_1.0049.8/2, 126201_1.0049.8/6, 126201_1.0046.1/15, 126201_1.0047.7, 126201_1.0048.16, 126201_1.0048.17, 126201_1.0048.18, 126201_1.0048.30, 126201_1.0048.15, 126201_1.0048.14, 126201_1.0048.13, 126201_1.0048.22, 126201_1.0048.11, 126201_1.0048.10, 126201_1.0048.9/4, 126201_1.0048.9/5, 126201_1.0048.9/6, 126201_1.0048.8/2, 126201_1.0048.27, 126201_1.0048.7, 126201_1.0055.16/5, 126201_1.0055.16/4, 126201_1.0055.16/3, 126201_1.0055.16/2, 126201_1.0055.15/1, 126201_1.0055.14/1, 126201_1.0055.12/1, 126201_1.0055.13/3, 126201_1.0055.13/4, 126201_1.0055.11, 126201_1.0055.8/1, 126201_1.0055.6/4, 126201_1.0055.6/5, 126201_1.0055.6/7, 126201_1.0055.5/1, 126201_1.0055.4, 126201_1.0055.22/1, 126201_1.0055.23/2, 126201_1.0055.1/1, 126201_1.0055.16/1, 126201_1.0053.6/13, 126201_1.0053.6/10, 126201_1.0053.4/4, 126201_1.0053.3/1, 126201_1.0053.2/2, 126201_1.0053.36, 126201_1.0053.41/5, 126201_1.0053.41/2,126201_1.0053.41/6, 126201_1.0058.36/1, 126201_1.0058.32/2, 126201_1.0058.32/3, 126201_1.0058.32/4, 126201_1.0058.33/3, 126201_1.0058.33/17, 126201_1.0058.33/22, 126201_1.0058.33/42, 126201_1.0117.6/2, 126201_1.0117.7/4, 126201_1.0117.5/3, 126201_1.0117.7/3, 126201_1.0117.15, 126201_1.0117.8/2, 126201_1.0117.13/4, 126201_1.0117.13/2, 126201_1.0117.13/1, 126201_1.0117.13/3, 126201_1.0117.14, 126201_1.0117.19, 126201_1.0117.20, 126201_1.0117.21, 126201_1.0117.51, 126201_1.0117.56, 126201_1.0117.55, 126201_1.0117.53, 126201_1.0117.58, 126201_1.0117.57, 126201_1.0117.72, 126201_1.0117.73, 126201_1.0117.74, 126201_1.0117.71, 126201_1.0117.75, 126201_1.0117.76, 126201_1.0117.77, 126201_1.0117.87, 126201_1.0117.8/1, 126201_1.0117.4, 126201_1.0117.7/5, 126201_1.0117.7/6, 126201_1.0110.299, 126201_1.0110.283, 126201_1.0110.298, 126201_1.0110.282, 126201_1.0110.279/9, 126201_1.0110.278/2, 126201_1.0110.278/1, 126201_1.0110.279/4, 126201_1.0110.279/3, 126201_1.0110.301/1, 126201_1.0110.264/11, 126201_1.0110.264/12** [126201_1.0110.264/19], 126201_1.0110.254/3, 126201_1.0110.254/7, 126201_1.0110.253/2, 126201_1.0110.253/3, 126201_1.0110.288/5, 126201_1.0110.255/1, 126201_1.0110.255/2, 126201_1.0110.261/3, 126201_1.0110.262/9, 126201_1.0110.261/7, 126201_1.0110.261/4, 126201_1.0110.261/5, 126201_1.0110.261/6, 126201_1.0110.261/8, 126201_1.0110.259, 126201_1.0110.296/6, 126201_1.0110.183, 126201_1.0110.184, 126201_1.0110.291, 126201_1.0110.181/10, 126201_1.0110.156, 126201_1.0110.181/8, 126201_1.0110.178/6, 126201_1.0110.178/22, 126201_1.0110.178/18** [126201_1.0110.178/26, 126201_1.0110.178/27, 126201_1.0110.178/28], 126201_1.0110.185/2, 126201_1.0110.225, 126201_1.0116.910/2, 126201_1.0116.910/4, 126201_1.0116.55/4, 126201_1.0116.64, 126201_1.0116.59, 126201_1.0116.74, 126201_1.0116.73, 126201_1.0116.72/2, 126201_1.0116.72/3, 126201_1.0116.72/4, 126201_1.0116.72/10, 126201_1.0116.72/9, 126201_1.0116.81/2, 126201_1.0116.81/5, 126201_1.0116.82/1, 126201_1.0116.86/1, 126201_1.0116.93/1, 126201_1.0116.96/2, 126201_1.0116.96/1, 126201_1.0116.96/3, 126201_1.0116.48, 126201_1.0116.27/5, 126201_1.0116.28/4, 126201_1.0116.28/3, 126201_1.0116.28/11, 126201_1.0116.28/7, 126201_1.0116.29/11, 126201_1.0116.29/7, 126201_1.0116.31/1, 126201_1.0116.32/5, 126201_1.0116.32/7, 126201_1.0116.33/9, 126201_1.0116.33/5, 126201_1.0116.35/2, 126201_1.0116.35/3, 126201_1.0116.35/4, 126201_1.0116.22, 126201_1.0116.18/2, 126201_1.0116.19, 126201_1.0116.15, 126201_1.0116.67/3, 126201_1.0116.97, 126201_1.0115.19/4, 126201_1.0115.30/4, 126201_1.0115.30/5, 126201_1.0115.33, 126201_1.0115.34/1, 126201_1.0115.37/7, 126201_1.0115.37/8, 126201_1.0115.40/2, 126201_1.0115.40/3, 126201_1.0115.40/5, 126201_1.0115.45/5, 126201_1.0115.45/3, 126201_1.0115.48/1, 126201_1.0115.49/3, 126201_1.0115.49/2, 126201_1.0115.44/4, 126201_1.0115.43, 126201_1.0115.50/1, 126201_1.0115.21, 126201_1.0115.73/2, 126201_1.0115.73/3, 126201_1.0115.74, 126201_1.0115.75/3, 126201_1.0115.75/2, 126201_1.0115.75/1, 126201_1.0115.88/13, 126201_1.0115.88/15, 126201_1.0115.88/17, 126201_1.0115.76/2, 126201_1.0115.76/3, 126201_1.0115.76/1, 126201_1.0115.87/2, 126201_1.0115.78/4, 126201_1.0115.78/3, 126201_1.0115.78/5, 126201_1.0115.86/11, 126201_1.0115.86/10, 126201_1.0115.86/9, 126201_1.0115.86/8, 126201_1.0115.86/7, 126201_1.0115.85/6, 126201_1.0115.85/5, 126201_1.0115.85/4, 126201_1.0115.85/3, 126201_1.0115.97/1, 126201_1.0115.97/2, 126201_1.0115.79/2, 126201_1.0115.84/9, 126201_1.0115.63, 126201_1.0113.844/8, 126201_1.0113.844/4, 126201_1.0113.844/7, 126201_1.0113.789, 126201_1.0113.787, 126201_1.0113.784/1, 126201_1.0113.784/2, 126201_1.0113.783/7, 126201_1.0113.790, 126201_1.0113.783/3, 126201_1.0113.781, 126201_1.0113.779, 126201_1.0113.778, 126201_1.0113.777, 126201_1.0113.776, 126201_1.0113.775, 126201_1.0113.774, 126201_1.0113.773, 126201_1.0113.772, 126201_1.0113.771, 126201_1.0113.770, 126201_1.0113.769, 126201_1.0113.768/2, 126201_1.0113.768/1, 126201_1.0113.767, 126201_1.0113.766, 126201_1.0113.640, 126201_1.0113.639, 126201_1.0113.638, 126201_1.0113.637, 126201_1.0113.636, 126201_1.0113.635, 126201_1.0113.634, 126201_1.0113.633, 126201_1.0113.632* [126201_1.0113.632/2, 126201_1.0113.632/3], 126201_1.0113.783/13.**

* identyfikator działki ewidencyjnej przed jej podziałem, w nawiasie kwadratowym [ ] identyfikator działki ewidencyjnej po podziale na podstawie decyzji Wojewody Małopolskiego z 5 kwietna 2024 r. znak: WI-IV.747.1.22.2023 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu,

** identyfikator działki ewidencyjnej przed jej podziałem na podstawie decyzji innych organów, w nawiasie kwadratowym [ ] identyfikator działki ewidencyjnej po podziale. Podział nastąpił po wydaniu decyzji z 5 kwietnia 2024 r. znak WI-II.747.1.22.2023.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 68, od poniedziałki do piątku od godz. 9:00 do 15:00, po wcześniejszym umówieniu terminu spotkania pod numerem telefonu 12 39 21 681 – powołując się na znak sprawy: WI-II.7840.30.1.2025.MT.

Obwieszczenie Wojewody Małopolskiego podlega zamieszczeniu w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim: na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Miasta Nowego Sącza – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Gminy Chełmiec – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Walka z dezinformacją

Nawrocki płynie na antyukraińskiej fali

Fałszywe treści rozprzestrzeniają się jak wirus. Chłodna prawda przegrywa z gorącym kłamstwem. Ale prezydent Nawrocki krytykuje projekt ustawy wymierzonej w dezinformację.

Kurski

Prezydent Nawrocki bije na alarm na platformie X, że „pod pozorem walki z nielegalnymi treściami i dezinformacją, rząd chce ograniczyć wolność słowa". Chodzi o szykowany projekt ustawy, której celem jest walka z dezinformacją i niepożądanymi treściami w internecie.

Jakież to bliźniacze wobec stylistyki Donalda Trumpa, który domaga się pełnej wolności słowa w sieci, ale odmawia akredytacji do Białego Domu mediom, których nie lubi. Twierdzi, że telewizjom które zajmują się wyłącznie „waleniem w Trumpa", powinna zostać odebrana koncesja. Pozwał już „Wall Street Journal", „Des Moines Register" czy „New York Times", a także stacje ABC i CBS. Obelżywie atakuje dziennikarzy, drwi i publicznie pyta, dlaczego jeszcze nie zostali wyrzuceni z pracy. Dociekliwych i niewygodnych zastępuje prawicowymi blogerami i influencerami, którzy zamiast faktów serwują publice emocje.

O co chodzi w projekcie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, którą to ustawę Nawrocki najpewniej zawetuje? Projekt wdraża unijny akt o usługach cyfrowych (DSA). Samo to już wystarczy do prezydenckiego weta (uwaga, znów sarkazm). Ustawa ma zwiększyć bezpieczeństwo i ochronę praw użytkowników internetu. Wprowadza mechanizmy nadzoru nad działalnością platform cyfrowych. Dzięki tym zmianom polski rynek cyfrowy ma w zamiarze rządu stać się bardziej przejrzysty, bezpieczny, przyjazny i odporny na dezinformację.

Nadzór nad stosowaniem przepisów sprawować mają: prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Do tych organów, sygnaliści – osoby fizyczne, oraz m.in. policja i prokuratura – będą mogły składać wnioski o zablokowanie nielegalnej treści. Dotyczyć to ma 27 czynów zabronionych, m.in. handlu ludźmi, kradzieży tożsamości, oszustw internetowych, pochwalania zachowań pedofilskich czy propagowania totalitaryzmów. Projekt przewiduje zaskarżanie decyzji platform o usunięciu lub zablokowaniu treści. Wzmacnia również nadzór nad samymi platformami.

Innymi słowy: projekt ważny, wrażliwy, bo wchodzący w zakres praw i wolności obywatelskich. Projekt będący nieśmiałą odpowiedzią na mroczną stronę internetu, na zatarcie granicy między prawdą i fałszem, na swawolę internetowych big-techów, na fatalne zjawisko społeczne, które w skali globalnej podmywa fundamenty demokracji, bo w publicznym dyskursie czyni z prawdy kategorię

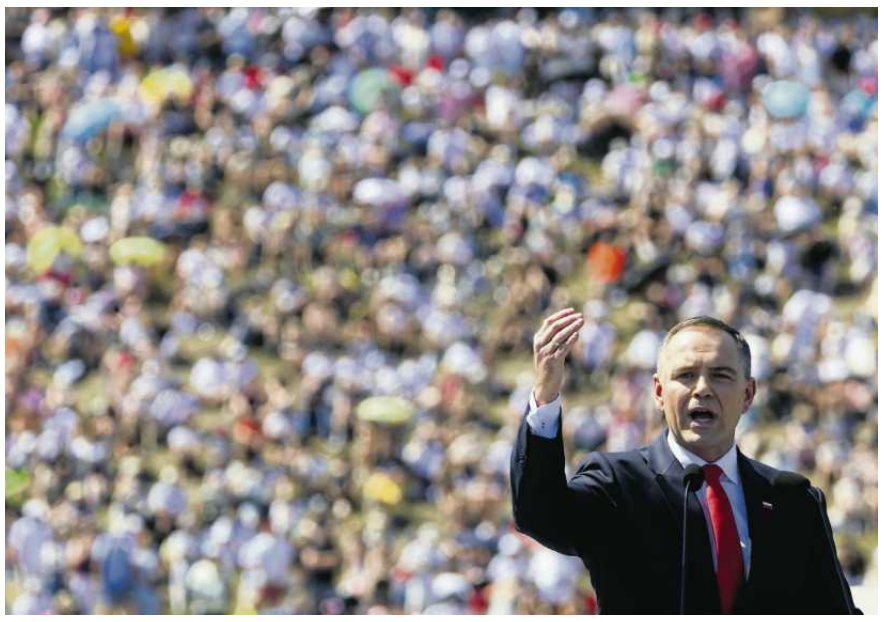

• **Karol Nawrocki walkę z dezinformację przedstawia jako rządowy zamach na wolność słowa. Korzysta w tej kwestii z retoryki Donalda Trumpa**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

względną. Liczą się bowiem i monetyzują nakręcane przez algorytmy emocje.

Daleki jestem od spiskowego myślenia, ale ta cecha nie zwalnia od obowiązku przywołania faktów. Otóż już po wybuchu pełnoskalowej wojny, to jest po napaści Rosji na Ukrainę, rząd Morawieckiego mimo sankcji unijnych, od marca 2022 roku do końca 2023 roku wydał, uwaga – 1838 polskich wiz obywatelom Federacji Rosyjskiej, głównie informatykom.

Oficjalnie intencje były jak najlepsze. Do Polski w ramach programu Poland Business Harbour mieli zjeżdżać z rodzinami prześladowani na Białorusi wysoko wykwalifikowani pracownicy branży IT. Później program rozszerzono m.in. o Federację Rosyjską. Tymczasem alarmistyczny raport NIK stwierdza: „Przyznanie niespotykanych przy innych rodzajach wiz uprawnień, przy

Według Res Futura, spośród ok. 180 000 postów dotyczących wtargnięcia nad terytorium Polski rosyjskich dronów, 32 proc. promowało narrację o „ukraińskiej prowokacji"

jednoczesnym braku jakichkolwiek wymagań w stosunku do członków rodziny lub partnerów oraz niewielkich wymogów dla uczestników programu, spowodowało, że możliwość wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej otrzymały dziesiątki tysięcy cudzoziemców, głównie z Białorusi i Rosji, a pozostawało to poza całkowitym nadzorem i zainteresowaniem kierownictwa MSZ, co w ocenie NIK, mogło w sposób znaczący wpłynąć na obniżenie bezpieczeństwa państwa".

Nawet jeśli tylko niewielka część „rosyjskich gości" rządu Morawieckiego zarówno tych sprowadzonych przed pełnoskalową wojną jak i już po jej wybuchu – para się hakowaniem, zakładaniem fałszywych kont, sabotażem, sianiem zamętu i dezinformacją w sieci – to pokazuje bezmiar, oględnie mówiąc, indolencji i bezradności rządów PiS wobec zjawiska dezinformacji.

Są w Polsce takie ugrupowania i tacy politycy, którym mowa nienawiści, dezinformacja i ukrainofobia podszyta rosyjską propagandą nie przeszkadza. A nawet pomaga, bo to ona właśnie stanowi lwią część ich politycznej agendy i aktywności w sieci.

Jest też Karol Nawrocki polityk, który wraz Konfederacją płynął podczas kampanii prezydenckiej i nadal płynie na antyukraińskiej fali. Nie ma znaczenia, że ukraiński żołnierz krwawi teraz za naszą i waszą wolność. „Dość już dla nich socjalu", „dość bezinteresownej pomocy", „niech przeproszą za Wołyń", „niech zgodzą się na dalsze ekshumacje". Wizyta polskiego prezydenta w Kijowie? Droga taka sama z Warszawy do Kijowa, jak z Kijowa do Warszawy – niech Zełenski tu przyjedzie, jeśli mu tak zależy. No i „nie ma zgody na gloryfikację ukraińskich zbrodniarzy z OUN i UPA". Ale środowiskom kresowym to się podoba, a Nawrocki środowiskom kresowym chce się podobać. Prezydent złożył już do Sejmu stosowny projekt zmiany kodeksu karnego i ustawy o IPN i w ten sposób podnosi falę antyukraińskiego resentymentu – na której sam płynie.

Fundacja Bronisława Geremka od kwietnia do września 2025 przeprowadziła monitoring sieci w związku z dezinformacją wobec uchodźców wojennych z Ukrainy. Zespół projektowy skupił się na wyodrębnieniu dominujących narracji dezinformacyjnych i mitów, oraz na syzyfowej, jak się wydaje, pracy, to znaczy na cierpliwym fact-checkingu. Problem w tym, że fałszywa informacja rozprzestrzenia się jak wirus, a sprostowań nikt niemal nie czyta. Chłodna prawda przegrywa z gorącym kłamstwem.

Oto klika przykładów dezinformacji: „Język ukraiński w polskich szkołach ma być obowiązkowy od września 2025"; „ Turystyka medyczna Ukraińców wydłuża kolejki dla Polaków"; „Ukraińscy uczniowie zajmują miejsca w szkołach średnich kosztem polskich dzieci"; „Ukraińcy automatycznie pobierają wysokie emerytury z ZUS kosztem Polaków"; „Imigranci mają mieszkania socjalne i pierwszeństwo do lekarza";"Ukraińcy odpowiadają za wzrost zachorowań na krztusiec i HIV"; „Ukraińska burmistrz Cieszyna podważa znaczenie rzezi wołyńskiej"; „Ukraińcy drenują polski budżet przez 800+"; „Ukrainiec dokonał morderstwa na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego" itd., itp.

Kto sieje tę propagandę? Analiza 189 postów wskazuje, że 45,5 proc. postów pochodzi z fałszywych, anonimowych kont i z botów masowo generujących manipulacje. 30,9 proc. postów generują ideologicznie zmotywowani użytkownicy sieci. 18,20 proc. postów dokładają politycy, którzy na swoich profilach wzmacniają antyukraińskie przekazy, m.in: Leszek Miller, Konrad Berkowicz, Włodzimierz Skalik, Bartłomiej Pejo, Janusz Kowalski. Reszta to tzw. dziennikarze i media internetowe.

Osoby wzmacniające fałszywy przekaz najczęściej związane są z Konfederacją Korony Polskiej (52,8 proc.), Konfederacją (25 proc.). Widoczna jest też aktywność przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości (16,7 proc.).

Wtargnięcie rosyjskich dronów z 9-10 września 2025 r. stało się katalizatorem kolejnej dezinformacji Kremla. Według Res Futura, spośród ok. 180 000 postów w mediach społecznościowych 32 proc. promowało narrację o „ukraińskiej prowokacji", oskarżało uchodźców i władze Ukrainy o „próbę wciągnięcia Polski w wojnę".

Mowa nienawiści nie jest bezkarna. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę wg. CBOS aż 84 proc. Polaków opowiadało się za przyjmowaniem uchodźców. W październiku 2025 roku to już jedynie 48 proc. – poziom najniższy od początku pełnoskalowej inwazji. Nienawistny dyskurs przekracza granice wirtualnej przestrzeni i przekłada się na relacje społeczne. Na ulicach polskich miast coraz częściej dochodzi do słownych i fizycznych ataków na Ukraińców na tle nienawiści narodowościowej.

Zapytajmy więc ponownie. Czy panosząca się ukrainofobia politycznie wzmacnia Nawrockiego, czy go osłabia? Czy zatem Nawrocki jest zainteresowany podpisaniem ustawy o walce z dezinformacją, czy też będzie bronił „wolności słowa" przed rządem Tuska?".

Obawiam się, że znamy odpowiedź. ●

Jarosław Kurski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84

Episkopat, milcząc, zdradza misję, do której biskupi zostali powołani. Krótko mówiąc, służy złu

Oskarżam Kościół katolicki

Stanisław Brejdygant

Autor, rocznik 1936, jest aktorem, reżyserem, scenarzystą, pisarzem, dramaturgiem

Oskarżam Kościół katolicki w Polsce, a ściślej Jego Episkopat o zdradę misji, do której został powołany, o zdradę Chrześcijaństwa. Otóż w ostatnim czasie w moim kraju, nie bez powodu nazywanym katolickim, wobec faktu, że wciąż bodaj większość narodu przyznaje się do wyznania rzymsko-katolickiego, mają miejsce karygodne wystąpienia ludzi mieniących się katolikami i jakoby działających w obronie Kościoła, którzy w tychże wystąpieniach głoszą skrajnie antychrześcijańskie hasła, nawołując do nienawiści i pogardy dla bliźnich innego wyznania, a także współwyznawców, którzy nie podzielają ich antychrześcijańskich poglądów.

Mam na myśli wygłaszającego przerażające w swej wymowie przemówienie na wiecu zwołanym przez partię o nazwie Prawo i Sprawiedliwość, Roberta Bąkiewicza (mówcy temu, nadmienię, nie szczędził pochwał prezes tejże partii, co wszak wymownie świadczy o charakterze, i prezesa, i partii), oraz szereg kuriozalnych i skończenie antychrześcijańskich – choć wypełnionych retoryką jakoby katolicką – wystąpień przywódcy partii, która nazywa się Konfederacja Korony Polskiej, Grzegorza Brauna.

Pan Bąkiewicz na wspomnianym wiecu trzymał kosę „na sztorc" (ale w trakcie szeregu innych swoich wystąpień ukazywał uniesioną pięść, nie zdziwiłbym się, gdyby była ona wzmocniona kastetem, owiniętą różańcem; gdy „bronił kościołów", w tym wypadku Kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, kierował brutalnym zepchnięciem starszej kobiety ze schodów) i krzyczał, jakby był w amoku, że należy powyrywać chwasty (chodziło mu o bliźnich, ludzi o innych niż jego poglądach) i spalić te chwasty napalmem (czyli, jak rozumiem myślał o eksterminacji tychże bliźnich, czyli raczej masowy mord).

Wykrzykiwał to na wspomnianym wiecu, przypomnę, obrońca, jak sam siebie nazywa „katolickiej Polski".

O tym, co wyczynia pan Grzegorz Braun, myślę, że wszyscy, zatem także dostojni biskupi i arcybiskupi, członkowie Episkopatu, wiedzą. Poniża, prowokuje, urządza spektakularne ekscesy. Służy haniebnemu kłamstwu, negując Shoah, zagładę narodu żydowskiego w czasie Drugiej Wojny Światowej.

Dostojnym hierarchom z pewnością znane jest gaszenie przez niego przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej świec chanukowych w Sejmie RP i napad na kobietę, która chciała bronić tychże świec. Całe to zdarzenie odbyło się jakoby w obronie katolickiego kraju przed żydostwem. No i pan Braun stał się w ten oto sposób idolem „żarliwych katolików" w całym kraju, a już zwłaszcza wśród górali z Podhala, masowo kupujących gaśnice, „do obrony wiary".

Cóż, nasi purpuraci zupełnie, jak widać, zapomnieli o jednym z najważniejszych dokumentów soborowych „Nostra Aetate". W ogóle zapomnieli o tym, że Santa Eclesia Catolica jest Kościołem Powszechnym. I że jest Kościołem Chrześcijańskim. Bo wszak gdyby o tym pamiętali, to przecież chyba oczywiste, że zabraliby głos w sprawie opisanych wydarzeń. Odżegnaliby się od takich „obrońców Kościoła". Otóż, nie czyniąc tego, może się wydawać, że przyzwalają na opisane nieprawości czynione pod szyldem „obrony katolickiej Polski", a zatem, mym zdaniem, Episkopat milcząc zdradza misję, do której biskupi zostali powołani. Krótko mówiąc, służy złu.

Tak sobie myślę, że naszym biskupom Jezus przeszkadza. Chyba nie życzyliby sobie, aby ich odwiedził

Gdy tymczasem w innych sprawach, owszem, tenże Episkopat zabiera głos. I to donośnie. Wyraża oto niepokój, co tam, oburzenie, dezaprobatę, dla niesłychanie potrzebnego w szkołach przedmiotu o zdrowiu. Niezbędna, wręcz konieczna dzieciom i młodzieży, podstawowa wiedza o tym, jak dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne, przeszkadza im, bo tam się mówi także o płci, o seksie. A mówi się dlatego, by dzieci były uświadamiane nie przez, dostępną przecież powszechnie, także dla nich, pornografię w internecie, tylko przez przygotowanych do tego pedagogów. I by dobrze wiedziały, co to znaczy „zły dotyk", gdy dajmy na to znajomy ksiądz zacznie ich „dotykać". Z pedofilią duchownych jakoś Kościół – to znaczy jego kierownictwo, Episkopat – nie potrafi, albo też nie chce się uporać. Woli żyć w grzechu i w fałszu. Ale edukacja zdrowotna wydaje mu się groźna.

No to na koniec kilka słów osobistego wyznania. Wychowałem się, chyba o tym wiadomo, w bardzo katolickim domu. Matka moja była żarliwie wierząca. I przy tym tak prawdziwie, szczerze, bez dewocji. Ja sam, w dzieciństwie, byłem bodaj autentycznie religijny.

Przez kilka lat byłem „chłopcem ołtarza", jak ładnie po angielsku, nazywają ministranta, altar boy. Cóż, pod koniec życia zapewne odwrotnie niż to zwykle bywa, oddaliłem się od wiary. Nie umiem powiedzieć, czy ją zupełnie straciłem. Ale, że do owej „utraty" przyczynił się mój „polski" Kościół, co do tego nie mam wątpliwości. Taka oto okazuje się być jego destrukcyjna rola. Nie myślę o apostazji. Niepotrzebne mi to.

Kulturowo byłem zawsze i do końca pozostanę chrześcijaninem. Cóż, niektórzy w swoim czasie skłonni byli nazwać mnie – moim zdaniem niesłusznie, ale tak chcieli – pisarzem katolickim. Dostałem wszak jedną z trzech nagród na głośnym wówczas międzynarodowym konkursie dramaturgicznym w Rzymie, w jubileuszowym roku 2000 (Concorso Internazionale di Dramaturgia Religiosa) za STACJĘ XII. A Ojciec Jacek Salij nazwał mój inny dramat, GOLGOTĘ, dowodem jak się wyraził, wiary absolutnej. Nigdy taka nie była. Ale była. Nadal uważam Rabbi Jeszua (Jezusa) za niezwykłego człowieka. I pozostanę człowiekiem Biblii.

Przyznam, że podziwiam tych, którzy widząc małość naszego Kościoła (Hierarchii i znacznej części duchowieństwa), trwają w tym Kościele. Takim był, na przykład, do końca, Profesor Adam Strzembosz. A jeszcze bardziej podziwiam wspaniałych, prawych kapłanów, którzy wiedząc to, co wiedzą – o złu w, polskim zwłaszcza, Kościele, wiedzą oni na pewno więcej ode mnie – jednak trwają w nim, chcąc uczynić go takim, jaki być powinien.

Myślę o takich ludziach jak ksiądz Lemański czy ksiądz profesor Wierzbicki. Istnieje nawet dwóch przynajmniej hierarchów, których podziwiam. To kardynałowie: Krajewski i Ryś.

Natomiast nieomal całej reszcie naszych biskupów, dedykowałbym znany rozdział z „Braci Karamazow" Dostojewskiego, opowieść o Wielkim Inkwizytorze, który rozmawia z uwięzionym przezeń Chrystusem. Kończy się ta jego rozmowa bodaj słowami: „Idź i nie wracaj więcej". Tak sobie myślę, że naszym biskupom Jezus przeszkadza. Chyba nie życzyliby sobie, aby ich odwiedził. ●

wyborcza to WY

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej"? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34398610

Work Centre BIUROPRACY

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
PRACA W HOLANDII !!!
Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.
Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.
Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie **www.workcentre.com.pl** lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404857

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 130/22 toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. Centrum Restrukturyzacji i Windykacji w Gdyni przy udziale Anny Babki, Przemysława Kozaneckiego, Andrzeja Szymańskiego, Artura Sawickiego, Adama Arona Kozaneckiego, Jakuba Stopy, Justyny Nyczaj - o stwierdzenia nabycia spadku po Monice Annie Kozaneckiej Sąd wzywa do udziału w sprawie spadkobierców Moniki Anny Kozaneckiej, c. Albina i Zofii, ur. 24.10.1976 r. w Turku, zm. 21.06.2020 r. w Turku, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Turku, przy ul. Wyszyńskiego 5/85, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404842

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza trzeci przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 4 – Starosielce Płn. numerem 91/27 o pow. 0,5138 ha, użytek Bp, arkusz 2.
2. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00124526/6.
3. **Cena wywoławcza nieruchomości: 2 000 000,00 zł**.
4. **Termin i miejsce przetargu: 15 stycznia 2026 r. (czwartek), godz. 11:00**, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1.
5. **Wysokość wadium**: **200 000,00 zł**, termin wpłaty wadium do dnia 8 stycznia 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu**: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje**: Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 69 11).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404782

STAROSTA
OSTRZESZOWSKI
GN.6821.15.2025

Ostrzeszów, dnia 31 października 2025 r.

OBWIESZCZENIE
o zamiarze wszczęcia postępowania

Na podstawie art. 124a i 124b w związku z art. 114 ust 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (*tj. Dz.U.2024.1145 ze zm.)* informuję o zamiarze ograniczenia i udostępnienia nieruchomości położonej w Giżycach, gmina Grabów nad Prosną, powiat ostrzeszowski, województwo wielkopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 420/2, jako nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Postępowanie prowadzone jest na wniosek ENERGA-OPERATOR S.A.
Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Starosta Ostrzeszowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia — pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o udostępnienie ww. nieruchomości.
Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesłać na adres Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie, ul. Zamkowa 31, 63-500 Ostrzeszów.

Dariusz Świtoń
Starosta Ostrzeszowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404920

Ogłoszenie
Prezydent Miasta Łodzi informuje o zamiarze wszczęcia na wniosek:

1) Prezydenta Miasta Łodzi postępowania o wywłaszczenie nieruchomości położonych w Łodzi: dz. 332/5, 332/7, 332/10 obręb P-39 (droga bez nazwy), 2) TOYA sp. z o.o. postępowania o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonych w Łodzi: dz. 8 obręb P-21 (ul. Brus bez nr), dz. 19/3 obręb P-21 (droga bez nazwy), 3) PGE Dystrybucja S.A. postępowania o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonych w Łodzi: dz. 198/14 obręb W-42 (ul. Zabawna bez nr), dz. 2/7 obręb W-5 (ul. Opolska 15A), oraz wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w tych postępowaniach. Oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesłać na adres Urzędu Miasta Łodzi.

eprasa.pl 318c54cf84

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pezet dla „Wyborczej":

UCIEKAM ZE STREFY KOMFORTU

– Moi rówieśnicy krytykują wszystko, co nowe i dla nich niezrozumiałe, bo tak im wygodnie. Nie chcę taki być – mówi znany polski raper.

ROZMOWA Z
JANEM PAWŁEM KAPLIŃSKIM „PEZETEM"
raperem

KRZYSZTOF NOWAK: – Właśnie ukazał się twój solowy projekt „Muzyka popularna". Płyta nawiązuje do rapu tworzonego teraz przez młodych. Gdy jej słuchałem, nasunęło mi się więc pytanie. Czy to, że legendarny raper, ktoś taki jak ty, musi wciąż udowadniać swoją pozycję, nie jest trochę śmieszne?
PEZET: – Zawsze jest coś do udowodnienia. Niemniej jednak ja nie czuję, żebym silił się tu na udowadnianie czegokolwiek. Za sprawą „Muzyki popularnej" chciałem pokazać, że umiem zrobić taki rap, jaki robią młodzi, chociaż na moją modłę.

A umiesz?
– Umiem go zinterpretować po swojemu, co nie powinno dziwić, skoro mam PESEL taki, jaki mam. Tylko zauważ, że ludzie z podobnymi do mnie PESEL-ami rzadko używają autotune'a i innych „młodzieńczych" środków wyrazu. Rzadko też sięgają po bardziej nowoczesne bity. Uważają to za wieśniactwo, a dam sobie rękę uciąć, że gdyby musieli zmierzyć się z nowymi technologiami, toby sobie nie poradzili. Radzę im zauważyć, że wydawanie po raz 10. takiej samej płyty jest zarazem nudne i łatwe.

Dopiero co byłeś jurorem i mentorem w dwóch rapowych talent shows. To ty mówiłeś młodym, jak się robi rap.
– Nie połechtało to mojego ego. Działają na mnie inne rzeczy.

Jakie?
– Jak kolega raper, który zna się na tworzeniu tej muzyki, mówi: stary, ale zwrotka, ale panczlajn (ang. punchline, wers wymierzony w innego rapera – red.). To mi łechce ego, nawet jeśli cała Polska mówi, że dany utwór nie był dobry. W kwestii nagrywania polegam na zdaniu osób, które się na tym znają.

A dziennikarze się nie znają?
– Oni najczęściej wyrażają niemające wiele wspólnego z rzeczywistością opinie.

Wszyscy jako ludzie składamy się z opinii.
– Oczywiście, ale przyznasz, że jest różnica między rzetelnym, wszechstronnym dziennikarzem a człowiekiem tylko wyrażającym opinie. Robię rap ponad 25 lat, a jacyś domorośli eksperci mówią mi, co mogę, a czego nie.

To czego nie możesz?
– Podobno używać porównań ze słowem „jak". Jak można nie wiedzieć, że to element pewnej formy rapu, powstały jeszcze na początku tej muzyki? Zrezygnowanie z tego to jak niepodkuwanie konia do jazdy.

Może po prostu ciąży ci status legendy rapu?
– Bardzo mi ciąży.

Bo ludzie zapominają, że nadal tworzysz, a nie jesteś tylko skamieliną cenioną za wkład w rozwój gatunku?
– Nie. Taki status wp***dziela cię w ciepłe kapcie i strefę komfortu. Boję się tego. Moi rówieśnicy krytykują wszystko, co nowe i dla nich niezrozumiałe, bo tak im wygodnie. Nie chcę taki być. Czuję, że muszę dużo robić.

To poczucie ma w sobie coś z uporczywości?
– Po 45 latach życia zdiagnozowano u mnie ADHD. Nie zdziwiła mnie ta diagnoza, za to rzuciła nowe światło na wiele moich decyzji, które nie zawsze były dobre.

Uporczywie jednak uciekam ze strefy komfortu. Czasem też tęsknię za starymi czasami, kiedy w rapie aż tak bardzo nie przeważał kult głupoty.

eprasa.pl 318c54cf84

Czasem tęsknię za starymi czasami, kiedy w rapie aż tak bardzo nie przeważał kult głupoty. Obecny polski rap mówi dużo, ale niewiele w tym treści

• **Pezet na New Pop Festiwalu w Białymstoku, 28 sierpnia 2022 r.**
FOT. AGNIESZKA SADOWSKA/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Największym problemem obecnego polskiego rapu jest to, że niewiele mówi?
– Powiedziałbym inaczej: mówi dużo, ale niewiele w tym treści. Wybacz sformułowanie, ale cały obecny rap jest o pieniądzach i ru***niu. Pewnie u niektórych młodych raperów pojawiają się dylematy z gatunku: kupić roleksa czy dom, ale nawet ci, którzy ich nie mają, nawijają właśnie o tym.

Czyli tęsknisz za bardziej inteligenckim rapem?
– Nie przepadam za nim, a już szczególnie za tym zaangażowanym, w którym człowiek musi się za czymś opowiedzieć. Jak potrzebuję takich treści, to słucham dawnego punk rocka. Do rapu z lat 90. już prawie nie wracam. Nie wiem, co musiałoby się stać, żebym z własnej, nieprzymuszonej woli puścił sobie Public Enemy. Wolę Nasa, ale też Pop Smoke'a, Travisa Scotta, Kendricka Lamara czy Drake'a. Natomiast gdy robię się nostalgiczny, to włączam Lou Reeda, Motörhead czy norweski black metal. W ogóle lubię różne gatunki muzyczne.

Do tego zarapowałeś, że teraz topka rapu to czasem wstyd. Czemu aż tak krytycznie?
– Skoro na samym szczycie polskiego Spotify jest kawałek w stylu disco polo, to nie chcę być na takim szczycie. A zresztą rzadko tam bywam – ostatnio udało mi się z nieoczekiwanie viralowym, wydanym dwa lata wcześniej utworem „Dom nad wodą", więc to wyjątek potwierdzający regułę. Coś się kończy.

U ciebie czy w gatunku?
– Niebawem skończy się rapowa koniunktura. Boom na gatunek wyeskalował do czegoś tak wielkiego, że musi się skończyć z hukiem. To jest normalne, tak samo dzieje się w kinie czy modzie.

I co, jak nastąpi krach, to ludzie będą wspominać, że rap zaczął się w Polsce na płytach Pezeta z Noonem w latach dwutysięcznych?
– Zarapowałem to, żeby wszystkich w***wić.

Po co?
– Bo ludzie żyją w błędnym przekonaniu, że za oceanem raperzy się nie puszyli – i że takie też były założenia raczkującego polskiego rapu, gdzie nie wolno było być „komercyjnym". Słuchałeś płyty, więc już wiesz, że w USA był hip-hop, za to u nas wszyscy byli napięci, bo rap jest przecież z Polski.

To żart z brodą...
– Tak, odgrzewany kotlet z internetu, ale nadal mnie śmieszy. Chciałem tym skwitować oczekiwania wobec mnie i mojej twórczości. Nie odpowiada mi bycie w szufladzie powagi i bycia legendą, w którą się mnie wsadza. Dzięki, ale nie.

Na „Popularnej" zażartowałeś, że otwierasz wino z nieswoją dziewczyną. Tego się nie spodziewałem.
– Wiem, że odmawiano mi dystansu, więc cieszę się, że ta linijka wpadła ci w ucho.

Cóż, pamiętam, jak prawie półtorej dekady temu okładałeś się z ludźmi w komentarzach na Facebooku.
– Próbowałem tym pokazać, że chociaż jestem osobą publiczną, to nie zgadzam się na komentowanie moich poczynań w obraźliwy sposób. Tak mnie wychowano. Pewnie miałem wtedy z tyłu głowy, że jak chcesz mnie obrażać, to chodź, przyp***dolę ci – bo tak się robiło na Ursynowie. Teraz patrzę na to inaczej. Niemniej jednak to niebywałe zjawisko, że ktoś w internecie obraża osobę publiczną, ale gdy ta osoba odpłaci mu pięknym za nadobne, to jest w szoku, wielce zdziwiony.

Sporo miejsca poświęciłeś temu, że miałeś wzloty i upadki w branży muzycznej. Naprawdę tak postrzegasz swoją karierę? To brzmi jak kokieteria.
– Ale to prawda. Gwiazdą stajesz się wtedy, gdy zachłystujesz się swoim sukcesem. Nie wiesz jeszcze, że możesz się sp***dolić z piedestału.

Bardzo ciężko było mi się podnieść, gdy miałem problemy zdrowotne i rodzinne. Na szczęście największe głupoty odp***rzałem przed czasami serwisów społecznościowych, choć i tak w oczach wielu one mnie skreśliły. Także wiele razy byłem na szczycie i na samym dole. Zresztą raczej nie będę już na szczycie, bo nie do końca chcę.

Nie zdążysz wejść na niego przed końcem koniunktury?
– Nie o to chodzi. Dla mnie szczyt to zagranie wielkiego koncertu na PGE Narodowym jak Quebonafide. Byłem na nim i spotkałem tam dwóch kolegów, Przemka Rudzkiego i Krzysztofa Stanowskiego. Przemek spytał mnie, kiedy tu wystąpię. Zapytałem, czy żartuje. Gdy powiedział, że nie, to odpowiedziałem: fajnie, że tak to postrzegasz. Zdałem sobie sprawę, że jeszcze chwilę temu też bym się tutaj widział, a dzisiaj już nie.

Dlaczego?
– Nawiążę do twojego pierwszego pytania – już nie potrzebuję tego rodzaju udowadniania i podkreślania swojej pozycji. Chyba nie ma też aż tak dużego popytu na moją muzykę. Może jak nowy album zyska status kolejnej diamentowej płyty. Albo jak ogłoszę swój ostatni koncert w życiu.

Chyba ostatni „taki" koncert...
– Wiem, do czego pijesz. W 2019 roku uważano, że ogłosiłem swój nie tyle ostatni, ile jedyny koncert, choć ostatecznie nim nie był. Dobrze, że mi to teraz wypomniałeś, bo to był jeden z momentów, gdy poczułem, że jestem w dołku w karierze.

Nie powiesz chyba, że reakcje na tę zapowiedź to najboleśniejszy moment twojej kariery?
– Nie no, bywały rzeczy większego kalibru. Ot, choćby zszedłem po pierwszym kawałku ze sceny w trakcie koncertu na moim Ursynowie w 2022 i było o tym bardzo głośno. Tłumaczę to sobie tak, że skoro od wielu lat jestem straight edge'em (osobą powstrzymującą się od spożywania alkoholu, palenia i brania narkotyków – red.), to muszę w inny sposób uprawiać rockandrollowy lifestyle.

Gdy byłeś rapowym rockandrollowcem, to nagraliście materiał z Ajronem, ale go wtedy nie wydaliście. Ukaże się dopiero teraz. Stary fan się ucieszy?
– Nie wiem, czy go tym dopieszczę. Powiem brzydko – gdy wydaliśmy singiel „Wołanie", to cała stara gwardia mało się nie zesrała. Niby niesamowita sprawa, ale patrzę sobie na liczby tego utworu i widzę, że lepsze ma „Nitro" z „Popularnej", czyli kawałek o pieniądzach i ru***niu.

O czym to świadczy?
– Że ci wszyscy zagorzali fani przesłuchali to „Wołanie" i im ono wystarczyło do szczęścia. A dziś muzyka to liczby. Jak nie masz odtworzeń i lajków, to cię nie ma. To bardzo krzywdzące dla kultury, nawet tej popularnej, ale tak jest.

I tak masz uprzywilejowaną pozycję. Gdy chcesz nagrać z kimś młodszym, to ten młodszy ci nie odmówi. Tak działają twój status i jednak spore zasięgi jak na weterana.
– Dostaję odmowy. Chciałem, żeby „Popularna" tworzyła międzypokoleniową więź. Dzięki Macie i Kazowi Bałagane są tu trzy pokolenia warszawskich raperów, więc między innymi dzięki temu to się udało. Okazało się jednak, że ciężko mi się dobić do niektórych młodych raperów, bo są obstawieni managerami, a inni mi po prostu odmówili lub przestali się odzywać.

Chodziło o pieniądze?
– Pewnie czasem tak. To mnie śmieszy w branży Piotrusiów Panów. Okej, raperzy dziś, szczególnie ci młodzi, żyją w bańce, w której nie ma reszty społeczeństwa, i mogą się w niej bawić do woli dzięki finansom. Sam mogę sobie pozwolić na więcej dzięki zasobności portfela. Nie nazwałbym się jednak bogatym.

To kto jest bogaty?
– Zawsze mówiłem, że właściciele cementowni, ale teraz myślę inaczej. Bogaty jest zazwyczaj ten człowiek, który nie znajduje się na afiszu. Ktoś, kto żyje z wynajmu nieruchomości, inwestuje w start-upy i interesuje się finansami. W rapie dziś wszyscy chcą udowodnić, że mają więcej pieniędzy niż w rzeczywistości. Taka jest koniunktura.

A czy temat twojej płyty z Sokołem ma coś wspólnego z rzeczywistością?
– 1/3 płyty jest zrobiona. Dlaczego leży odłogiem? To chyba pytanie bardziej do Sokoła, a nie do mnie.

Dlaczego?
– Bo ja nie wiem, czemu to się nie dzieje. Jestem prosty w obsłudze, jeśli chodzi o wydawanie muzyki. Jak mamy robić płytę, to najpierw postanawiamy, gdzie i kiedy ją wypuszczamy. Potem idziemy do wytwórni i się dogadujemy. W międzyczasie tworzymy, a wszystko zamykamy premierą materiału. Tutaj na razie postój na poboczu.

Czyli wspólne wydawnictwo się nie ukaże?
– W tej chwili nic nie powstaje, ale nie powiem ci, że tego nie zaprezentujemy, bo chciałbym. Myślę, że to dojdzie do skutku. Nie umiem tylko powiedzieć kiedy.

Ja w ogóle zastanawiam się, czy będę jeszcze robić solowe albumy. Przed całkowitym zejściem ze sceny chciałbym stworzyć coś jeszcze w duecie czy w duetach. Wiem również, że jeśli zdecyduję się na połączenie sił, to z kimś z topki. ●

Pezet

• wł. Jan Paweł Kapliński, ur. w 1980 r. raper i przedsiębiorca. Debiutował artystycznie w latach 90. jako współtwórca zespołu Płomień 81. Jego solowy album „Muzyka Współczesna" z 2019 r. zdobył status diamentowej płyty.

• Na Canal+ od 31 października oglądać można dokument „Paweł z Ursynowa", który opowiada o pracy nad siódmym solowym albumem Pezeta, „Muzyką popularną"

eprasa.pl 318c54cf84

• **Dr Marta Kowal** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polscy naukowcy donoszą

MIŁOŚĆ W CZASACH APLIKACJI

Miłość to skomplikowane uczucie. Badam, jak traktujemy ją w społeczeństwach niezachodnich i jakie zmiany wprowadził internet.

Dr Marta Kowal*

W 2007 r. archeolodzy odkryli grób, w którym znajdowały się dwa szkielety datowane na około 5-6 tys. lat przed naszą erą. Szczątki kobiety i mężczyzny wskazywały na to, że para była przytulona do siebie w czymś, co przypomina romantyczny uścisk. Nigdy nie poznamy ich historii, ale znalezisko to żywo oddziałuje na naszą wyobraźnię i natychmiast przywodzi skojarzenia z miłością. Nic dziwnego, miłość romantyczna towarzyszy Homo sapiens prawdopodobnie od samych początków gatunku. Na jej ślady natrafimy w pierwszych w historii źródłach pisanych. Nie zmieniło się to do dziś. Większość dzieł kultury – filmy, muzyka, powieści – dotyczy przecież miłości.

Jedna z analiz największych przebojów muzycznych wykazała, że około 60 proc. z nich odnosiło się do kwestii miłości. Szacuje się, że niemal 25 proc. książek porusza temat miłości, a filmy z wątkiem romantycznym stanowią jedną z trzech najpopularniejszych kategorii, zaraz po dramacie i komedii. W zachodnim kręgu kulturowym trudno znaleźć kogoś, kto nie znałby Romea i Julii, Jacka i Rose z Titanica czy Parysa i Heleny z Troi. Podobne opowieści o wielkiej miłości można też odnaleźć w innych kulturach. Miłość romantyczna przenika więc literaturę, muzykę, film, teatr i sztukę.

Jak wynika z badań prowadzonych przez nasz zespół, mimo że miłość to skomplikowane uczucie niezależnie od szerokości geograficznej przeżywamy ją podobnie.

MIŁOŚĆ NIE UZNAJE GRANIC

W jednym z naszych projektów przeprowadziliśmy dwa badania online na niemal 70 tys. osób z 91 krajów, którzy byli w związkach. Znikomy odsetek z tych osób (zaledwie 0,2 proc.) przyznało, że w ogóle nie odczuwa miłości romantycznej wobec swojego partnera. Natomiast przeważająca większość badanych charakteryzowała się relatywnie wysokim poziomem intensywności doświadczanej miłości.

Przeprowadziliśmy również badania w społecznościach prowadzących znacznie odmienny tryb życia niż mieszkańcy Zachodu, m.in. Tsimane z Boliwii, Bhotiya z Indii, Fulani z Nigerii, czy Hadza z Tanzanii.

To szczególnie cenna wiedza – dotyczy bowiem kultur spoza kręgu przewrotnie określanego przez psychologów jako WEIRD (ang. dziwny).

Koncentrowanie się na badaniach osób z grupy WEIRD jest częstym grzechem psychologii. Akronim ten pochodzi od słów: zachodni (western), wykształcony (educated), uprzemysłowiony (industrialized), zamożny (rich) oraz demokratyczny (democratic). Opisuje on dominującą, ale mało reprezentatywną dla całej ludzkości, grupę najczęściej badanych osób w psychologii – jak zauważył w 2010 r. we wpływowym i często cytowanym artykule Joseph Heinrich z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej.

W naszych badaniach wykazaliśmy, że w społeczeństwach z ograniczonym dostępem do kultury Zachodu, miłość odgrywa taką samą rolę jak na Zachodzie. Obala to popularny kiedyś pogląd głoszący, że miłość romantyczna jest zjawiskiem typowym dla kultury zachodniej. Oczywiście nie oznacza to, że miłość jest wyrażana tak samo w każdej kulturze. Lokalne normy kulturowe mogą znacząco wpływać na to jak zachowujemy się, gdy jesteśmy zakochani.

Na przykład w społecznościach bardziej kolektywistycznych ekspresja miłości może częściej przybierać formę gestów, takich jak przygotowanie ulubionego posiłku dla ukochanej osoby, podczas gdy w kulturach bardziej indywidualistycznych większe znaczenie może mieć werbalne wyrażanie uczuć i częste mówienie „kocham Cię".

Z kolei w społeczności Bugis w Indonezji mężczyźni okazują miłość i zaangażowanie poprzez uang panai' – kosztowny prezent dla przyszłej małżonki. W południowej Afryce natomiast, zamiast pieniędzy czy biżuterii, zakochani mężczyźni ofiarowują żywy prezent – lobola, tradycyjny dar w postaci bydła dla rodziny przyszłej żony.

Mimo to samo uczucie wydaje się występować na wszystkich zamieszkanych kontynentach. Biologia ich mieszkańców nie różni się przecież od zachodniej.

ŚLUB BEZ MIŁOŚCI

W kolejnym badaniu zapytaliśmy ponad 86 tysięcy osób z 90 krajów, czy zdecydowałyby się poślubić kogoś, kto spełnia wszystkie ich upragnione kryteria. Kogoś niezwykle atrakcyjnego fizycznie, zamożnego, o odpowiednim poziomie wykształcenia i posiadającego pożądane cechy charakteru jak poczucie humoru, ale kogo nie kochają.

Większość osób nie chciała takiego związku. To kolejny dowód na to, jak bardzo na całym świecie cenimy miłość romantyczną.

I mamy ku temu dobre powody! Liczne badania wykazały, że udana relacja romantyczna wiąże się z szeregiem korzyści zdrowotnych i psychologicznych – z wyższym dobrostanem psychicznym, rzadszym występowaniem zaburzeń psychicznych, lepszą samooceną, niższym poziomem stresu czy większym poczuciem spełnienia i szczęścia.

Partnerzy pozostający w bliskich, pełnych wsparcia związkach lepiej radzą sobie ze stresem i regulują emocje, rzadziej popadają w negatywne wzorce myślenia.

Korzyści z dobrej relacji są rozległe i dotyczą niemal każdego obszaru życia – nawet przeżywalności po zabiegach medycznych, przezwyciężania trudnych sytuacji życiowych, ograniczania niezdrowych nawyków (np. palenia papierosów) czy dbania o zdrowie i regularnej aktywności fizycznej. Udany związek romantyczny wspiera dobrostan zarówno partnerów, jak i ich bliskich.

Miłość romantyczna towarzyszy Homo sapiens prawdopodobnie od samych początków gatunku

W jednym z badań, brak miłości był wskazywany jako przyczyna rozwodu częściej niż przemoc domowa, nadużywanie substancji psychoaktywnych czy zdrada.

Warto jednak pamiętać o drugiej stronie medalu. Nieszczęśliwy związek może prowadzić do obniżonego poczucia własnej wartości i objawów depresyjnych, a konsekwencje rozpadu związku wykraczają poza parę i często wpływają negatywnie na ich bliskich.

ZŁOŻONA MOZAIKA

Współcześnie wchodzenie w związki ułatwia Internet. Coraz więcej par poznaje się za pośrednictwem aplikacji randkowych. Wraz z naszym zespołem, w którego skład wchodzi, między innymi, profesor Piotr Sorokowski oraz profesor S. Craig Roberts, postanowiliśmy przeanalizować to zjawisko w 50 krajach (m.in. w USA, we Włoszech, Etiopii, Bangladeszu czy Gwatemali).

Zgromadziliśmy dane od ponad 10 tys. osób. Każdą osobę będącą w związku zapytaliśmy o to, jak poznała swojego partnera, jak intensywnie odczuwa wobec niego intymność, namiętność i zaangażowanie oraz jak ocenia ogólną satysfakcję ze związku.

Intymność, namiętność i zaangażowanie to trzy podstawowe komponenty miłości według jednej z najbardziej wpływowych koncepcji miłości w psychologii – trójczynnikowej teorii miłości autorstwa Roberta Sternberga. To teoria, która opisuje również poszczególne fazy relacji i pozwala wyróżnić odmienne rodzaje miłości – od tej początkowej, charakteryzującej się wysoką namiętnością, aż po późniejsze etapy, gdzie dominuje przywiązanie i zaangażowanie. Miłość idealna, według Sternberga, to wysoka intensywność wszystkich trzech komponentów – intymności, namiętności oraz zaangażowania.

Poznawanie życiowych partnerów w sieci występowało we wszystkich badanych przez nas krajach. Ponad 21 proc. osób poznało w ten sposób partnera lub partnerkę.

Wykazaliśmy również duże zróżnicowanie pomiędzy krajami. Najwyższy odsetek osób, które poznały w sieci swojego partnera odnotowaliśmy w Polsce (około 48 proc.), najniższy w Ghanie (8 proc.). Co ciekawe, szczegółowe analizy nie wykazały różnicy w szansie poznania partnera online między młodszymi a starszymi osobami. Sugeruje to, że randkowanie w sieci stało się zjawiskiem powszechnym, niezależnym od wieku.

Udało nam się również uchwycić pewne różnice w jakości związków. Osoby, które poznały partnera przez Internet, deklarowały odrobinę niższą satysfakcję z własnego związku i mniejszą intensywność odczuwanej miłości niż ci, które poznali się w sposób bardziej tradycyjny.

Nie oznacza to oczywiście, że związki „z Tindera" są z góry skazane na niepowodzenie. Miłość to złożona mozaika wielu uwarunkowań i czynników.

Nasze badanie to również przypomnienie o tym, że o miłość warto dbać. Wszyscy, nie tylko osoby, które poznały partnerów w sieci, mogą starać się pielęgnować relację ze swoim partnerem.

Podobne obawy o miłość, odczuwaną do swojego partnera, miewają osoby zmagające się z trudnościami natury psychicznej, które rozważają przyjmowanie selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny SSRI; często nazywanych lekami antydepresyjnymi).

Amerykańska antropolożka Helen Fisher i inni badacze przez lata sugerowali, że serotonina może odgrywać istotną rolę w mechanizmach związanych z zakochaniem. Zrodziło to obawy, że przyjmowanie antydepresantów mogłoby osłabiać zdolność do odczuwania miłości.

Aby to sprawdzić, przeanalizowaliśmy dane od 810 osób będących we wczesnych fa-

eprasa.pl 318c54cf84

zach związku. To przecież okres, w którym namiętność jest na ogół szczególnie intensywna. Wykazaliśmy jednak, że osoby przyjmujące SSRI nie różniły się od osób, które ich nie przyjmowały. Byli tak samo namiętni, równie obsesyjnie myśleli o partnerze, byli równie zaangażowani i deklarowali taką samą częstotliwość kontaktów seksualnych.

Wyniki te mogą mieć istotne praktyczne znaczenie dla osób, które obawiają się wpływu leczenia przeciwdepresyjnego na sferę uczuciową. Trzeba jednak pamiętać o różnicach indywidualnych. Dlatego temat wymaga dalszych, bardziej szczegółowych badań.

Musimy jednak pamiętać, że większość badań dotyczących związków miało charakter obserwacyjny. W ich przypadku nie możemy wyciągnąć jednoznacznych wniosków przyczynowo-skutkowych. Ostatnio pojawia się jednak coraz więcej badań podłużnych, które polegają na porównaniu tych samych osób w pewnych odstępach czasowych. To szczególnie cenna wiedza, która lepiej ukazują dynamikę miłości w czasie i jej wpływ na zakochanych.

Jeśli miałabym podsumować swoją dotychczasową wiedzę o miłości, powiedziałabym, że miłość, gdy jest odwzajemniona i szczęśliwa, to jedno z najpiękniejszych uczuć, jakie możemy przeżyć.

Potrafi uskrzydlić, odmienić życie i nadać mu sens. Jednocześnie warto pamiętać o tym, że w dłuższej perspektywie wymaga ciągłej pracy, troski i wzajemnego zaangażowania. Trzeba ją chronić i utrzymywać. ●

*Dr Marta Kowal

• pracuje w Instytucie Psychologii na Uniwersytecie Wrocławskim. W kręgu jej zainteresowań znajduje się miłość romantyczna, szczególnie widziana z perspektywy międzykulturowej. Prowadziła badania terenowe wśród różnych społeczności na całym świecie, m.in. Majów w Gwatemali, członków plemienia Dani w Papui, Maorysów na Wyspach Cooka czy Aborygenów z Australii. Jest także liderką międzynarodowego zespołu ponad 400 badaczy ze 100 krajów, prowadzących szeroko zakrojone badania porównawcze.

Polscy naukowcy donoszą

• To cykl artykułów, w których przedstawicielki i przedstawiciele świata nauki mówią o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Zainteresowanych prosimy o kontakt: **naukagw@agora.pl**

Publikacja „PLOS Climate"

Elektryczne czy spalinowe? Auta uciążliwe dla środowiska

Naukowcy już wiedzą. Jak się okazuje, sprawa nie jest tak prosta, jak mogłaby się wydawać.

Tomasz Ulanowski

Ostateczną walutą Wszechświata jest energia – poucza nas Vaclav Smil, emerytowany profesor Uniwersytetu Manitoby w Winnipeg i czesko-kanadyjski naukowiec będący autorem przeszło 30 książek o energii. Każdą pracę trzeba opłacić włożoną w nią energią. To jedno z praw natury – które w przeciwieństwie do tzw. praw naturalnych naprawdę obowiązuje.

A ponieważ nasza cywilizacja uzyskuje blisko 80 proc. energii ze spalania paliw kopalnych, zużycie energii można wykalkulować, znając emisję dwutlenku węgla, gazu cieplarnianego powstającego podczas spalania węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego (i odwrotnie – znając ilość spalanych paliw kopalnych, kalkuluje się krajowe emisje CO_2).

Tą właśnie metodą posłużyli się naukowcy z USA, którzy postanowili porównać uciążliwość dla środowiska samochodów osobowych napędzanych silnikami spalinowymi i elektrycznymi. Emisja dwutlenku węgla to zresztą nie tylko funkcja zużycia energii (nawet auta elektryczne w dużym stopniu jeżdżą „na węgiel" – jak pojazdy parowe XIX w.), ale także powód obecnych zmian klimatu. Jej uciążliwość dla środowiska jest więc podwójna.

Wyniki porównania ukazały się w najnowszym wydaniu pisma „PLOS Climate".

Jak się okazuje, elektryki są mniej eko niż auta spalinowe – ale tylko przez pierwsze dwa lata użytkowania. Dlaczego?

Tyle bowiem potrzeba, żeby wydajniejsze zużycie energii przez silnik elektryczny, w tym częściowo pochodzącej z odnawialnych źródeł, zrekompensowało większe zużycie energii potrzebne do produkcji auta elektrycznego, głównie jego akumulatorów litowo-jonowych.

Sam proces wydobycia litu jest bardzo energochłonny (według innego badania zapotrzebowanie na lit zacznie niedługo przeganiać wydobycie tego metalu).

Dlatego na początku użytkowania samochód elektryczny jest o 30 proc. bardziej „emisyjny" niż ten spalinowy.

Jednak z czasem auta spalinowe doganiają i przeganiają te elektryczne. A jeśli wziąć pod uwagę cały okres użytkowania oraz spaliny uciekające z rur wydechowych i zanieczyszczające powietrze, z czasem stają się dwu-, a nawet trzyipółkrotnie bardziej uciążliwe dla środowiska niż elektryki.

Transport ludzi, paliw i produktów odpowiada za blisko 16 proc. światowej emisji gazów cieplarnianych, przede wszystkim dwutlenku węgla.

Nie jest więc jej największym komponentem – króluje wytwarzanie rzeczy, odpowiedzialne za 31 proc. emisji – jednak jest dość znacznym. Redukcja emisji CO_2 powinna nam leżeć na sercu, bo globalne ocieplenie osiągnęło już wartość blisko 1,5 st. C (w 2024 r. średnia temperatura była o 1,61 st. wyższa od tej z drugiej połowy XIX w.).

Niestety, wymiana samochodów spalinowych na elektryczne nie zmieni tego, że auta osobowe generalnie są... objawem energetycznego obłędu. A to dlatego, że przewożą głównie siebie.

Wylicza to w swojej książce pt. „Liczby nie kłamią" wspomniany na początku tekstu prof. Vaclav Smil. Jak pisze, samochody osobowe mają fatalny stosunek masy własnej do transportowanej. Przeciętnie ważą blisko 1,5 tony, a zazwyczaj jedzie nimi tylko kierowca. Zresztą nawet trójka pasażerów tego faktu nie zmieni.

Co gorsza, elektryki są znacznie cięższe od aut spalinowych. Dzieje się tak z powodu ogromnej wagi ich akumulatorów.

Z energetycznego punktu widzenia korzystanie z nich jest więc jeszcze bardziej nonsensowne niż poruszanie się autami spalinowymi.

„Współczesne samochody być może zasługują na miano inteligentnych, ale z pewnością nie mają wiele wspólnego z rozsądkiem" – konkluduje prof. Smil. ●

O ekopatriotyzmie

• W dobie wyzwań ekologicznych pojęcie patriotyzmu zyskuje nowy wymiar. Jest nim idea ekopatriotyzmu, która zakłada troskę o środowisko naturalne i, w konsekwencji, o bezpieczną i dostatnią przyszłość kraju. Ekopatriotyzm to nie tylko manifest, ale również praktyczne działania na rzecz ochrony dziedzictwa naturalnego kraju oraz przejaw odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Fundacja Centrum im. Bronisława Geremka wraz z Muzeum Łazienek Królewskich w Warszawie zapraszają na debatę „Ekopatriotyzm – powinność czy ograniczenie wolności". Odbędzie się ona w najbliższą środę, 5 listopada w Pałacu na Wyspie (Muzeum Łazienki Królewskie).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404813

Wołomin, dnia 28 października 2025 r. WGG.6620.23.2.2025

ZAWIADOMIENIE
STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

Na podstawie art. 7d pkt 1 lit. a oraz art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 219)

Zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu 0007 – Jarzębia Łąka gmina Tłuszcz.

Projekt będzie udostępniony do wglądu w dniach od 17 listopada do 5 grudnia 2025 roku w filii Starostwa Powiatowego w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10, wejście B na korytarzu I piętro przy pok. nr 16 i 17 od poniedziałku do piątku w godz. od 8^{00} do 14^{00}.
Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo – kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.
Informuję o konieczności przedstawienia dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu osób nieobecnych mogą występować odpowiednio pełnomocnicy. W przypadku współwłaścicieli, małżeńskiej wspólności ustawowej – uczestnikami postępowania są wszystkie strony.

Starosta Wołomiński
Arkadiusz Werelich

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404818

Wołomin, dnia 28 października 2025 r. WGG.6620.23.1.2025

ZAWIADOMIENIE
STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

Na podstawie art. 7d pkt 1 lit. a oraz art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 219)

Zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu 0010 - Łąki gmina Radzymin.

Projekt będzie udostępniony do wglądu w dniach od 17 listopada do 5 grudnia 2025 roku w filii Starostwa Powiatowego w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10, wejście B na korytarzu I piętro przy pok. nr 16 i 17 od poniedziałku do piątku w godz. od 8^{00} do 14^{00}.
Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo – kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.
Informuję o konieczności przedstawienia dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu osób nieobecnych mogą występować odpowiednio pełnomocnicy. W przypadku współwłaścicieli, małżeńskiej wspólności ustawowej – uczestnikami postępowania są wszystkie strony.

Starosta Wołomiński
Arkadiusz Werelich

OGŁOSZENIE PŁATNE 34405101

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 318c54cf84

Inwestycje

Centrum tonie w korkach

Inwestor i wykonawca tunelu średnicowego są zgodni: można odblokować zamknięte od dwóch lat skrzyżowanie al. Kościuszki z ulicą Zieloną w centrum Łodzi. Jest tylko jedno „ale".

Jerzy Walczyk

Od kilku lat Łódź coraz przypomina wielki plac budowy. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe, realizowane są liczne inwestycje drogowe. Pod koniec każdego roku władze miasta tradycyjnie publikują listę ulic przeznaczonych do remontu – zazwyczaj obejmuje ona ponad 50 odcinków dróg zlokalizowanych w różnych częściach Łodzi.

Niestety, brak skutecznej koordynacji pomiędzy miejskimi służbami sprawia, że prace powodują znaczne utrudnienia dla mieszkańców.

Budowa stanęła

Przez lata tłumaczono, że najlepszym okresem na remontowanie dróg są wakacje, gdy ruch jest mniejszy. Tymczasem w tym roku to właśnie jesień stała się szczytem remontowym, szczególnie w centrum miasta.

Obecnie roboty prowadzone są m.in. na ulicach Żeromskiego, Tymienieckiego, Radwańskiej, Wróblewskiego, na skrzyżowaniu Jaracza ze Wschodnią oraz na al. Politechniki. W najbliższym czasie mają się rozpocząć na Struga. Szczególnie uciążliwy dla kierowców może okazać się remont na odcinku od al. Kościuszki do ul. Wólczańskiej.

Wielu łodzian apeluje w mediach społecznościowych o jak najszybsze odblokowanie skrzyżowania ul. Zielonej z al. Kościuszki, które od ponad dwóch lat pozostaje zamknięte z powodu budowy tunelu średnicowego i związanego z nim przystanku Śródmieście.

– Przecież na tym skrzyżowaniu opiera się całe miasto – mówi pan Andrzej, czytelnik „Wyborczej". – Tu nie chodzi tylko o ruch samochodowy, który przebiega przez centrum, ale także o możliwość przywrócenia ruchu ulicą Zieloną. Proszę spróbować przejechać Gdańską, Narutowicza, Wólczańską czy Tuwima – wszystkie w godzinach szczytu praktycznie stoją. Do tego dochodzi jeszcze zamknięte skrzyżowanie Jaracza ze Wschodnią, więc nie można skorzystać z tej trasy jako alternatywy.

Czy można odblokować centrum?

Wykonawca tunelu średnicowego, zgodnie z umową, płaci co miesiąc ryczałt za zajęcie pasa ruchu – opłata ta obowiązuje do czerwca 2026 roku. Drążenie tunelu zostało jednak wstrzymane rok temu po zawaleniu się jednej z oficyn.

Od prawie pół roku trwają negocjacje pomiędzy wspólnotami mieszkaniowymi, inwestorem a wykonawcą mające na celu wypracowanie najbezpieczniejszego wariantu dalszych działań. Niestety, jak dotąd nie widać końca. Część ekspertów twierdzi wręcz, że w optymistycznym scenariuszu tarcza powróci do pracy dopiero w pierwszym kwartale 2026 roku.

Nie dziwi więc, że z powodu przestoju tarczy Katarzyna prace przy budowie przystanku Śródmieście w ramach tunelu średnicowego postępują bardzo wolno. Czy w tej sytuacji możliwe byłoby tymczasowe odblokowanie skrzyżowania al. Kościuszki z ulicą Zieloną dla ruchu? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Urzędu Miasta Łodzi, inwestora oraz wykonawcy tunelu.

Oddział Prasowy Promocji UMŁ standardowo odpowiedział: „Miasto pozostaje w stałym kontakcie z inwestorem oraz wykonawcą prac. Na bieżąco monitorujemy postęp robót i prowadzimy rozmowy dotyczące możliwości jak najszybszego ograniczenia utrudnień w ruchu. Jednak ze względu na zaawansowanie prac w rejonie skrzyżowania Kościuszki i Zielonej oraz moment, w którym zostały one wstrzymane, przywrócenie ruchu kołowego w tym miejscu – nawet tymczasowo – nie jest obecnie możliwe. Zakres robót wymaga utrzymania obowiązującej organizacji ruchu do czasu zakończenia kluczowych etapów inwestycji".

Analiza problemu

Piotr Grabowski, rzecznik budowy tunelu średnicowego, informuje, że budowa przystanku Śródmieście prowadzona jest w sposób umożliwiający zachowanie ruchu tramwajowego wzdłuż al. Kościuszki – pojazdy kursują przez środek placu budowy po powstającej betonowej płycie stropowej przyszłego przystanku. Umożliwiony jest również ruch pieszych. Ale, jak dodaje rzecznik, obowiązująca organizacja ruchu, zatwierdzona m.in. przez ZDiT, nie przewiduje na obecnym etapie otwarcia jezdni dla samochodów.

Generalny wykonawca, widząc skalę utrudnień wynikających z długotrwałego zajęcia jezdni, zaproponował inwestorowi rozwiązanie umożliwiające przejazd samochodów po płycie stropowej przystanku. Wymaga to jednak odpowiedniego przygotowania stropu i zmian technicznych

PIOTR GRABOWSKI
rzecznik prasowy budowy tunelu średnicowego

Widzi jednak możliwość zmiany: – Generalny wykonawca, widząc skalę utrudnień wynikających z długotrwałego zajęcia jezdni, zaproponował inwestorowi rozwiązanie umożliwiające przejazd samochodów po płycie stropowej przystanku. Wymaga to jednak odpowiedniego przygotowania stropu i zmian technicznych. Szczegóły tej propozycji zostały przekazane inwestorowi, który analizuje sytuację. Jeśli zapadną decyzje pozwalające na wdrożenie zmian i otwarcie skrzyżowania, przejazd w kierunkach północ–południe stanie się możliwy.

Co na to inwestor, czyli PKP PLK?

– Analizujemy możliwości techniczne częściowego przywrócenia ruchu drogowego na al. Kościuszki w rejonie skrzyżowania z ul. Zieloną – informuje Rafał Wilgusiak z biura prasowego PKP PLK SA. – Każde potencjalne rozwiązanie musi jednak uwzględniać trwałość infrastruktury podziemnego przystanku Łódź Śródmieście, który jest w trakcie budowy, w szczególności konstrukcji płyty stropowej, a także zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom dróg.

Dodaje, że po zakończeniu analiz ewentualne zmiany zostaną uzgodnione z odpowiednimi służbami oraz władzami miasta w zakresie organizacji ruchu.

– Rozumiemy oczekiwania mieszkańców i pozostajemy w stałym kontakcie z wykonawcą. Dążymy do możliwie najszybszego zakończenia budowy przystanku Łódź Śródmieście i przywrócenia normalnego funkcjonowania tej części miasta, jednak nigdy kosztem bezpieczeństwa – dodaje Wilgusiak.

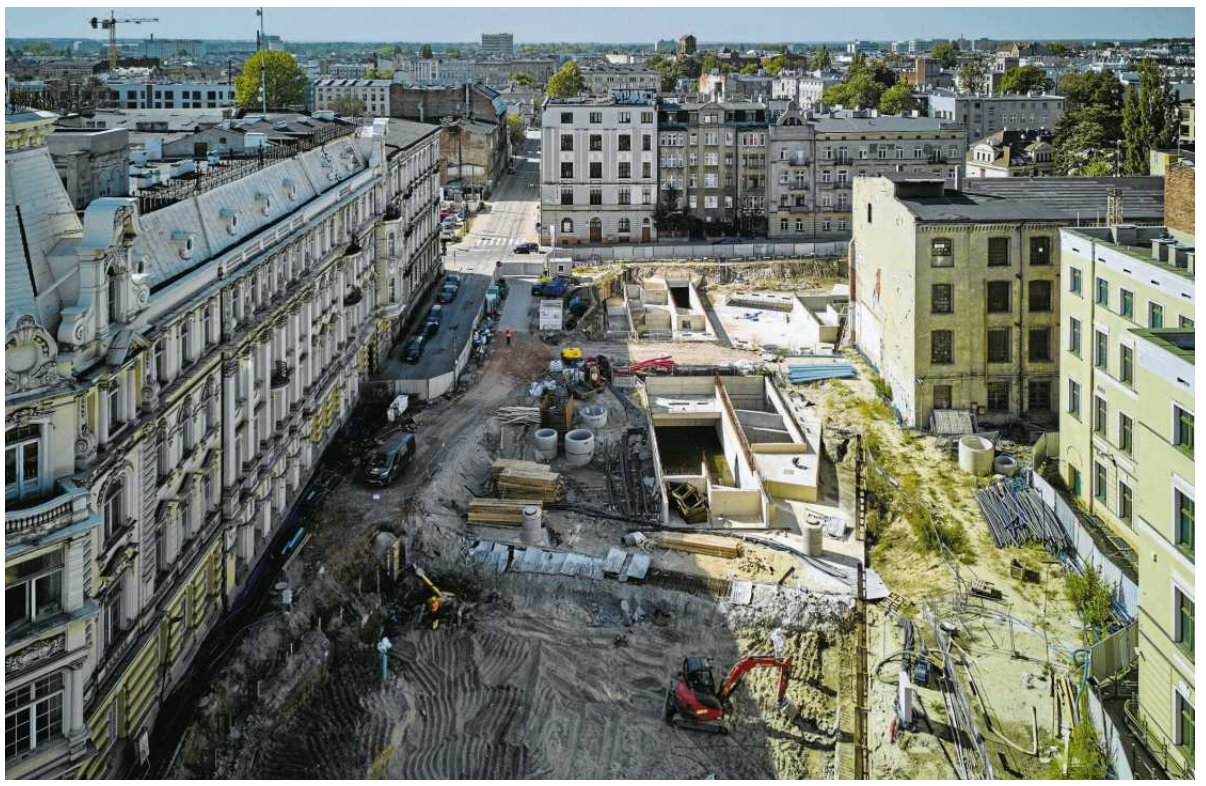

• Z powodu przestoju tarczy Katarzyna prace przy budowie przystanku Śródmieście w ramach tunelu średnicowego postępują bardzo wolno i skrzyżowanie al. Kościuszki z ul. Zieloną jest zablokowane dla ruchu
FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34404830

AB.6740.1.4.2025.NB Łęczyca, dnia 30.10.2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁĘCZYCKIEGO O WYDANIU DECYZJI ZEZWALAJĄCEJ NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 11f ust. 3-5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zwanej dalej „specustawą drogową", Starosta Łęczycki, jako organ administracji architektoniczno-budowlanej, wykonujący zadania zlecone z zakresu administracji rządowej

zawiadamia,

że w dniu 29.10.2025 r. wydana została decyzja Nr 315/2025 udzielająca zarządcy drogi – Burmistrzowi Piątku, z siedzibą przy ul. Rynek 16, 99-120 Piątek, zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie i przebudowie drogi gminnej – ul. Polnej, m. Piątek, w ramach zadania inwestycyjnego pn. *„Budowa drogi gminnej nr 104251E ul. Polna i ul. Bitwy nad Bzurą w Piątku"*.

Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, powiecie łęczyckim, na terenie miasta Piątek, w obrębie ewidencyjnym 100406_4, na niżej wymienionych działkach:

obręb Piątek (0023):

336/1 (powstałej z podziału działki 336);	**328;**
888/3 (powstałej z podziału działki 888/1);	**329 (część działki);**
340/3 (powstałej z podziału działki 340/1);	**273 (część działki).**
339/1 (powstałej z podziału działki 339);	
338/1 (powstałej z podziału działki 338);	
337/3 (powstałej z podziału działki 337/1);	
335/1 (powstałej z podziału działki 335);	
334/1 (powstałej z podziału działki 334);	
333/1 (powstałej z podziału działki 333);	
332/3 (powstałej z podziału działki 332/1);	
330/1 (powstałej z podziału działki 330);	
331/1 (powstałej z podziału działki 331);	
889/3 (powstałej z podziału działki 889/1);	
343/3 (powstałej z podziału działki 343/1);	
286/2 (powstałej z podziału działki 286).	

Ponadto na podstawie art. 17 ust. 1 specustawy drogowej, niniejszej decyzji został nadany **rygor natychmiastowej wykonalności, ze względu na uzasadniony interes społeczny i gospodarczy. Natomiast zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy drogowej, nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności:**

1) **zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń;**
2) **uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi;**
3) **uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych;**
4) **uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.**

Od przedmiotowej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Łęczyckiego w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia.
W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, co oznacza, że nie przysługuje od niej odwołanie ani skarga do sądów administracyjnych.

Z treścią przedmiotowej decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się **osobiście w Wydziale Architektury i Budownictwa, w godzinach urzędowania, tj.: poniedziałek 8.00-15.00, wtorek 8.00-15.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00.**

Ponadto treść decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zostanie udostępniona, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej, Urzędu Miejskiego w Piątku oraz Starostwa Powiatowego w Łęczycy.

Zawiadomienie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Sprawę prowadzi:
podinsp. Norbert Białkowski – tel.: 243887225/e-mail: n.bialkowski@leczyca.pl

Informacje w sprawie można uzyskać pod ww. telefonem/e-mailem lub w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęczycy, przy pl. Tadeusza Kościuszki 1 (po uprzednim pobraniu biletu z biletomatu znajdującego się na parterze budynku), w godzinach urzędowania Wydziału Architektury i Budownictwa, tj. w dniach: poniedziałek w godzinach 8.00-14.00, wtorek 8.00-14.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00.

1 S2

eprasa.pl 318c54cf84

Coraz mniej uczniów chodzi na religię

To klęska Kościoła

Już tylko co piąty licealista chodzi na lekcję religii. Nawet w trzecich klasach szkół podstawowych, które przygotowują się do pierwszej komunii świętej, co czwarte dziecko rezygnuje.

Tomasz Cylka

Od roku szkolnego 2025/2026 tylko jedna lekcja religii w tygodniu obowiązuje już nawet w szkołach podstawowych. Do tej pory tylko poszczególni biskupi mogli wyrażać zgodę na ograniczenie katechezy z dwóch do jednej, jeśli wnioskowały o to samorządy. Teraz to już odgórna decyzja Ministerstwa Edukacji Narodowej. Kto myślał, że to ograniczenie wpłynie na zatrzymanie tendencji spadkowej, ten był w błędzie.

– W Poznaniu rok do roku spada liczba uczniów na lekcjach religii i dotyczy to wszystkich, począwszy od pierwszej klasy podstawówki do maturzystów w klasach czwartych i piątych.

Ograniczenie do jednej lekcji w tygodniu tego trendu nie zatrzymało – mówi Hanna Janowicz, kierowniczka Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta Poznania.

Trend wyraźny nawet w klasach komunijnych

Najnowsze statystyki dla Poznania na początek tego roku szkolnego nie niosą dobrych informacji dla katechetów, księży i biskupów. Nawet w szkołach podstawowych, gdzie jeszcze kilkanaście lat temu frekwencja przekraczała 90 proc., dziś wynosi niespełna 63 proc. Tylko w ciągu jednego roku liczba spadła o 7 pkt. proc. – w 2024 roku uczniów uczęszczających na lekcje katechezy było prawie 70 proc. To oznacza, że już co trzecie dziecko nie chodzi na religię, a zaledwie połowa z nich wybrała etykę (16 proc.).

Zasada jest prosta: im dzieci starsze, tym rezygnacji jest więcej. Ale już nawet w trzeciej klasie podstawówki, która przygotowuje się do pierwszej komunii św., i frekwencja była do tej pory wysoka, 25 proc. dzieci nie chodzi na katechezę. Procent uczęszczających na religię w szkołach podstawowych wynosi w Poznaniu:

- Klasy I – 75 proc.
- Klasy II – 75 proc.
- Klasy III – 72,5 proc.
- Klasy IV – 64 proc.
- Klasy V – 60 proc.
- Klasy VI – 56 proc.
- Klasy VII – 50,5 proc.
- Klasy VIII – 49 proc.

W liceach na religię chodzi już tylko niecałe 22 proc., w technikach niewiele ponad 18 proc. Dramatycznie niska jest statystyka dla szkół branżowych – trochę ponad 11 proc. To oznacza, że katechezę wybrał jedynie co dziesiąty uczeń lub uczennica.

– W szkołach ponadpodstawowych rezygnacja z religii w ogóle nie wiąże się z wyborem etyki – to ledwie 0,5 proc. – zaznacza Janowicz.

Tylko w roku budżetowym 2024 lekcje religii kosztowały w Poznaniu ok. 15 mln zł (ponad 226 etatów).

Nie do zatrzymania

Tymi statystykami zajęli się w czwartek (30 października) poznańscy radni z komisji oświaty i wychowania. Jeszcze kilka lat temu tematowi towarzyszyły gorące dyskusje i kłótnie. Dziś to tylko pojedyncze głosy, bo trend jest wyraźny i nie ma żadnych przesłanek by wierzyć, że coś się zmieni.

– Tam, gdzie katecheci nie traktują religii jak zwykłego przedmiotu, frekwencja jest ponad przeciętną. Niestety, prowadzenie religii w formule z ocenami to największa klęska Kościoła – mówi Marek Sternalski (KO), szef komisji oświaty.

– Nie jestem przeciwny religii w szkole. Nawet w zlaicyzowanych krajach Europy Zachodniej katecheza jest w placówkach oświatowych. Ale w naszym kraju całokształt organizacji religii to porażka. Ten trend jest nie do zatrzymania – dodaje.

Gdy na początku 2025 roku „Wyborcza" pytała uczniów, dlaczego rezygnują z religii, odpowiedzi były proste: – Strata czasu. Lekcje były nudne. Nie chodzę do kościoła. Nie widzę sensu uczenia się zasad religijnych, w które nie wierzę.

Ks. Radek Rakowski, proboszcz z poznańskiej Łaciny i katecheta, tak tłumaczył mi problem spadającej frekwencji na religii. – Religia jest przedmiotem dobrowolnym. Wielu uczniów rezygnuje więc z czystego lenistwa – tak jak nie chodzą na dodatkowy angielski czy matematykę.

Ale nie będę udawał, że to wszystko, co dzieje się aktualnie w Kościele, nie ma wpływu na decyzje uczniów. Myślę więc, że najwięcej zależy od nas, katechetów – wskazuje ks. Rakowski.

– Musimy dać młodzieży pewną przestrzeń wolności. Nie wprowadzajmy ideologii, tylko młodych słuchajmy i z nimi rozmawiajmy. Często słyszę, że młodzi czują się oszukani przez Kościół, państwo albo system. W dzisiejszych czasach katecheta powinien być takim starszym kolegą, który towarzyszy młodym w poszukiwaniu. Ja rozmawiam z młodymi zarówno o Bogu, jak i o ulicznych protestach. Nie mam z tym problemu. Wymagałbym od wszystkich katechetów otwartego serca i umysłu – podsumował duchowny.

Tylko jedna trzecia wybrała edukację zdrowotną

W tym roku głośno było też o wprowadzanej do szkół edukacji zdrowotnej. Przeciwko niej wystąpili nie tylko politycy prawicy, ale i hierarchowie Kościoła. Także w Poznaniu przełożyło się to na statystyki. Z danych wydziału oświaty wynika, że w zajęciach z edukacji zdrowotnej nie uczestniczy prawie dwie trzecie uczniów i uczennic. – W skali całego miasta 62,1 proc. uczniów zrezygnowało z uczestniczenia w zajęciach – mówi Hanna Janowicz.

Najmniejszy odsetek rezygnacji jest w szkołach podstawowych – prawie 47 proc. We wszystkich rodzajach szkół zasada jest podobna jak na lekcjach religii: im starsze dzieci i młodzież, tym rezygnacji jest więcej – od 27 proc. w czwartych klasach podstawówek do aż 67 proc. w ósmych.

Najwięcej młodych ludzi nie uczestniczy w zajęciach w liceach ogólnokształcących – średnia z Poznania to 87 proc. W klasach trzecich na edukację zdrowotną nie chodzi aż 92 proc. uczniów i uczennic, w drugich – 86 proc., a w pierwszych – 66 proc.

W przypadku techników średnia rezygnacji wynosi 84 proc. W poszczególnych klasach wygląda to następująco: pierwsze – 72 proc., drugie – 86 proc. i trzecie – 88 proc.

Wreszcie, jeśli chodzi o szkoły branżowe, to w lekcjach edukacji zdrowotnej nie uczestniczy ponad 79 proc. uczniów i uczennic (klasy pierwsze – 68 proc., drugie – 80 proc., trzecie – 82 proc.).

Buta i arogancja minister Nowackiej

Szef komisji oświaty nie kryje rozczarowania z powodu tak wielkiej liczby rezygnacji: – Uważam, że to jest dobry i wartościowy przedmiot. Jednak nie do końca sprawdził się projekt wdrażania tego pomysłu. W przyszłym roku powinniśmy zrobić więcej, by dotrzeć do rodziców z rzetelną informacją. By te dane nie były jeszcze niższe. Może nam grozić, że za rok czy dwa ten przedmiot zniknie ze szkół, bo nie będzie chętnych – mówi Sternalski.

Radna KO Marta Mazurek uważa, że edukacja zdrowotna powinna być obowiązkowa. – MEN sam trochę się bije w pierś, że temat został „położony", jeśli chodzi o komunikację. Konieczna jest współpraca z samorządami, nie tylko z kuratorium – mówi radna. Przemysław Alexandrowicz, radny PiS znany z ciętego języka, przeciwnik tego przedmiotu, złośliwie zauważa, że wszystkiemu winna jest... minister Barbara Nowacka.

– Aroganckie i butne wypowiedzi, że rodzice i katecheci nie będą wpływać na to, co ma być na tym przedmiocie, sprawiły, że nawet ci rodzice, którzy się wahali, wypisali dziecko z tych zajęć. Masowy wynik odmów nie jest przypadkowy – mówi Alexandrowicz.

Radna Mazurek szuka jednak czegoś optymistycznego: – Nie jest tak tragicznie, w młodszych klasach więcej dzieci chodzi niż nie chodzi. Mamy profesjonalnie przeszkolonych nauczycieli. Pamiętajmy, że choćbyśmy stawali na głowie, to uczniowie wybierają przede wszystkim to, przyda im się na egzaminach.

Edukacja zdrowotna to przedmiot nieobowiązkowy. Nauka nie jest oceniana, nie wlicza się do średniej, ani nie ma wpływu na promocję do następnej klasy.

• Nawet w szkołach podstawowych, gdzie jeszcze kilkanaście lat temu frekwencja dzieci na religii przekraczała 90 proc., dziś wynosi niespełna 63 proc.
FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tam, gdzie katecheci nie traktują religii jak zwykłego przedmiotu, frekwencja jest ponad przeciętną. Niestety, prowadzenie religii w formule z ocenami to największa klęska Kościoła

MAREK STERNALSKI (KO)
szef komisji oświaty

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404962

"Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 października 2025 roku,
po długich cierpieniach i bólu odeszła od nas w wieku 85 lat
nasza najukochańsza Babcia, Mama, Teściowa, Siostra, Bratowa i Ciocia.

ŚP
Krystyna Maria Gołembowska
z domu Borowiak

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek
dnia 06 listopada 2025 roku o godzinie 11.30 w kościele pw. Nawiedzenia NMP
na os. Bohaterów II Wojny Światowej 88 w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się tego samego dnia o godzinie 13.50
na cmentarzu komunalnym Junikowo w Poznaniu.

Pogrążeni w smutku i żałobie

Wnuczka, Córka, Zięć wraz z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34404787

Informacja
Burmistrza Miasta Koła

Burmistrz Miasta Koła informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kole, przy ul. Mickiewicza 12 oraz na stronie internetowej www.bip.kolo.pl został wywieszony na okres 21 dni tj. od 30.10.2025r. do 20.11.2025r.

wykaz nieruchomości lokalowej, przeznaczonej do oddania najem w trybie III przetargu ustnego nieograniczonego:

– lokal użytkowy o pow. uż. 57,94 m² usytuowany w budynku mieszkalno – usługowym przy ul. Toruńskiej 73 w Kole (działka nr 56/16, arkusz mapy 22).

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34404789

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 30.10.2025 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr 11/2025 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

eprasa.pl 318c54cf84

Ryby znikają z Zatoki Puckiej

Wszystkiemu winny Orlen?

Po poprzednim zrzucie solanki, za którym stoi Orlen, rybacy zaczęli widywać w zatoce chore i zdeformowane ryby. Masowo umierały też ptaki i ssaki. Naftowy koncern się broni.

Dorota Karaś

Na początku października Orlen wystąpił do rządowej spółki Wody Polskie o zgodę na wpuszczenie do Zatoki Puckiej kolejnej potężnej porcji solanki, a więc wody podziemnej o bardzo wysokim stężeniu rozpuszczonych w niej soli mineralnych.

W tym przypadku solanka to ściek przemysłowy, produkt uboczny procesu rozpuszczania pokładów skalnych w złożu soli kamiennej Mechelinki w rejonie Kosakowa. Podziemne kawerny, a więc komory w złożach soli, są wypłukiwane za pomocą oczyszczonych ścieków. Powstała w ten sposób solanka jest zrzucana do Zatoki Puckiej i miesza się z wodą morską.

Tak przygotowane kawerny są wykorzystywane do magazynowania gazu. Należące do Orlenu podziemne zbiorniki, mają w tym rejonie gdańskiego wybrzeża pojemność ok. 100 milionów metrów sześciennych. Koncern je stopniowo powiększa. Poprzednia rozbudowa tych magazynów miała miejsce w latach 2011-2021.

Orlen i solanka

Zatoka Pucka to miejsce szczególne. Rybacy stawiają tu swoje sieci, a w sezonie ściągają tu windsurferzy i kitesurferzy, bo płytki akwen świetnie nadaje się do sportów wodnych. Dlatego wniosek Orlenu do Wód Polskich wywołał obawy wśród mieszkańców i samorządowców gmin położonych nad Zatoką Pucką.

– Jesteśmy bardzo sceptyczni wobec tej inwestycji, bo mamy złe doświadczenia z poprzedniego etapu rozbudowy – mówi Marcin Buchna, radny gminy Kosakowo. – Inwestor [Orlen] nie widzi załamania całego ekosystemu Zatoki Puckiej i zgłaszanego przez rybaków zaniku ryb oraz niewyjaśnionego wzrostu śmiertelności zwierząt uzależnionych od ekosystemu morskiego. Ale my musimy te kwestie rzetelnie wyjaśnić. Skoro stan akwenu jest zły, nie można go obciążać kolejnym dużym ładunkiem zanieczyszczeń.

Burmistrz Władysławowa przekazał, że gmina wystąpiła do Wód Polskich z wnioskiem o uznanie jej za stronę postępowania w sprawie wydania zezwolenia na zrzut ścieków. – Zatoka to nasze wspólne dobro, to serce lokalnej przyrody, turystyki i rybołówstwa, a także przestrzeń, z której żyją tysiące mieszkańców naszego regionu – uzasadniał Roman Krużel, burmistrz Władysławowa. – Chcemy mieć dostęp do pełnej dokumentacji, do badań i analiz, które pokażą, czy planowany zrzut nie będzie stanowił zagrożenia dla środowiska i ludzi.

„Wyborcza" dowiedziała się, że wniosek w tej sprawie złożyła też gmina Kosakowo. Eunika Nienc, wójt Kosakowa, potwierdza te informacje. – Jeżeli będziemy uznani za stronę w postępowaniu, będziemy mieli możliwość monitorowania i obserwowania tego procesu – tłumaczy. – Zyskamy też dostęp do dokumentów i będziemy mogli składać wnioski lub rekomendacje. A to daje większe szanse na powstrzymanie zrzutu solanki, jeśli okaże się, że może być szkodliwy dla środowiska.

Naukowcy: Solanka nie jest szkodliwa

Jednak badania naukowców wykazały, że poprzedni zrzut solanki nie spowodował zatrucia środowiska morskiego. Przedstawiciele lokalnych władz i tak się niepokoją. – W Zatoce Puckiej, w Zatoce Gdańskiej i w całym Bałtyku jest problem z liczebnością ryb – przedstawia swoje obawy Jarosław Białk, starosta pucki. – Nasze akweny są pod tym względem coraz uboższe. Naukowcy spierają się, czy ma to związek ze zmianami klimatycznymi i przyrodniczymi, a może przyczyna jest inna. Rybacy od Helu po Mechelinki łączą fakt zmniejszenia liczebności ryb właśnie z wpuszczaniem do zatoki solanki. I choć opracowania naukowe tego nie potwierdzają, zależy nam na jakości wód Zatoki Puckiej. Dlatego będziemy zabiegać, żeby wprowadzić stały monitoring w miejscu, gdzie solanka jest wpuszczana do zatoki.

Eunika Nienc: – Ze względu na wątpliwości, jakie mają mieszkańcy, turyści, ekolodzy i osoby, które zajmują się ochroną środowiska, chcielibyśmy, aby badania zanieczyszczeń zostały poszerzone. Aby przeanalizowały wpływ solanki nie tylko na ryby, ale też na ptaki. Na tle całej Polski północne Kaszuby są przebogatym przyrodniczo regionem pod względem ptactwa. Zależy nam, żeby wyniki monitoringu były przekazywane samorządom, a cały proces był przejrzysty.

W listopadzie planowane jest spotkanie samorządowców z naukowcami poświęcone zrzutowi zanieczyszczonej solanki do Zatoki Puckiej.

Masowo umierają ptaki i ssaki

Petycję w tej sprawie wstrzymania zrzutów solanki przygotowało Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturowe „Nasza Ziemia" z Kosakowa.

– Zatoka Pucka to płytki i unikalnie cenny pod względem przyrodniczym akwen, którego nie można obciążać ściekami przemysłowymi – przekonuje Marcin Buchna, radny Kosakowa i prezes „Naszej Ziemi". – Podczas pierwszej transzy ługowania komór solnych i zrzutu solanki, rybacy zwracali uwagę, że gwałtownie spadła populacja ryb.

W zatoce pojawiły się też chore i zdeformowane ryby. Zauważyliśmy również, że masowo umierają ptaki i ssaki padlinożerne, które karmiły się ich truchłami, między innymi koty, lisy i dziki.

Przypomina też, że w 2021 roku w czasie sezonu na plażach w rejonie Zatoki Puckiej znaleziono około tysiąca martwych łabędzi. – Badania nie wykazały, że padły z powodu chorób zakaźnych. Nikt wiarygodnie nie wyjaśnił przyczyn tych wszystkich katastrofalnych zdarzeń – mówi Buchna. – Niedawno okazało się, że w świetle badań monitoringowych poziom rtęci w mięśniach ryb z Zatoki Puckiej jest bardzo wysoki, ponad dwa razy przekracza poziom referencyjny, co świadczy o złym stanie akwenu. Nikt nie jest przeciwny strategicznym inwestycjom, ale trzeba je planować mądrze, aby nie powodować zagrożeń dla ludzi i środowiska.

Jego stowarzyszenie domaga się przeprowadzenia otwartych konsultacji społecznych z udziałem mieszkańców, niezależnych ekspertów oraz przedstawicieli władz lokalnych. Po zebraniu podpisów zamierza przekazać petycję prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu i premierowi Donaldowi Tuskowi.

Brak negatywnego wpływu solanki

Wody Polskie wniosek Orlenu o zrzut solanki mają rozpatrzyć do końca listopada. Orlen tłumaczy, że złożenie wniosku ma na razie charakter czysto formalny, bo zrzut odbędzie się dopiero, gdy spółka zdecyduje się na rozbudowę magazynu Kosakowo. Czyli na razie nie zdecydowała? – Proces inwestycyjny jest obecnie analizowany – odpowiada biuro prasowe spółki.

Jak Orlen przekazał „Wyborczej", w czasie poprzedniej rozbudowy magazynów, a więc w latach 2011-2021, do Zatoki Puckiej było zrzucanych średnio około 1,8 mln metrów sześciennych solanki rocznie.

Spółka stara się uspokoić zaniepokojonych planami inwestycji, która może mieć wpływ na stan Zatoki Puckiej. Dlatego przypomina, że szczegółowy monitoring stanu środowiska w rejonie polskiego wybrzeża, w którym odbywał się zrzut solanki, prowadzony był przez ponad 10 lat. – Wszystkie badania realizowane były we współpracy z jednostkami naukowo-badawczymi, w tym z Instytutem Morskim, Instytutem Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku, Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Instytutem Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego czy Instytutem Oceanologii PAN. Ich wyniki jednoznacznie potwierdzają brak negatywnego wpływu solanki na środowisko wód Zatoki Puckiej – podkreśla Orlen. ●

● **Solanka to produkt uboczny procesu rozpuszczania pokładów skalnych w złożu soli kamiennej Mechelinki w rejonie Kosakowa. Na zdjęciu wypłynięcie w celu pomiaru zasolenia Zatoki Puckiej** FOT. KAMIL GOZDAN / AGENCJA WYBORCZA.PL

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404833

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Krzysztofa Szerkusa

Pełnomocnika Terenowego Rzecznika Praw Obywatelskich w Gdańsku,
wybitnego urzędnika i prawnika, człowieka ogromnej wiedzy, empatii
i oddania służbie publicznej.
Przez lata swojej pracy z poświęceniem bronił praw człowieka,
stając w obronie godności i sprawiedliwości.

Jego zaangażowanie i wrażliwość na potrzeby innych
pozostaną w pamięci wszystkich, którzy mieli zaszczyt z Nim współpracować.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Adam Bodnar
Senator RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404867

Łącząc się w żałobie po stracie

Pani

Iwony Gowkielewicz-Kotlarz

Notariusza w Gdańsku i Członka Rady Izby Notarialnej w Gdańsku X i XI kadencji
oraz Członka i Sekretarza Krajowej Rady Notarialnej XII kadencji,
wybitnego prawnika zaangażowanego w działalność samorządu notarialnego,
a przede wszystkim pełnego dobroci człowieka

Rodzinie Zmarłej

wyrazy najgłębszego współczucia

składają:

Prezes, Wiceprezes, Członkowie Rady Izby Notarialnej w Krakowie,
a także Notariusze Izby Notarialnej w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek, 4 listopada 2025 roku,
a rozpoczną Mszą Świętą o godzinie 12.00
w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku

1 S2

eprasa.pl 318c54cf84

Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem informację o śmierci

ŚP

Rafała Wójcika

utalentowanego polskiego lekkoatlety,
półfinalisty Igrzysk Olimpijskich w Sydney,
wielokrotnego mistrza Polski w biegach długodystansowych.

Rodzinie i Bliskim

składam najgłębsze wyrazy współczucia

Adam Rudawski
Wojewoda Zachodniopomorski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404837

Prezesowi
Stellantis Financial Services Polska

Arkadiuszowi Tomali

oraz całej Jego Rodzinie

z powodu śmierci

Mamy

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i pracownicy SFSP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404914

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe”
w Gdańsku ul. Strzelców Karpackich 1

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie przeglądów okresowych 2026 i 2027 roku

Specyfikacje szczegółowych warunków przetargowych można nieodpłatnie odebrać w Pionie Administracji pokój nr 6 ul. Strzelców Karpackich 1 w godzinach pracy Spółdzielni lub otrzymać w formie elektronicznej.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem **„Przetarg na wykonanie przeglądów okresowych w 2026 i 2027 roku”** prosimy składać w terminie do dnia 17.11.2025 roku (poniedziałek) do godziny 14^{00} w sekretariacie Spółdzielni. Zakres dotyczy wykonania w myśl art. 62 Ustawy Prawo Budowlane okresowej kontroli **instalacji gazowej.**

Otwarcie ofert i sprawdzenie ich kompletność, nastąpi na posiedzeniu komisji przetargowej.

Dodatkowych informacji udziela Pion Administracji Spółdzielni: telefon 58-326-05-45, lub 58 – 306 84 94.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór Oferentów na zakres robót określone w przedmiarach ofertowych lub odwołanie przetargu bez podania przyczyn.

Gdańsk/34404855

Burmistrz Międzyzdrojów

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego zostało wywieszone:

- Zarządzenie Nr 236/GN/2025 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 30.10.2025 r. w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w wykazie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, ogłoszonym zarządzeniem nr 150/GN/2025 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 24 czerwca 2025 r.

- Zarządzenie Nr 237GN/2025 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 30.10.2025 r. w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w wykazie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, ogłoszonym zarządzeniem nr 214/GN/2025 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 30 września 2025 r.

Szczecin/34404886

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda z wolnej ręki, **po cenie obniżonej** za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą **niż 816.000,00 zł *(osiemset szesnaście tysięcy)***:

udział 60/100 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Ustowie nr 22a, dz. ewidencyjna nr 157 o pow. 0,3800 ha, KW SZ2S/00016142/1, na której posadowione są trzy budynki mieszkalne nr 101, 102, 103 oraz przylegający do budynku 102 budynek inny niemieszkalny – łączna powierzchnia użytkowa 750,23 m² – kompleks użytkowany jako obiekt turystyczny VILLA ARKADIA.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane, płatność ceny winna nastąpić najpóźniej w dniu podpisania umowy sprzedaży, bez możliwości dokonywania potrąceń.

Oferty zgodne z regulaminem, należy składać z pominięciem systemu teleinformatycznego, jednocześnie: na ręce syndyka (Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin) oraz na ręce Sędziego Komisarza (Sędzia Komisarz SSR Sylwia Karwecka-Wronka, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XII Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin) w terminie do dnia **16.12.2025 r.** – obydwie do godziny 14.30. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI SZ1S/GUp/59/2024”.

Szczegółowe informacje, regulamin, pod numerem telefonu 91 328 54 44 od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34404871

Wójt Gminy Cedry Wielkie Cedry Wielkie, dnia 03.11.2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CEDRY WIELKIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 – z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy w Cedrach Wielkich:

1) **uchwały Nr XVIII/133/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie zmiany Uchwały Rady Gminy Cedry Wielkie Nr XIII/94/2025 z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w sąsiedztwie gminnej oczyszczalni ścieków w miejscowości Cedry Wielkie w gminie Cedry Wielkie;**
2) **uchwały Nr XVIII/134/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/95/2025 Rady Gminy Cedry Wielkie z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla trzech terenów inwestycyjnych w miejscowości Błotnik w gminie Cedry Wielkie;**
3) **uchwały Nr XVIII/135/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/97/2025 Rady Gminy Cedry Wielkie z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów inwestycyjnych położonych w rejonie Kanału Piaskowego oraz dróg serwisowych trasy S7, w miejscowościach Miłocin i Cedry Małe w gminie Cedry Wielkie;**
4) **uchwały Nr XVIII/136/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/98/2025 Rady Gminy Cedry Wielkie z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów inwestycyjnych położonych w rejonie węzła drogowego trasy S7, w miejscowości Cedry Małe w gminie Cedry Wielkie;**
5) **uchwały Nr XVIII/137/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/100/2025 Rady Gminy Cedry Wielkie z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów inwestycyjnych w rejonie Domu Podcieniowego w miejscowości Trutnowy w gminie Cedry Wielkie;**
6) **uchwały Nr XVIII/138/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w południowej części miejscowości Giemlice w gminie Cedry Wielkie;**
7) **uchwały Nr XVIII/139/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów inwestycyjnych położonych w rejonie ulicy Żuławskiej w obrębie geodezyjnym Kiezmark w gminie Cedry Wielkie;**
8) **uchwały Nr XVIII/140/2025 z dnia 31 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów inwestycyjnych położonych w rejonie drogi serwisowej trasy S7 w obrębie geodezyjnym Kiezmark w gminie Cedry Wielkie.**

Granice obszarów objętych sporządzeniem planów zostały określone w załącznikach graficznych do ww. uchwał, które są dostępne w siedzibie Urzędu Gminy w Cedrach Wielkich, ul. M. Płażyńskiego 16, 83-020 Cedry Wielkie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cedry Wielkie:

www.e-bip.pl/Start/64/Council/SessionsListDetails/13428

Z niezbędną dokumentacją sprawy można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy w Cedrach Wielkich przy ul. M. Płażyńskiego 16, w pokoju nr 16, w godz. od 7.30-15.30.

Wnioski należy składać w formie papierowej lub elektronicznej do Wójta Gminy Cedry na adres:

Urząd Gminy Cedry Wielkie, ul. M. Płażyńskiego 16, 83-020 Cedry Wielkie,
e-mail: urzad@cedry-wielkie.pl,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 listopada 2025 r.

Wzór formularza jest dostępny pod ogłoszeniem w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cedry Wielkie. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji i/lub numer telefonu.

Jednocześnie zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznych ocen oddziaływania na środowisko, w ramach której opracowane zostaną prognozy oddziaływania na środowisko. Wnioski dotyczące strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Cedry Wielkie, ul. M. Płażyńskiego 16, 83-020 Cedry Wielkie, w terminie do dnia 26 listopada 2025 r.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski należy składać w formie papierowej w Urzędzie Gminy Cedry Wielkie, ul. M. Płażyńskiego 16, 83-020 Cedry Wielkie lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzad@cedry-wielkie.pl

Klauzula informacyjna - dotycząca prowadzonych postępowań w związku z realizacją czynności dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego **XVIII/133/2025, XVIII/134/2025, XVIII/135/2025, XVIII/136/2025, XVIII/137/2025, XVIII/138/2025, XVIII/139/2025, XVIII/140/2025** na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (zwanego dalej RODO) informuję, że : 1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Cedry Wielkie, z siedzibą w Cedrach Wielkich, ul. M. Płażyńskiego 16, 83-020 Cedry Wielkie tel. 58 692 20 35 , urzad@cedry-wielkie.pl 2.Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. 3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych przez adres: aleksandra@eduodo.pl lub iod@eduodo.pl oraz nr tel. 721805522. 4.Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie www.cedry-wielkie.pl w zakładce „RODO” oraz siedzibie Administratora.

Wójt Gminy

Gdańsk/34404913

Wójt Gminy Słońsk

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024, poz.1145 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Słońsku przy ul. Sikorskiego 15 oraz na stronie internetowej Gminy Słońsk www.bipslonsk.pl podany został do publicznej wiadomości

wykaz Nr GG/27/2025 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Lubuskie/34404999

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

eprasa.pl 318c54cf84

BURMISTRZ MIASTA I GMINY TORZYM

ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Torzym. Przedmiot przetargu stanowi:

L.p.	Lokalizacja, obręb geodezyjny	Położenie	Działka			Powierzchnia budynku lub lokalu w m2	Nieruchomość		Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania		Ciężary i ograniczeniam w KW Uwagi	Terminy poprzednich przetargów
			Numer	K. W.	Pow. w ha		Cena w zł (brutto)	Wadium w zł	Symbol z planu	Studium UiKZP, Ewidencja gruntów		
1.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/11+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1055 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	105 380,-	10 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
2.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/12+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1055 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	105 380,-	10 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
3.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/13+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1056 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	105 510,-	10 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
4.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/14+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1058 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	105 630,-	10 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
5.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/15+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1466 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	165 770,-	16 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
6.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/16+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1258 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	144 620,-	14 500,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
7.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/17+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1003 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	105 010,-	10 600,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
8.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/18+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1000 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	104 770,-	10 500,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
9.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/19+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1000 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	104 770,-	10 500,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
10.	Gądków Wielki	Przy drodze powiatowej Nr 1162 F ul. Dworcowa	91/20+ $^{1}/_{10}$ części w 91/21	GW1U/ 00018650/7	0,1000 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,1655	--------	104 770,-	10 500,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności (Bz)	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa. Zadrzewienia na nieruchomości	Pierwszy przetarg
11.	Tarnawa Rzepińska	Przy drodze powiatowej Nr 1255 F	47/11+ ¼ części w 47/10	GW1U/ 00021147/2	0,1613 + udz. $^{1}/_{10}$ w 0,0328	-------	94 900,-	9 490,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności RVI	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa.	04.09.2025 r. Drugi przetarg
12.	Tarnawa Rzepińska	Przy drodze powiatowej Nr 1255 F	33	GW1U/ 00022867/2	0,1771	-------	72 700,-	7 270,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności Br Ps-IV	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa.	04.09.2025 r. Drugi przetarg
13.	Bielice	Przy drodze powiatowej Nr 1257 F	60/1	GW1U/ 00017859/5	0,1834	--------	75 300,-	7 530,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności Bp	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa.	04.09.2025 r. Drugi przetarg
14.	Walewice	Przy boisku sportowym	42/5	GW1U/ 00023669/1	0,1032	--------	60 000,-	6 000,-	Brak planu	M - Teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności R-IVb	Brak ciężarów i ograniczeń. W sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa.	04.09.2025 r. Drugi przetarg

Przetargi odbędą się w podanej wyżej kolejności w dniu 04 grudnia 2025 r. od godz. 10^{00} w budynku Urzędu Miejskiego w Torzymiu - sala posiedzeń. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium do dnia 01 grudnia 2025 r., na konto Urzędu Miejskiego nr 16 9656 0008 2060 0271 2000 0005 B.S. Krosno Odrzańskie o/Torzym.
Wpłacone wadium zwraca się w terminie do 3 dni po zakończeniu przetargu na konto, z którego dokonano wpłaty wadium. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
Termin uiszczenia ceny sprzedaży, pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nieruchomości. Niedotrzymanie tego warunku lub odstąpienie od zawarcia umowy spowoduje przepadek wpłaconego wadium a przetarg uczyni niebyłym.
Na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775) ceny wywoławcze jak i wylicytowane obejmują podatek VAT.
Informacje dotyczące przetargu na w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Torzymiu pok. 18 tel. (068) 341-62-31.
Do chwili rozpoczęcia przetargu organizator przetargu z uzasadnionej przyczyny może odstąpić od jego przeprowadzenia.
Dokumentacja geodezyjna nieruchomości stanowiących przedmiot sprzedaży zgodna z powszechną ewidencją gruntów, nie uwzględnia kosztów wznowienia granic nieruchomości. Wznowienie granic będzie możliwe na koszt nabywcy.

Burmistrz
Ewelina Niwald- Brzuśnian

Lubuskie/34404769

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Wójt Gminy Trzebiechów

informuje, że podany został do publicznej wiadomości, przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Trzebiechów w Trzebiechowie ul. Sulechowska 2, wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, obejmujący następujące nieruchomości w gminie Trzebiechów:
- działka nr **237/52** w obrębie **Trzebiechów** położona na obszarach przeznaczonych wg. MPZP: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,
- działka nr **237/53** w obrębie **Trzebiechów** położona na obszarach przeznaczonych wg. MPZP: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,
- działka nr **237/54** w obrębie **Trzebiechów** położona na obszarach przeznaczonych wg. MPZP: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,
- działka nr **237/55** w obrębie **Trzebiechów** położona na obszarach przeznaczonych wg. MPZP: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,

Wykaz podlega wywieszeniu na okres **21** dni od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia. Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r, poz. 344 ze zm.) upływa z dniem **17 grudnia 2025r**.

Lubuskie/34404927

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Żary

informuje, że zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żary przy al. Jana Pawła II 6 i na stronie internetowej Urzędu Gminy Żary gminazary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.gminazary.pl podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni unieważnienie ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż na własność nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym oznaczonej nr ewidencyjnym działki 66/3, położonej w obrębie Biedrzychowice, gmina Żary.
Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Żary przy al. Jana Pawła II 6, w pokoju nr 210, lub pod numerem telefonu 68 470 73 22.
Wójt Gminy
/-/ Leszek Mrożek

Lubuskie/34404996

INFORMACJA

GMINA GRUNWALD INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy
w Gierzwałdzie wywieszono
na okres 04.11.2025 r. do 25.11.2025

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZAMIANY.

Szczegółowej informacje można
uzyskać po nr tel. 89 642 69 22 l
ub na stronie internetowej:
www.gminagrunwald.biuletyn.net

Olsztyn/34404969

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r, poz. 311 t.j. z późn. zm.),

Starosta Ełcki
podaje do publicznej wiadomości,
że na wniosek Wójta Gminy Ełk reprezentowanego przez pełnomocnika Przemysława Galińskiego w dniu 2025.10.27 została wydania decyzja Nr 477/2025 (znak B.6740.29.233.2025) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej drogowej pn:

„Przebudowa i rozbudowa odcinka drogi gminnej nr 177097N Borki - granica gmin Ełk i Prostki
Lokalizacja inwestycji
a) oznaczenie nieruchomości lub ich części według katastru nieruchomości objętych wnioskiem:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 44; 34/1; 34/2; 40;
b) oznaczenie nieruchomości według projektu podziału i według katastru nieruchomości przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 42/3; 46; 49; 56/2; 56/1;
c) oznaczenie nieruchomości według projektu podziału i katastru nieruchomości działek, które staną się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 42/4; 46/1; 49/1; 56/5; 56/3;
d) oznaczenie według projektu podziału i katastru nieruchomości działek poza liniami rozgraniczającymi drogę gminną, które powstaną w ramach podziału nieruchomości:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 42/5; 46/2; 49/2; 56/6; 56/4;
e) oznaczenie nieruchomości lub ich częsci według katastru nieruchomości działek poza liniami rozgraniczającymi drogę gminną, na których przewiduje się przebudowę dróg innych kategorii:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 47
f) oznaczenie nieruchomości działek poza liniami rozgraniczającymi drogę gminną, na których przewiduje się ustanowienie ograniczonego korzystania na potrzebę przebudowy linii oświetlenia ulicznego:
280502_2 Gmina Ełk, obręb 0007 Borki: 46.”.

W Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Ełku (pok. 367) można zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, od której służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie za pośrednictwem Starosty Ełckiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia. Zgodnie art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w urzędzie, stronie internetowej urzędu oraz w prasie lokalnej.

Olsztyn/34404963

Gdańskie Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881 oraz z 2025 r. poz. 1080) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, wywieszono na okres 21 dni **zarządzenie Nr 1923/25 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 31.10.2025 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne prawnie i fizycznie lokale **użytkowe przeznaczone do** oddania w najem w drodze przetargu publicznego ograniczonego – ustnej licytacji stawki czynszu.

Gdańsk/34404971

S2G 1

eprasa.pl 318c54cf84

Burmistrz Sulęcina,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 t.j.)

informuje, że wykaz o numerze OA.0050.81.2025 nieruchomości przeznaczonych do bezprzetargowego użyczenia na okres 3 i 5 lat, stanowiących własność Gminy Sulęcin został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Sulęcinie ul. Lipowa 18 i opublikowane na stronie internetowej urzędu www.sulecin.pl.

Lubuskie/34404862

Burmistrz Polic informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach

wykazów nr 48/2025, 49/2025, 50/2025, 51/2025, 52/2025

dotyczących przeznaczenia nieruchomości do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Szczecin/34404799

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY TORZYM
o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Burmistrz Miasta i Gminy Torzym, działając na podstawie art. 35, ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Torzymiu, przy ul. Wojska Polskiego 32 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej gminy Torzym, podany został do publicznej wiadomości w dniach od 04.11.2025 r. do 25.11.2025 r, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży** stanowiących własność gminy Torzym, położonych w obrębach ewidencyjnych: Garbicz, Prześlice, Torzym i Bargów, gmina Torzym.
Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawierają wykazy wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Torzymiu – ul. Wojska Polskiego 32.

B u r m i s t r z
(-) Ewelina Niwald – Brzuśnian

Lubuskie/34404780

BURMISTRZ BISKUPCA
11-300 Biskupiec ul.Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz.1145 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl), został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia, obejmujący lokal mieszkalny nr 8, położony Biskupcu przy ul.Adama Mickiewicza 25 (obręb miasto Biskupiec 1, dz.nr 1/12).

Olsztyn/34404851

Burmistrz Gminy Chojna informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter) oraz na stronie internetowej www. bip.chojna.pl wywieszono wykaz:

– nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie Mętno przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Szczecin/34404778

Burmistrz Międzyzdrojów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 1 zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Międzyzdrojów Nr 233/GN/2025 z dnia 28 października 2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

Szczecin/34404889

GRYFINO

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GRYFINO
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl) podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni,

wykaz Nr 42/2025 obejmujący nieruchomości stanowiące własność Gminy Gryfino, przeznaczone do dzierżawy, najmu i użyczenia na czas oznaczony do 3 lat.

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości objętych wykazem udziela się w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami, pod numerem telefonu 91 416 20 11 wew. 414.

Szczecin/34404803

PREZYDENT MIASTA TORUNIA — Toruń, dnia 4 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

informuję

o przystąpieniu do opracowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Nowe Koniuchy" dla terenu położonego w rejonie ulic: Legionów, Wielki Rów i Grudziądzkiej oraz linii kolejowej w Toruniu

(zgodnie z uchwałą nr 319/25 Rady Miasta Torunia z dnia 16 października 2025 r.).

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski w terminie do dnia **25 listopada 2025 r.** w formie, o której mowa w art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w tym na piśmie na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu: ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: mpu@mpu-torun.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Torunia.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r., str. 1, z późn. zm) zawiadamiam, że pełna informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://bip.mpu-torun.pl/ w zakładce „Inspektor Ochrony Danych Osobowych" oraz w siedzibie Administratora – Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, tel. 56 61 22 210, e-mail: mpu@mpu-torun.pl

Bydgoszcz-Toruń/34404707

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE,
ul. Zjednoczenia 104

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego i udziału w nieruchomości

Do sprzedaży oferowane są łącznie:

– **lokal mieszkalny nr 7,** zlokalizowany w **Wędrzynie 3C**, w budynku Wędrzyn 3A, 3B, 3C, gmina Sulęcin, powiat Sulęciński, województwo lubuskie, **o powierzchni użytkowej 47,87 m²**, o strukturze: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka z wc, położony na III kondygnacji (II piętro) i **powierzchni przynależnej 3,25 m²** – pomieszczenie w piwnicy (kondygnacja podziemna), wraz z **udziałami w wysokości 5112/133673** części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 627/5** o powierzchni 0,2074 ha, z obrębu 0054 Żubrów, **objętej KW nr GW1U/00025344/1** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
– **udział wynoszący 1/136 w nieruchomości położonej w Wędrzynie,** stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 627/6** o powierzchni 0,3212 ha, z obrębu 0054 Żubrów, gmina Sulęcin, powiat sulęciński, województwo lubuskie, objętej **KW nr GW1U/00025364/7.**

Cena wywoławcza: 153.300,00 zł (w tym: 4.000,00 zł – udział w nieruchomości z infrastrukturą). **Wadium: 16.000,00 zł**. Do ceny sprzedaży zostanie zastosowana stawka podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień transakcji.
Przedmiot przetargu (lokal wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej i udział w nieruchomości z infrastrukturą) stanowi własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego. W ww. księgach wieczystych ujawnione są m.in. ograniczone prawa.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.12.2025 r. o godzinie 11:30, w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104

1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest m.in. zapoznanie się przez uczestników z warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu przetargowym, wpłacenie wadium w formie pieniężnej **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 02.12.2025 r.**, na rachunek bankowy Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Zielonej Górze: **nr 48 1130 1222 0030 2042 7820 0014 BGK**, oraz okazanie komisji przetargowej niezbędnych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu przetargowym. Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego OReg AMW w Zielonej Górze.
2. Osoby zwolnione z obowiązku wniesienia wadium, winny zastosować procedurę opisaną w ogłoszeniu przetargowym.
3. Pełna treść ogłoszenia przetargowego została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze oraz opublikowana na stronie internetowej Agencji: www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także przesłana do Urzędu Miejskiego w Sulęcinie, celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń.
4. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 104, tel. 68 411 96 41.

Oddział Regionalny w Zielonej Górze,
65-120 Zielona Góra • ul. Zjednoczenia 104,
tel.: +48 68 411-96-00 • fax.: +48 68 411-96-12,
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Szczecin/34404826

PREZYDENT MIASTA TORUNIA — Toruń, dnia 4 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Torunia uchwały nr 319/25 z dnia 16 października 2025 r. w sprawie **przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Nowe Koniuchy" dla terenu położonego w rejonie ulic: Legionów, Wielki Rów i Grudziądzkiej oraz linii kolejowej w Toruniu.**

Granice obszaru objętego projektem planu miejscowego określa załącznik graficzny do wyżej wymienionej uchwały zamieszczony na stronie internetowej BIP Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu (www.bip.mpu-torun.pl).
Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego w terminie do dnia **25 listopada 2025 r.** do Prezydenta Miasta Torunia na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego zamieszczonym na stronie internetowej www.bip.mpu-torun.pl lub dostępnym w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 126B.
Formularz można składać w postaci:
1. papierowej na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu: ul. Grudziądzka 126B, 87–100 Toruń, albo
2. dokumentu elektronicznego:
   – na adres: mpu@mpu-torun.pl,
   – za pomocą platformy ePUAP,
   – poprzez interaktywną platformę voxly (www.voxly.pl/mpu-torun).

Wnioski można składać również w innej formie papierowej lub elektronicznej na wskazany powyżej adres siedziby oraz adresy doręczeń elektronicznych.
Składający wniosek podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, z późn. zm.) zawiadamiam, że:
1. pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://bip.mpu-torun.pl/ w zakładce „Inspektor Ochrony Danych Osobowych" oraz w siedzibie Administratora – Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, tel. 56 61 22 210, e-mail: mpu@mpu-torun.pl
2. zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym pouczam, że w związku z przetwarzaniem przez prezydenta miasta, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Bydgoszcz-Toruń/34404708

Adam Rudawski
Wojewoda
Zachodniopomorski

Olgierd Geblewicz
Marszałek Województwa
Zachodniopomorskiego

Piotr Krzystek
Prezydent
Miasta Szczecina

gen. dyw. Michał Rohde
Dowódca 12 Szczecińskiej
Dywizji Zmechanizowanej

serdecznie zapraszają

na wojewódzkie obchody Narodowego Święta Niepodległości w Szczecinie w dniu 11 listopada 2025 r.

Program obchodów:
godz. 9.30 - Składanie kwiatów pod popiersiem Marszałka J. Piłsudskiego w obecności wojskowej asysty honorowej (plac Szarych Szeregów)
godz. 11.00 - Uroczystość patriotyczna (Wały Chrobrego przed Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim)
– ceremoniał wojskowy
– hymn Rzeczypospolitej Polskiej
– przemówienia okolicznościowe
– wręczenie odznaczeń
godz. 12.00 - 16.00 - Pokaz Sprzętu Wojskowego (Wały Chrobrego, ul. Szczerbcowa)
godz. 13.00 - 18.00 - 7. Szczeciński Bieg Niepodległości
Bieg dla dzieci „Mały Polak"
Bieg dla Dorosłych
(START – Wały Chrobrego, organizator: Żegluga Szczecińska Turystyka Wydarzenia Sp. z o.o.)
godz. 18.00 - Msza św. w intencji Ojczyzny (Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła, ul. św. Jakuba 1)

Szczecin/34403220

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozstaje"
80-464 Gdańsk ul. Leszczyńskich 4

tel. dział ds. techniczno-administracyjnych 58 346 50 02 www.sm-rozstaje.pl

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA:

1. **Wykonanie robót polegających na wymianie 7 istniejących dźwigów osobowych w budynkach przy ul. Burzyńskiego 12D, ul. Ciołkowskiego 1H, ul. Ciołkowskiego 5C, ul. Kombatantów 3C, ul. Kombatantów 5C, ul. Leszczyńskich 5E oraz ul. Żwirki i Wigury 3F w Gdańsku.**
2. **Wykonanie napraw asfaltem lanym nawierzchni dróg oraz parkingów i placów osiedlowych w Spółdzielni.**
3. **Wykonanie robót instalacyjnych polegających na mechanicznym czyszczeniu pionów kanalizacyjnych PCV wraz z kompleksową przebudową odpowietrzenia pionów w budynku przy ul. Meissnera 11 w Gdańsku.**
4. **Wykonanie remontu pokryć dachów na 102 sztukach wiatrołapów (papa) w 19 budynkach w Spółdzielni.**

Warunki w/w przetargów, wysokość wadium, sposób przygotowania ofert oraz termin ich otwarcia określone są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia w/w przetargów. W przetargach mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia w/w przetargów można odebrać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 15 od dnia 05.11.2025r. od godziny 9:00 do dnia 24.11.2025r. do godziny 14:00 po uprzednim uiszczeniu w kasie Spółdzielni opłaty w wysokości 61,50 zł brutto.

Oferty na w/w przetargi należy składać w zamkniętych kopertach wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w sekretariacie Spółdzielni pok. 27 do dnia 25.11.2025r. do godz. 9:00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Gdańsk/34404839

eprasa.pl 318c54cf84

Piłkarz, dobra ofiara

Andrej Mostowoj uciekł porywaczom w Sankt Petersburgu. Z wojny w Ukrainie wracają żołnierze, a w Rosji rośnie przemoc i wskaźnik przestępstw.

Radosław Leniarski

Był to powrót do szalonych lat 90., kiedy w centrach miast z czarnych merców loch i bumierów wysypywali się bandyci w czarnych skórach, uzbrojeni po zęby. I robili, co chcieli.

Piłkarz Zenita Andrej Mostowoj myślał naiwnie, że te klimaty odeszły na zawsze do przeszłości, albo w ogóle o nich nie myślał, tak były odległe. Wyszedł z całodobowego supermarketu „Abecadło smaku" (Azbuka wkusa) na ulicy Wiązowej na Wyspie Kriestowskiej około godz. 1 w nocy. Gazprom Arena, stadion, na którym gra, jest niedaleko, zaledwie kilka minut autem. Piłkarz chciał wsiąść do swojego wypasionego mercedesa gelandwagena. Otworzył drzwi, a wtedy dopadło go dwóch osiłków i chciało wpakować do swojego dostawczaka, w którym czekał trzeci porywacz. Nie udało się, ponieważ do akcji wkroczył kolega piłkarza, hokeista, i torbą zaatakował jednego z porywaczy. Obaj porywacze – jak członkowie gangu Olsena – wsiedli do swojego auta i odjechali.

• **Dwa dni po próbie porwania Andrej Mostowoj strzelił bramkę, a jego Zenit wygrał w Sankt Petersburgu z Dynamem Moskwa 2:1** FOT. MAKSIM KONSTANTINOV/SOPA IMAGES/LIGHTROCKET VIA GETTY IMAGE

Ciąg dalszy nastąpił

To dopiero komiczny początek. Zakończenie było dziwaczne, ale i znaczące dla dzisiejszej Rosji. Kto pięć godzin później robi podobny napad niemal w tym samym miejscu?

O 6.30 osiłki złapały tym razem starszego klienta, zięcia posła do Dumy, biznesmena. Napastnicy wcisnęli go do swojego auta, zabrali zegarek i gotówkę, a także zagrozili pistoletem, że zabiją jego i żonę. Następnie odwieźli go na umówione spotkanie z żoną, po obiecany większy okup, gdzie ich zatrzymała policja. Aresztowano sześć osób zamieszanych w tę sprawę, w tym wykonawców porwania i zleceniodawcę. TASS pokazuje odpowiednie nagrania, demonstrujące sprawność organów ścigania.

Roztrzęsiony Mostowoj spędził resztę nocy z kolegą, a dwa dni później strzelił gola w meczu z Dynamem Moskwa.

Sport jest tu jednak na dalszym planie, a znacznie ważniejsze pozostaje pytanie, dlaczego przestępcy chcieli porwać piłkarza, a kilka godzin później bezczelnie spróbowali jeszcze raz w tym samym miejscu z inną ofiarą? Czyżby czuli się swobodnie i bezkarnie, bo nie pierwszy raz to robili?

Niecałe dwa tygodnie wcześniej porwano w Petersburgu dla okupu – dokonała tego inna grupa przestępców, media podkreślają, że jej członkami były osoby „obce etnicznie" – obywatela Uzbekistanu. Pobito go i wywieziono do lasu, gdzie bandyci czekali na brata porwanego, który miał przywieźć okup. Nawet rosyjskie portale piszą o zdarzeniach „na wzór" lat 90.

Jak donoszą niezależne media w Rosji, od czasu inwazji na Ukrainę rośnie liczba przestępstw, ze względu na powroty żołnierzy z frontu, po części wyrokowców, którzy dochrapali się wolności dzięki udziałowi w wojnie. Były pomysły, żeby ich objąć dozorem elektronicznym, ale sprzeciwili się turbopatrioci: skoro wyrokowcy odkupili swoje winy krwią, znaczy, że są bohaterami godnymi pełnej wolności.

12 lat wcześniej

Analogia do dawnych lat ma sens. Według oficjalnych danych przestępczość w Rosji – kraju niby policyjnym, ale głównie dla nieprawomyślnych – wzrosła w tym roku do stanu sprzed dwunastu lat, a było wtedy naprawdę źle. Na ulicach Moskwy porywano dla okupu, nie oglądając się na nic.

Żyd? Łapiemy, wymuszamy. To przypadek Hanocha Dovratha, bogatego biznesmena z Izraela, wciągniętego do vana w centrum Moskwy, który spędził noc w jakiejś piwnicy, a potem poszedł do banku po pieniądze.

Szef firmy bezpieczeństwa i kagiebista? Dlaczego nie? To z kolei historia Jewgienija Kaspersky'ego, byłego kagiebisty, obecnie miliardera, twórcy słynnej firmy zajmującej się cyberbezpieczeństwem. Jemu z kolei porwano ze szkoły syna Wanię.

Historia piłki to też historia słynnych porwań, począwszy od Alfreda di Stefano, pierwszej wielkiej gwiazdy futbolu

W tym samym czasie zniknęła 16-letnia córka dyrektora Łukoilu – ją porywacze zamordowali.

W jednym 2013 roku policja zarejestrowała 1100 porwań dla okupu. W pierwszej połowie 2025 r. popełniono w Rosji więcej przestępstw, niż w tym samym okresie przed rokiem. I to nie o trzy, tylko o 3747. Wzrost o 15 proc. I najwięcej od 2013 r.

Na celowniku bandytów

Brakuje danych na temat porwań piłkarzy, ale zawsze byli dobrym celem dla bandytów. Najczęściej dochodziło do porwań i wymuszeń wobec nich w państwach osłabionych, w okresie chwilowego chaosu i utraty kontroli władzy nad bezpieczeństwem obywateli.

Historia piłki to też historia słynnych porwań, począwszy od Alfreda di Stefano, pierwszej wielkiej gwiazdy futbolu. W 1963 r. napastnik Realu Madryt został porwany z pokoju hotelowego w Caracas w Wenezueli przez lewackich terrorystów FALN (Siły Zbrojne Wyzwolenia Narodowego). Po 70 godzinach go uwolniono.

Gwiazda Barcelony Johan Cruyff nie pojechał na mundial do Argentyny w 1978 r. nie tylko z powodu zatargu z holenderską federacją piłkarską oraz wstrętu, jaki odczuwał na myśl o reżimie generała Jorge Videli, ale również – a może przede wszystkim – z powodu napadu. Nigdy niezłapany napastnik groził piłkarzowi i jego żonie pistoletem w mieszkaniu Cruyffów w Barcelonie. Był rok 1977, czas transformacji Hiszpanii po śmierci generalissimusa Francisco Franco, po zamachu bombowym na jego następcę, w okresie chaosu, terroru i przemocy. Rodzina przez kilka miesięcy korzystała z ochrony, dzieci jeździły do szkoły w asyście uzbrojonych ochroniarzy.

Zaraz po rewelacjach Cruyffa w angielskiej prasie w 2008 r., bułgarski piłkarz Manchesteru Utd Dimitar Berbatow opowiedział o swoim porwaniu w 1999 r., kiedy był jeszcze graczem CSKA Sofia. Porywacze działali na zlecenie Georgija Iliewa, byłego piłkarza i zapaśnika, ale głównie gangstera z wielkiej sieci zapaśników, rządzącej podziemną Bułgarią w latach 90. Iliew został zamordowany kilka lat później.

W 2014 r. porwany został piłkarz Olympiakosu i reprezentant Meksyku Alan Paulido.

W kwietniu tego roku bandyci porwali rodzinę ekwadorskiego piłkarza Jacksona Rodrigueza i zażądali pół miliona dolarów okupu. Cztery miesiące wcześniej porwano w Ekwadorze innego piłkarza, Pedro Perlazę. Ekwador – kiedyś kraj z najniższym w Ameryce Płd. wskaźnikiem przestępstw – przeżywa ogromny kryzys bezpieczeństwa, to tu przeniosły część działalności kolumbijskie kartele i narkoterroryści. Teraz krwawo walczą między sobą, a państwo nie sprostało nagłemu wyzwaniu.

Powrót do domu wyrokowców

Rosja też jest słaba. Przy okazji trzeciej rocznicy napaści Rosji na Ukrainę, czyli 24 lutego 2025 r., wyliczono, że rosyjscy żołnierze, którzy brali udział w inwazji i powrócili do cywila (to znaczy około 130-140 tys. mężczyzn), zabili i okaleczyli ponad 750 osób. Połowa przypadków agresji zakończyła się śmiercią.

Jak doniósł niezależny portal Wierstka (Układ), stworzony przez Lolę Togajewą, byłą dziennikarkę opozycyjnych Nowej Gaziety i telewizji Dożd, byli więźniowie-żołnierze dokonują więcej aktów przemocy po powrocie niż zwykli sołdaci z poboru, popełniają około 60 proc. morderstw więcej. I choć zwykle są to przestępstwa sąsiedzkie, rodzinne, po alkoholu lub narkotykach, a nie porwania piłkarzy, zwiększająca się liczba czynów przestępczych świadczy o coraz mniejszym panowaniu skorumpowanego reżimu Putina nad społeczeństwem. Reżimu, który na dodatek sam siebie oszukuje. Według oficjalnych informacji, zebranych przez związaną z rządem RIA Rating, najbezpieczniejszym regionem w Rosji była w zeszłym roku Czeczenia. Mieszkańcy kaukaskiej republiki przestępstw praktycznie nie popełniają, chyba że na ukraińskim froncie. Ale to się nie liczy. W 2024 r. w Czeczenii popełniono 17 przestępstw na 10 tys. osób. Średnia w całej Rosji wynosi 131. Dla porównania, w Polsce w 2024 r. wskaźnik ten wyniósł 64. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34403779

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Maksymiliana Duda, który zmaga się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Rodzice Maksia robią wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-edukacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Duda 5272

34402087

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl 318c54cf84